

dziennik WSCHODNI

PONIEDZIAŁEK 23 LISTOPADA 2020 r.

Poznaj swoje prawa

POMAGAMY Jakie są prawa i obowiązki pracowników i pracodawców w czasie epidemii? Dziś na pytania naszych Czytelników będzie odpowiadać Małgorzata Krzemińska-Ochera, specjalista z Okręgowego Inspektoratu Pracy w Lublinie. Telefoniczny dyżur (81 537 11 87) potrwa od godz. 13 do 15. Pytania i odpowiedzi opublikujemy potem na naszych łamach



Krzywdą na całe życie

DRAMAT Moja córka jest chora, bo poród był prowadzony nieprawidłowo – mówi mama małej Elizy. U dziecka postępuje degeneracja mózgu. Niezgodne z wiedzą medyczną działanie szpitala potwierdził już Rzecznik Praw Pacjenta, który twierdzi, że placówka powinna wypłacić zadośćuczynienie. Sprawę bada również prokuratura

Ewelina Burda

Ciąża pani Natalii przebiegała prawidłowo. Kobieta była pod opieką lekarza z Lublina i tu miała rodzić. Z powodu pandemii i przedterminowej akcji porodowej musiała jechać do najbliższego szpitala w Parczewie. Tu poród się skomplikował. Mała Eliza dostała zero punktów w skali Apgar i przez trzy tygodnie walczyła o życie.

– Gdyby nie zaniedbania personelu, moje dziecko już dawno by się uśmiechało do mnie i widziało moją twarz – mówi pani Natalia, która niemal codziennie jeździ z córką od lekarza do lekarza. – Jej stan ciągle się pogarsza, badania pokazują, że degeneracja mózgu postępuje.

Eliza cierpi m.in. na padaczkę, encefalopatię niedotleniową-niedokrwienną, wodogłowie, niedosłuch i ma problemy ze wzrokiem. – Mój poród nie był prowadzony prawidłowo, dlatego moje dziecko jest chore – mówi jej mama.



Mała Eliza cztery razy w tygodniu jest wożona na rehabilitację

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Sprawę bada prokuratura. – Śledztwo jest w toku – potwierdza Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie. – Śledczy badają, czy doszło do narażenia dziecka na niebezpieczeństwo utraty życia i spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Nieprawidłowości w szpitalu potwierdził Rzecznik Praw Pacjenta, Bartłomiej Chmielowiec. Oceniał, że działanie medyków „było niezgodne z wymaganiami aktualnej wiedzy medycznej” i „nie spełniało wymogu należytej staranności”, a dokumentację medyczną prowadzono niezgodnie z przepisami.

– Personel oddziału ginekologiczno-położniczego nie wywiązał się w sposób należyty z ciążącego na nim obowiązku udzielenia pacjentce świadczeń zdrowotnych w sposób profesjonalny, kompleksowy i adekwatny do jej ówczesnego stanu zdrowia – orzekł Chmielowiec, który skierował do

szpitala szereg zaleceń. – Wnieśliśmy też o rozważenie wypłaty pacjentce odpowiedniej sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia w związku z zawinionym naruszeniem jej praw oraz doznaną krzywdą.

– Wypłacenie pacjentce odszkodowania musi być ustalone wraz z ubezpieczy-

cielem szpitala po analizie przez biegłych medycznych. Czekamy obecnie na taką opinię – stwierdza Janusz Hordejuk, dyrektor szpitala w Parczewie.

Rodzice pozwali szpital do sądu i czekają na termin rozprawy. – Mam nadzieję, że ludzie, którzy skrzywdzili nasze niewinne dziecko poniosą za to odpowiedzialność – stwierdza młoda mama.

– Decyzja Rzecznika Praw Pacjenta pozwala nam na wystąpienie do sądu o rentę dla Elizy, która byłaby wypłacana przez czas trwania procesu – informuje adwokat Joanna Lazer z kancelarii Lazer&Hudziak, która prowadzi sprawę. – Potrzeby są już, a na wyrok trzeba będzie poczekać.

Pieniądze są potrzebne, bo szansą dla dziecka jest kosztowna terapia komórkami macierzystymi, na którą rodzice zbierają fundusze. – Nasze życie to nieustająca walka o to, aby nasz dzidzius mógł być choć odrobinę samodzielny – mówi pani Natalia i dodaje, że rozwój jej córeczki, urodzonej w maju, zatrzymał się na etapie dwutygodniowego noworodka. Eliza cztery razy w tygodniu jest wożona na rehabilitację. – Powinna uczęszczać jeszcze na wiele innych zajęć, ale nas na to nie stać.

Policja przyjechała na Facebooka

OBYCZAJE Zdjęcia roznegliżowanych kobiet pojawiły się na facebookowym profilu posła PiS Marcina Duszka. Opublikowany został tam również wpis o „ślicznotce”, która została jego nową sekretarką. Poseł tłumaczy, że ktoś włamał się na jego konto. – Sprawdzamy, jak mogło dojść do tego zdarzenia – przyznaje lubelska policja

Do włamania, o którym mówi Duszek, miało dojść w czwartek. Tego dnia po godz. 14 na prywatnym profilu międzyrzeckiego posła pojawiło się jego zdjęcie z wnętrza samochodu w towarzystwie młodej kobiety.

Fotografia była opatrzona następującym podpisem. „Poznajcie tę ślicznotkę! Izabela (tu pada nazwisko –red.) będzie moją nową sekretarką. Udowodniła już swój profesjonalizm i będzie moją prawą ręką we wszystkich sprawach. Moi koledzy posłowie będą zazdrościć”. Na reakcję internautów nie trzeba było

długo czekać. Na polityka posypała się krytyka za sekwesterskie treści.

Później na profilu posła ktoś zamieszczał jeszcze bardziej kompromitujące zdjęcia, m.in. roznegliżowanych kobiet. Po kilku godzinach Duszek poinformował, że ktoś włamał się na jego prywatne konto i że zawiadomił w związku z tym policję. – Mam nadzieję, że sprawa jak najszybciej zostanie wyjaśniona – napisał parlamentarzysta. W piątek przed południem wpis wraz ze zdjęciem zniknęły.

Postępowanie w tej sprawie prowadzi lubelska policja. – Dokładnie

nasz wydział do walki z cyberprzestępczością – potwierdza kom. Kamil Gołębiowski, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Lublinie. – Sprawdzamy, jak mogło dojść do tego zdarzenia i jaki ma ono charakter. Za wcześniej, by mówić o efektach czynności.

Sam parlamentarzysta stanowczo dementuje informacje z facebookowego wpisu. – Od kilku miesięcy nie mam wśród współpracowników kobiet, nie mam żadnej sekretarki w biurze poselskim – podkreśla Duszek. – Dwa tygodnie temu takie włamania były na

nościowych innych polityków. Teraz ktoś zamieścił treści na moim profilu, które mają mnie skompromitować.

Polityk z Międzyrzecza Podlaskiego zapewnia, że nikomu nie użyczał swoich urzędów, ani nie podawał danych do logowania. – Nie miałem możliwości, by skasować te obraźliwe komentarze – dodaje. Sprawę zgłosił też administratorom Facebooka.

EWELENA BURDA

Poseł twierdzi, że wpis o „nowej sekretarce” to efekt włamania

FOT. FACEBOOK



Rząd odmraża galerie handlowe i ogranicza domówki

EPIDEMIA Od soboty otwarte będą sklepy w galeriach handlowych – zapowiada premier Mateusz Morawiecki. Zdalne nauczanie w szkołach potrwa do świąt. Gastronomia ma działać „na wynos” do 27 grudnia. Jest też decyzja w sprawie zimowych ferii

Sytuacja nadal jest bardzo poważna – mówi premier Morawiecki. – Nasza bronią jest dyscyplina.

Od najbliższej soboty otwarte będą sklepy w galeriach handlowych, gdzie obowiązywać ma limit: jedna osoba na 15 mkw. – By-

liśmy nakłaniany też przez inne branże: gastronomię, branżę wydarzeń kulturalnych, kina, teatry, siłownie, żeby otworzyć te placówki usługowe, które są dzisiaj zamknięte. Jednak idziemy za radą naszych epidemiologów i zdecydowaliśmy się pozostawić zamknięte rów-

nież w okresie przedświątecznym, do 27 grudnia – informuje Morawiecki. – Przed świętami poinformujemy, co dalej.

Boże Narodzenie nie będzie przypominać tego sprzed roku. – Apeluję, żeby przed świętami nie przemieszczać się między mia-

stami. Żeby to były małe spotkania wśród mieszkających ze sobą rodzin – mówi premier. Już od najbliższej soboty obowiązywać ma zasada, że we wszelkich spotkaniach organizowanych w prywatnych domach może uczestniczyć najwyżej pięć osób (dziś może być ich

dwadzieścia). Limit ten nie będzie dotyczył osób mieszkających wspólnie.

W szkołach do 24 grudnia kontynuowane będzie zdalne nauczanie. Przerwa w zajęciach potrwa od 4 do 17 stycznia. Termin zimowych ferii będzie jednakowy w całym kraju.

– W zależności od tego, jaki będzie przebieg pandemii, będziemy ten zarys zmian modyfikować – zaznacza Morawiecki. – Potem, jeśli uda się zdusić epidemię, wrócimy do stref żółtych i czerwonych.

AGNIESZKA KASPERSKA

Brakuje chętnych do pracy

EPIDEMIA Ponad 4300 zł dziennie ma dostawać szpital tymczasowy w Lublinie za leczenie pod respiratorem pacjenta z Covid-19. Narodowy Fundusz Zdrowia zapłaci też za samą gotowość do leczenia. Choć szpital ma ruszyć na przełomie listopada i grudnia, to zebrał dotąd tylko 30 proc. potrzebnej kadry

Katarzyna Prus

Tymczasowy szpital w Targach Lublin ma być filią szpitala z ul. Staszica. – Chcemy, żeby działał non stop i był buforem w sytuacji gwałtownego wzrostu zakażeń – mówi Lech Sprawka, wojewoda lubelski. – Gdyby liczba zakażeń zaczęła spadać, chcielibyśmy, żeby pacjenci ze szpitali przekształconych w covidowe byli przejmowani przez szpital tymczasowy – dodaje. Tak miałyby się zwolnić miejsca dla pacjentów bez SARS-CoV-2.

Prawie 500 łóżek

W tymczasowej placówce mają działać dwa oddziały covidowe: wewnętrzny na 400 łóżek i respiratorowy z 80 łózkami.

– Na oddział wewnętrzny będą trafiać pacjenci, u których potrzebna jest hospitalizacja, żeby choroba nie przeszła w fazę ostrą, a także ci, którzy potrzebują doleczenia – tłumaczy wojewoda. – Z kolei oddział respira-

torowy będzie dla pacjentów wymagających wsparcia oddechowego, ale nie w ramach zaawansowanych terapii. To również oddział na doleczenie dla pacjentów po zaawansowanej i skutecznej terapii, ale w dalszym ciągu wymagających respiratora.

Tyle zapłaci NFZ

Podstawowa stawka za leczenie pacjenta z Covid-19 ma wynieść 1026 zł dziennie. Tyle zapłaci Narodowy Fundusz Zdrowia. Jeżeli pacjent będzie wymagał respiratora, NFZ wyłoży 4320 zł na dobę.

– Te opłaty będą korygowane, ponieważ kiedy Agencja Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji dokonywała wyceny, przyjęła, że każdy z pracowników będzie mieć prawo do 100 proc. dodatku – wyjaśnia Karol Tarkowski, dyrektor lubelskiego NFZ. – Ten dodatek trafi do wszystkich pracowników szpitala tymczasowego, ale będzie on finansowany dodatkowym strumieniem, a nie w ramach ryczałtu dla szpitala.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Obiekty Targów Lublin wciąż są przystosowywane na potrzeby tymczasowej placówki medycznej

Fundusz ma płacić także za samą gotowość do leczenia chorych na Covid-19. Dobowe stawki są następujące: 800 zł za „zwykłe” łóżko, 3770 zł za respiratorowe, 18 300 zł za udzielanie świadczeń w punkcie przyjęć.

Wciąż brak kadry

Do tej pory do pracy w szpitalu tymczasowym zgłosiło się ok. 350 osób. – Szacujemy, że to ok. 30 proc. personelu medycznego, który jest potrzebny – mówi Beata Gawelska, dyrektor SPSK1 w Lublinie. – Zgłosiło się m.in. 30 lekarzy, 80 pielęgniarek, 50 ratowników medycznych oraz 100 osób innych za-

wodów medycznych np. farmaceutów, fizjoterapeutów, diagnostów laboratoryjnych

– Będziemy apelować do innych szpitali o rekrutację w ramach posiadanych przez nie zasobów kadrowych – zapowiada Gawelska. – Na stronie internetowej szpitala jest już dostępny formularz interaktywny do rekrutacji.

Trwa wyposażanie

Obiekty Targów Lublin wciąż są przystosowywane na potrzeby tymczasowej placówki medycznej. – Na ukończeniu jest montaż instalacji gazów medycznych oraz prace w strefach brudnych i czystych dla pracowników szpitala. Są także kontenery sanitarne oraz tworzone pomieszczenia m.in. gospodarcze – mówi dr n. o zdr. Magdalena Czarkowska, pełnomocnik wojewody ds. organizacji szpitala tymczasowego. Lada dzień ma dotrzeć sprzęt z Agencji Rezerw Materiałowych i środki dezynfekcyjne.

– Sprzęt zakupiony przez wojewodę będzie dostarczony do końca miesiąca – deklaruje Czarkowska. – Zaczęły się też prace na zewnątrz dotyczące łącznika między halami oraz izby przyjęć. Drogi wokół budynku są adaptowane na potrzeby przywozu pacjentów.

Trudna sytuacja, łatwiejsze egzaminy

EDUKACJA Zbliżające się matury i egzamin ósmoklasistów mają być o 20 do 30 proc. łatwiejsze niż dotąd. Zapowiada to minister Przemysław Czarnek

Uczniowie klas ósmych i maturalnych nie byli w stanie, nie ze swojej winy, zdobyć takiej wiedzy, którą zdobyliby, gdyby nauka odbywała się w sposób tradycyjny – mówi Przemysław Czarnek, minister edukacji i nauki. Stwierdza, że powodem tego był „strajk nauczycielski, a następnie pandemia koronawirusa i nauczanie zdalne z wiosny tego roku” oraz obecnie obowiązujący tryb nauki zdalnej.

Minister zapowiada, że egzaminy mają być ułatwione. – Zakres wiedzy, która będzie wymagana, zostanie zmniejszony o około 20-30 procent – deklaruje Czarnek. Jego re-

sort opublikował już projekt złagodzonych wymagań egzaminacyjnych i zaprosił nauczycieli do ich opiniowania.

– Samo zmniejszenie treści wymaganych na egzaminach oceniam bardzo pozytywnie. Jeśli nie możemy w ogóle zrezygnować z ich przeprowadzania, to powinno się je uprościć – stwierdza polonista z jednej z lubelskich podstawówek. – Mam jednak wątpliwości co do samych zmian. Obowiązkowe nie będą już m.in. „Syzyfowe prace” Żeromskiego i Krasicki. Z moich obserwacji wynika, że akurat z tymi lekturami uczniowie radzili sobie bardzo dobrze, dlatego mogłyby zostać zachowane. Zrezygnowałbym natomiast z „Pana Tadeusza”.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Przygotowania do egzaminów utrudnia zdalny tryb nauki

Większość uczniów przy jego omawianiu bazuje na opracowaniach, bo tekstu zwyczajnie nie rozumie. To nie jest lektura dla dzieci w tym wieku.

– Wiemy, że praca pisemna będzie dotyczyć tylko

rozprawki lub opowiadania. Dzieci i tak uczyły się tylko tych form, bo szansa, że któraś z nich się pojawi i tak była stuprocentowa – uważa inna polonistka. – Zapowiedź, że przysto-

wując pracę, uczniowie będą mogli oprzeć się na dowolnie wybranej lekturze, też nie jest niczym nowym. Przypomnę, że w ubiegłym roku uczniowie mieli do wyboru przemówienie lub opowia-

danie twórcze na podstawie dowolnych lektur obowiązkowych. Opowiadanie dotyczyło spotkania z dowolnie wybranym bohaterem. Gdzie więc ułatwienia, o których mówimy? Ja ich nie dostrzegam.

Nie tylko poloniści mają zastrzeżenia do proponowanych zmian. – Znalazłam kilka nieścisłości – mówi nam nauczycielka matematyki. – W geometrii nie jest już wymagane twierdzenie Pitagorasa i trójkąty specjalne, ale wymagane są one już w stereometrii. Ten projekt wymaga jeszcze doszlifowania.

Na zgłaszanie uwag do ministerialnych propozycji nauczyciele mają czas do najbliższego piątku. **ASK**

dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl

Zastępcy redaktora naczelnego:
Agnieszka Mazus, tel. 691 770 061,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl

Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl

Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Druk: AGORA S.A.



Stoki nad przepaścią

KRYZYS Właściciele wyciągów narciarskich liczą straty po słowach wicepremiera, że stoki będą zamknięte. – Nasz rząd pamiętał o artystach i sprzedawcach chryzantem – mówi właściciel ośrodka w Chrzanowie. – O nas zapomniano, choć ryzyko zakażenia w kasku, goglach i rękawiczkach jest niższe niż w supermarkecie

Radosław Szczech

Skoro branża turystyczna i hotelarska są zamknięte, to wydaje się oczywiste, że będzie to też dotyczyć wyciągów narciarskich – oznajmił na antenie Polsatu wicepremier Jarosław Gowin. To kolejna zła wiadomość dla właścicieli stoków, których w Lubelskiem mamy sporo.

– Rząd pozbawia nas możliwości uzyskania dochodu – mówi Wiesław Paluch, właściciel stoku narciarskiego w Bobliwie niedaleko Krasnegostawu. – Utrata całego sezonu dla mojej firmy to strata jakichś 500-600 tys. zł. I nie chodzi tylko o zysk ze stoku, bo wcześniej zamknięto nam również gastronomię i noclegi.

– Rządzący powinni pamiętać o tym, że cała nasza branża w ostatnich latach po-



Wicepremier twierdzi, że ośrodki narciarskie będą na razie nieczynne

FOT. KAZIMIERZ CHMIEL/ARCHIWUM

nosiła wysokie koszty związane z modernizacją zaplecza. Dlatego spłacamy kredyty,

raty leasingu, więc lockdown dla większości z nas może oznaczać bankructwo

– stwierdza Piotr Rzetelski, właściciel Narciarskiego Raju w Chrzanowie (powiat ja-

nowski), jednego z największych w województwie.

– Sam spłacam kredyt w wysokości ponad 4 mln zł. Koszty energii to 70 tys. zł na sezon. Do trzeba doliczyć naśnieżanie. Kto nam za to zwróci? – pyta przedsiębiorca. – Zazdroszczę tym, o których nasz rząd pamiętał, jak artyści, czy sprzedawcy chryzantem. O nas zapomniano, mimo tego, że ryzyko zachorowania na stoku, w kasku, goglach, rękawiczkach jest niższe, niż w supermarkecie.

Ostatnie lata nie były najszczęśliwsze dla właścicieli stoków. Z powodu ciepłych zim sezon trwał krócej, a koszty naśnieżania stoków były wyższe. Ich właściciele liczyli na to, że w końcu się odkują. Zapowiedź wicepremiera wskazuje na to, że mogą nie mieć na to szans.

Rzetelski twierdzi, że lubelskie stoki nie powinny być traktowane tak samo jak górskie, do których w trakcie ferii mogłyby przyjechać pociągami i autobusami rzesze turystów z całej Polski.

– Do nas przyjeżdżają najczęściej rodziny, a więc domownicy, swoimi samochodami. Moglibyśmy przecież ograniczyć przepustowość wyciągów, zorganizować wydawanie sprzętu na konkretną godzinę, zadbać o dystans. Przygotowaliśmy cały pakiet tego typu rozwiązań – argumentuje właściciel stoku w Chrzanowie. – Nadal negocjujemy, rozmawiamy i próbujemy przedstawić rządzącym nasz punkt widzenia. Mam nadzieję, że zostaniemy wysłuchani, bo chodzi o przyszłość nie tylko stoków, ale wszystkich firm żyjących z zimowej turystyki.

Z dymem poszła cała firma

ŻYWIÓŁ Na 5 milionów zł oszacowano straty po ogromnym pożarze przy ul. Pancerniaków w Lublinie. Ogień strawił halę warsztatową, w której działała firma z branży motoryzacyjnej. Teraz to tylko zgłiszczka. – Spaliło się wszystko – mówi przedsiębiorca. Przyszłość firmy jest niepewna

Sławomir Skomra

Została tylko stal – mówi Przemysław Kukier z firmy Auto-Kukier. – Może coś zostało w pomieszczeniach księgowości, ale zobaczymy, gdy tam wejdziemy. Na razie zajmujemy się rozbiórką. Dramat. Wielka hala warsztatowa przy ul. Pancerniaków zapaliła się w czwartek wieczorem. Ogień pojawił się, gdy wewnątrz nikogo już nie było. Po straż zadzwonili drogowcy z sąsiedniej firmy. Straż otrzymała zgłoszenie o godz. 17.43. Pierwszy wóz gaśniczy był na miejscu po czterech minutach. Akcja była trudna. Hala wypełniona była płytami warstwowymi, olejami, smarami, gazami technicznymi. Butle z gazem wybuchały jedna po drugiej. Płomienie strzelały w górę. Szybko okazało się, że strażaków i wozów bojowych jest za mało, żeby poradzić sobie z ogniem. Ściągnięto posiłki.



Mimo wysiłków 103 strażaków, hala nadaje się do rozbiórki

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

– Na miejsce zostały natychmiast zadysponowane dodatkowe jednostki Państwowej Straży Pożarnej z Lublina, Świdnika i Lubartowa, a także 19 jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych. Łącznie w akcji brało udział 31 zastępów – relacjonuje st. bryg. Michał Badach z Komendy Wojewódzkiej PSP.

W sumie w akcji brało udział 103 strażaków. Ze względu na duże zagrożenie nie mogli wejść do budynku, żeby tam walczyć z ogniem. Całą akcję prowadzili z zewnątrz. – Ze względu na zaparkowane w pobliżu hali pojazdy i niebezpieczeństwo ich zapalenia się, równoległe z gaszeniem pożaru prowadzono także działania w ich

obronie – tłumaczy Badach. Dodatkowo było trzeba zamknąć przyległe ulice: Grygowej i Pancerniaków.

Ogień udało się ugasić dopiero o godzinie 23. Auto-Kukier to firma działająca od 1989 roku. Przy Pancerniaków znajduje się od 15 lat. Zajmuje się szeroko rozumianą motoryzacją: serwisuje auta, przeprowadza naprawy, wymienia części. Teraz jej dalsze istnienie stanęło pod znakiem zapytania.

– Nie wiem, co dalej będzie. Budynek był ubezpieczony, ale nie sądzę, żebyśmy otrzymali od ubezpieczyciela takie pieniądze, które pokryją wszystkie straty. Kto nam zapłaci za zniszczenie tego, co znajdowało się w hali? Za cały ten sprzęt? – martwi się Przemysław Kukier. Straż informuje, że straty oszacowano wstępnie na 5 mln zł. Przyczyna pożaru nie została ustalona. Strażacy mówią, że zniszczenia są zbyt duże.

Powstanie bank tlenu

EPIDEMIA W tym tygodniu pierwsze butle z tlenem medycznym trafią do składu, który zostanie utworzony w Lublinie

Koncepcja banków tlenowych jest wdrażana w całej Polsce i będzie realizowana również w naszym województwie. Chodzi o magazyny butli tlenowych prowadzone przy Państwowej Straży Pożarnej – tłumaczy Andrzej Osipowski z Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego. – Początkowo będą to butle 50-litrowe i tzw. transportowe o pojemności 10 litrów. Szybko będą jednak uzupełniane o popularne butle 40-litrowe.

Tworzona przy straży rezerwa ma być gotowa do „natychmiastowego wykorzystania” w sytuacjach nagłych, gdyby w którymś szpitalu zabrakło tlenu. Taka sytuacja wystąpiła w Kraśniku, skąd trzeba było przewozić pacjentów do innych szpitali. Zdarzało się też, że lecznice wstrzymywały z tego powodu przyjęcia nowych pacjentów.

Szpitala mogły też złożyć wniosek na szybkie dofinansowanie modernizacji instalacji tlenowych. – Wystąpiło o to 16 szpitali z naszego województwa. Chodzi tu głównie o postawienie nowych zbiorników na tlen albo wymianę istniejących zbiorników na większe. W niektórych przypadkach chodzi też o wykonanie instalacji tlenowej wewnątrz obiektu – tłumaczy Osipowski. Łączna wartość złożonych przez szpitale wniosków to 5 mln zł. **(KP)**

**CENTRUM
GARNITUROWE
MELGIEWSKA 11**

Największy w Lublinie
wybór gotowych koszul
i garniturów.

Szyjemy także garnitury
i koszule na miarę.

OTWARTE!

CZYNNE 10-18 SOB. 9-14
telefon 731121111

TJ2337

**POWSZECHNY
SPIS ROLNY
1.09 - 30.11.2020**



Urząd Statystyczny
w Lublinie

**Urząd Statystyczny w Lublinie
zaprasza do wzięcia udziału w konkursie.**

Pytanie konkursowe: Kiedy skończy się Powszechny Spis Rolny 2020?

Co należy zrobić: odpowiedź wyślij na adres: konkursPSR2020Lublin@stat.gov.pl

Do wygrania atrakcyjne nagrody: mysz bezprzewodowa, pendrive 128 GB, powerbank, ładowarka indukcyjna, głośniki bluetooth.

Regulamin konkursu dostępny na stronie organizatora:
<https://lublin.stat.gov.pl> pod zakładką Powszechny Spis Rolny 2020 Konkursy



Powszechny
Spis Rolny 2020

in222 06

Świąteczne prezenty dla biedującej spółki

GOSPODARKA Milion zł na ratowanie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji wyłożyła Rada Miasta na prośbę prezydenta Lublina. Spółka dostanie też od miasta nieruchomość przy Filaretów, na której jest hala Globus, targ i stary biurowiec. – Który deweloper zbuduje tam biura? – dopytuje jeden z radnych opozycji

Dominik Smaga

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji tłumaczy, że potrzebuje wsparcia, bo z powodu epidemii stracił część dochodów. Baseny i sauny są zamknięte dla klientów indywidualnych, a gdy nie ma klientów, nie ma pieniędzy z biletów. Stopniały też dochody z czynszów od najemców.

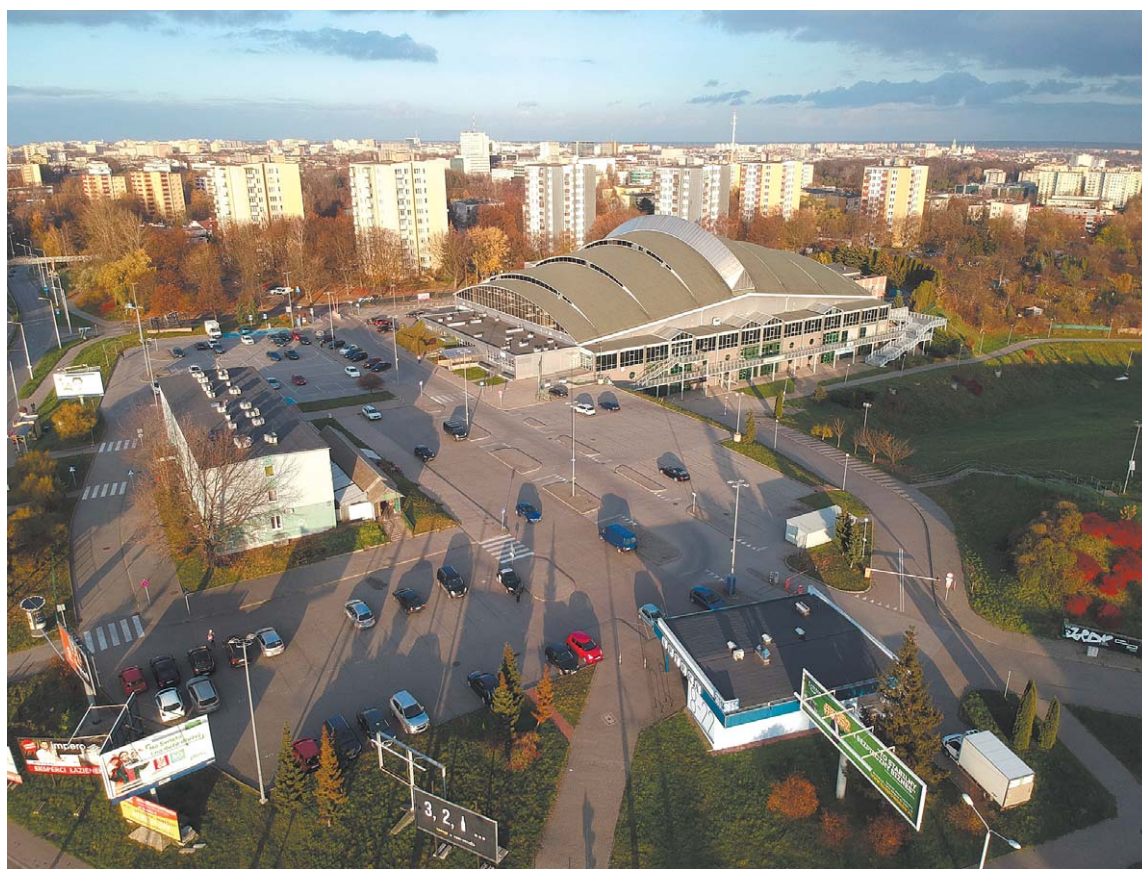
Spółka już drugi raz przyszła do miasta po pieniądze. We wrześniu radni przyznali jej 2 mln zł, teraz MOSiR prosi o kolejny milion.

Jeśli państwo zdecydujecie się przekazać 1 mln zł, to jesteśmy w stanie z pełną odpowiedzialnością powiedzieć, że utrzymamy płynność finansową i gotowość do uruchomienia obiektów do końca roku

– deklaruje Krzysztof Komorski, wiceprezes MOSiR.

Za namową prezydenta Rada Miasta zgodziła się przekazać spółce 1 mln zł. Zatwierdziła także drugi prezent dla spółki, czyli przekazanie jej miejskiej, czterohektarowej nieruchomości między ul. Kazimierza Wielkiego, Filaretów i Zana. Znajduje się tu m.in. hala Globus, parking, biurowiec, apteka i targ.

Jak ten prezent ma wzmocnić spółkę? – To podwyższenie kapitału i zwiększenie wartości – tłumaczy Artur Szymczyk, zastępca prezydenta. MOSiR ma też zyskać możliwość korzystniejszego rozliczania podatków, bo każda złotówka, którą



MOSiR dostanie czterohektarową nieruchomość między ul. Kazimierza Wielkiego, Filaretów i Zana. Znajduje się tu m.in. hala Globus, parking, biurowiec, apteka i targ

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

wyda na Globus, będzie wydatkiem na majątek własny, a nie dzierżawiony od miasta. W zeszłym roku MOSiR wydał na Globus 300 tys. zł.

– Który deweloper tam zbuduje biura, apartamenty czy coś takiego? W mojej opinii działka jest szykowana pod sprzedaż przez spółkę – twierdzi radny Piotr Breś (PiS).

– Czy spółka będzie w stanie samodzielnie decydować o zbyciu tej nieruchomości lub jej części? – pyta radny Grzegorz Lubaś (klub prezydenta Żuka). Chce także wiedzieć, czy można uzależnić ewentualną sprzedaż działki od zgody Rady Miasta.

Zastępca prezydenta przyznaje,

że sprzedaż działki przez MOSiR będzie teoretycznie możliwa i to poza Radą Miasta. – Nie ma możliwości, żeby był bezpośredni wpływ radnych na taką transakcję – przyznaje Szymczyk. Ratusz przypomina jednak, że MOSiR to spółka należąca do miasta, więc to prezydent pełni rolę zgromadzenia

wspólników i obsadza radę nadzorczą. – Jeżeli miałaby jakakolwiek sprzedaż dojść do skutku, te dwa organy, zgodnie z Kodeksem spółek handlowych, muszą wyrazić na to zgodę – wyjaśnia radnym Arkadiusz Nahuluk, dyrektor Wydziału Gospodarowania Mieniem.

Zagadką jest to, jak kosztowny prezent dostaje MOSiR. – Jaka jest wartość tych nieruchomości? – dopytuje radny Piotr Popiel (PiS), ale dowiaduje się, że takiego szacunku nie ma.

– Zostanie on zamówiony po uzyskaniu zgody radnych – mówi Łukasz Mazur, dyrektor Biura Nadzoru Właścicielskiego.

Dlaczego radni mają decydować o losach miejskiego majątku nie znając jego wartości? Ratusz tłumaczy, że takie są przepisy i że najpierw musi dostać zgodę na przekazanie miejskiej działki, a dopiero potem może zlecić jej wycenę. Urzędnicy przekonują, że gdyby zaczęli od zlecenia wyceny, to byłaby ona bezpodstawnym wydatkiem i naruszeniem dyscypliny finansowej, bo wydawaliby pieniądze na operat szacunkowy.

Jaki pomysł ma MOSiR na tę nieruchomość? – Na pewno podtrzymanie bardzo dobrych relacji z naszymi kontrahentami – zapewnia Komorski i dodał, że od najemców z samej hali spółka ma pół miliona złotych. W planach MOSiR nie ma sprzedaży działki.

Za przekazaniem miejskiej nieruchomości zagłosowało 20 radnych, 7 było przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. Procedury związane z wniesieniem działki do MOSiR mogą trwać kilka miesięcy.

KRÓTKO Z LUBLINA

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 09.11.2020 roku zmarł, przeżywszy 77 lat

śp Zbigniew Krokowski

Uroczystości żałobne rozpoczną się w kaplicy cmentarnej przy ulicy Lipowej w Lublinie dnia 26.11.2020 (czwartek) o godzinie 14.00.

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku Rodzina

n340

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Romana DOMAŃSKIEGO

wieloletniego pracownika Delegatury UOKiK w Lublinie

Składamy wyrazy współczucia Jego

Rodzynie oraz Bliskim

Dyrektor i pracownicy Delegatury UOKiK w Lublinie



n339

Odliczanie do otwarcia

prezydenta Artur Szymczyk.

Ratusz prowadzi już procedury związane z uzyskaniem pozwolenia na użytkowanie od nadzoru budowlanego, kompletuje też zgody sanepidu i straży pożarnej. – Mieszkańcy zobaczą efekty

już niedługo – deklaruje prezydent Krzysztof Żuk.

Możliwe, że płot wokół parku zniknie nie po sylwestrze, ale już w grudniu. Urzędnicy na razie unikają podawania konkretnego terminu. – Będziemy się starali jak najszybciej otworzyć

park Ludowy dla mieszkańców – zapewnia Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. – Będzie to możliwe dopiero po zakończeniu wszystkich procedur związanych z odbiorami inwestycji oraz uzyskaniem pozwolenia na użytkowania.

Nowa szufladka z kasą

rów wydarzeń kulturalnych odbywających się przez internet. – Przymierzamy się, żeby dofinansowanie

jednego z takich projektów wynosiło maksymalnie 3 tys. zł – informuje Beata Stepaniuk-Kuśmierzak, za-

stępca prezydenta miasta. – Chcemy, żeby oferta dla mieszkańców była jak najszersza.

To oni wyposażą DPS

PRZYGOTOWANIA Miasto wybrało firmę, która wyposaży mieszczący się przy ul. Głowackiego samorządowy Dom Pomocy Społecznej im. Matki Teresy z Kalkuty. Placówka została odbudowana po ubiegłorocznym pożarze, który zniszczył nie tylko dach, ale poczynił też wiele innych szkód. Mieszkańcom nic się nie stało, rozlokowano ich po innych tego typu placówkach na terenie Lublina.

Zanim pensjonariusze wrócą do odnowionych pomieszczeń i przebudowanego gmachu, konieczne jest zapewnienie placówce niezbędnego sprzętu. Na liście miejskich zakupów są meble, sprzęt gospodarstwa domowego, sprzęt radiowo-telewizyjny, rehabilitacyjny, wszelkie urządzenia biurowe oraz gastronomiczne. Zlecenie trafi do lubelskiej spółki Kompas, której miasto zapłaci prawie 709 tys. zł. (DRS)

Dworek niechciany

NIERUCHOMOŚCI Cofnięta została zgoda Rady Miasta na sprzedaż Dworku Grafa za połowę jego wartości na rzecz starostwa powiatowego. Powodem takiej decyzji było to, że starostwo zrezygnowało z zakupu nieruchomości. Początkowo powiat planował ulokować tutaj część swoich biur, ale ostatecznie wynajął pomieszczenia w kolejnym gmachu przy Okopowej 5.

Samorząd miasta, który jest właścicielem dworku i od kilku lat bezskutecznie próbuje go sprzedać, nie zdecydował jeszcze o dalszych losach nieruchomości. Ratusz może poprosić radnych o kolejną zgodę na sprzedaż i znów szukać kupca, może też wykorzystać budynek na własne potrzeby, lub nie robić z nim nic.

(DRS)

Radni odmówili deweloperowi

DECYZJA Rada Miasta nie zgodziła się na budowę ośmiopiętrowego bloku u zbiegu al. Spółdzielczości Pracy i ul. Magnoliowej. O zgodę na taką budowę w trybie „lex deweloper” starała się lubelska spółka Parexbud Dom Plus. Inwestor może teraz zaskarżyć do sądu odmowną uchwałę radnych

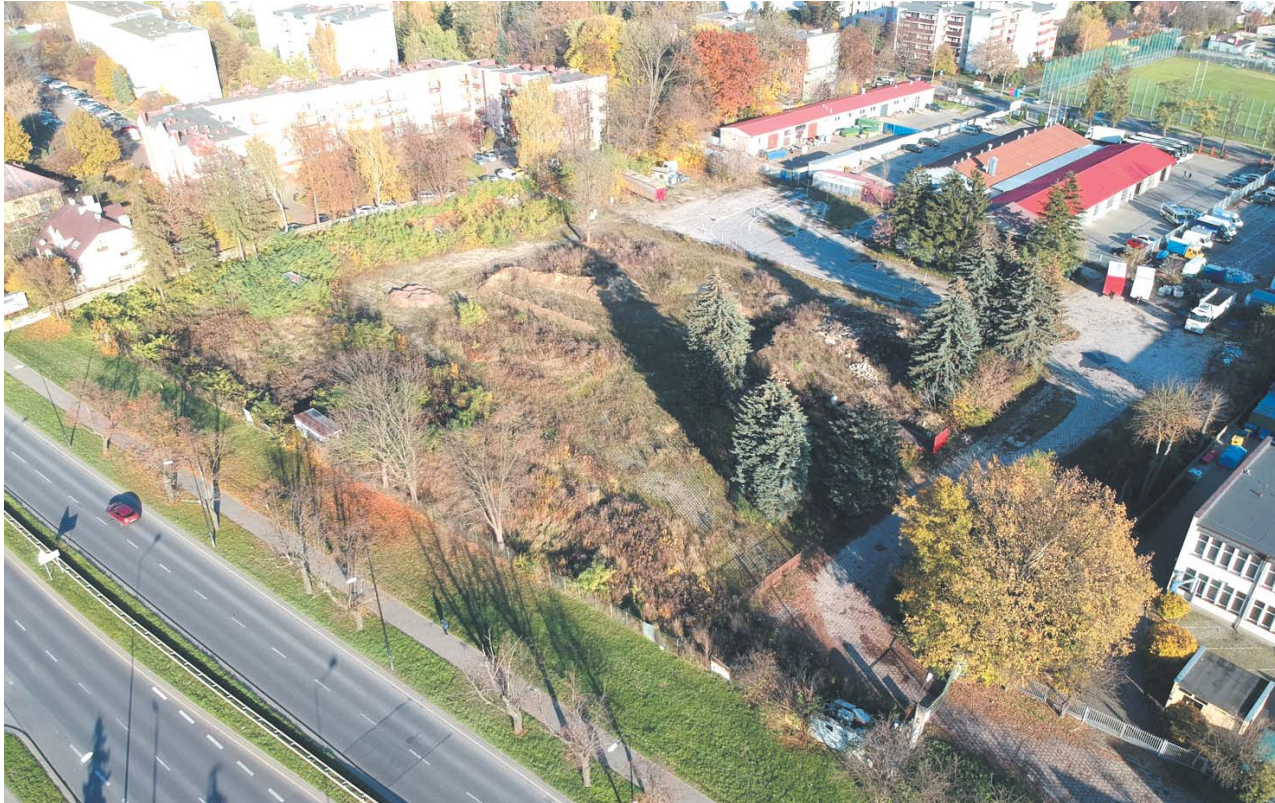
Dominik Smağa

8 pięter, 2 kondygnacje podziemne, od 200 do 243 mieszkań i prawie 400 miejsc parkingowych. Tak miałby wyglądać blok, który lubelska spółka Parexbud Dom Plus chciała postawić na przeciw galerii handlowej Olimp, po drugiej stronie al. Spółdzielczości Pracy, koło siedziby spółki MUSI.

Taką inwestycję wyklucza obowiązujący wciąż plan zagospodarowania, który mówi, że jest to teren pod „działalność produkcyjno-wytwórczą”, a nie mieszkanie. To dlatego inwestor złożył wniosek korzystając z ustawy „lex deweloper”, która pozwala na inwestycje mieszkaniowe na gruntach o innym przeznaczeniu, pod warunkiem uzyskania zgody radnych. W Lublinie takiej zgody nie dostał jeszcze nikt.

Nie dostała jej również spółka Parexbud Dom Plus.

– Uzasadnienie wniosku nie ma pokrycia w stanie faktycznym – ocenia radny Dariusz Sadowski (klub prezydenta Żuka), który nie zgadza się z zapewnieniami dewelopera, że ośmiopiętrowy blok wpasuje się w oto-



Rada Miasta nie zgodziła się na inwestycję mieszkaniową przy al. Spółdzielczości Pracy

czenie. Sadowski podkreśla, że w okolicy nie ma tak wysokich obiektów.

– Byłby najwyższym na Ponikwodziu i to jest jeden

podstawowy argument, który powinien ten projekt wrzucić do śmietnika – mówi radny Bartosz Margul (klub prezydenta Żuka).

Podobnego zdania jest Spółdzielnia Mieszkaniowa Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej, która tuż obok ma osiedle przy Mariań-

skiej. Margul idzie w krytyce o krok dalej i twierdzi, że to najgorszy projekt, jaki trafił do Rady Miasta w trybie „lex deweloper”. Z kolei radny

Tomasz Pitucha (PiS) ocenia, że projekt jest zbyt „zachłanny”.

Inwestor nie zgadza się z argumentami, że proponowany przez niego blok byłby za duży względem otoczenia. – Ten zarzut jest bezpodstawny – przekonuje Jakub Kot z firmy Parexbud Dom Plus. Przypomina, że ta sama Rada Miasta zgodziła się na znacznie wyższy, 40-metrowy blok po drugiej stronie al. Spółdzielczości Pracy, tuż przed galerią Olimp. Budowę takiego wieżowca umożliwiła uchwalona przed rokiem zmiana w planie zagospodarowania. Z tej zmiany korzysta już firma Transhurt, właściciel Olimpu, który rozebrał stary biurowiec z 1959 r. i zbuduje w jego miejscu 12-piętrowy akademik.

Ostatecznie Rada Miasta nie zgodziła się na inwestycję mieszkaniową przy al. Spółdzielczości Pracy. Deweloper może jeszcze zaskarżyć odmowną uchwałę do sądu. W Lublinie jak dotąd tylko jedna firma (Interbud Apartments w sprawie ul. Relaksowej) zdecydowała się na złożenie do sądu takiej skargi, ale prawnomocnie przegrała.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

P R O M O C J A

dziennik
WSCHODNI

PRENUMERATA

to się płaca

miesięczna

w prezencie
otrzymasz

cukierki



prenumerata
miesięczna

41 zł

kwartalna

w prezencie
otrzymasz

cukierki



prenumerata
kwartalna

125 zł

półroczna

w prezencie
otrzymasz

cukierki



prenumerata
półroczna

230 zł

roczna

w prezencie
otrzymasz

smartband



oraz

bon zakupowy o wartości

50 zł

do wykorzystania wyłącznie
w E.Leclerc, ul. T. Zana



E.Leclerc
LUBLIN

prenumerata roczna

430 zł

Pszczółka
od 1952

LICZBA NAGRÓD OGRANICZONA I SKIEROWANA DO OSÓB INDYWIDUALNYCH.
Prenumeratę można zamawiać **do 19 dnia każdego miesiąca** w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, ul. 3 Maja 18/2, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza.
Szczegóły pod numerem telefonu (81) 46 26 800.

Schody mają pod górkę

PROBLEM Opóźni się budowa oświetlonego dojścia z przystanku kolejowego Lublin Zachodni do os. Poręba. Zgodnie z umową prace powinny być zakończone w przyszłym tygodniu, ale dotychczas nawet się nie rozpoczęły

Dominik Smağa

Chodnik do peronu powinien powstać do 4 grudnia. Z takim terminem musiała się liczyć każda z firm startujących w miejskim przetargu na chodnik do kolejowego przystanku przy lesie Stary Gaj. Do przetargu przystąpiły trzy firmy, ale tylko jedna zmieściła się w kwocie 227 tys. zł zarezerwowanej przez Zarząd Dróg i Mostów na sfinansowanie budowy. Najdroższa zażyczyła sobie 516 tys. zł, nieco tańsza 500 tys. zł, a najtańsza była gotowa wziąć zlecenie za 198 tys. zł. W ten sposób umowa trafiła do najtańszej firmy Art-Bruk z podlubelskiego Milocina.

Nie jest to duży kontrakt. – Dotyczy zaprojektowania i budowy chodnika z kostki betonowej o długości ok. 150 m i szerokości 2 m



FOT. DOMINIK SMAĞA

Cywilizowane dojście z peronu do osiedla ma powstać w miejscu ścieżki wydeptanej przez podróżnych pomiędzy drzewami na zboczu

– informował Urząd Miasta. – W miejscach, gdzie pochylenie terenu będzie przekraczać 6 proc. zostaną zaprojektowane schody oraz

pochylnie wraz z poręczami. Nowa infrastruktura będzie przystosowana dla osób z niepełnosprawnościami,

a chodnik na całej długości będzie oświetlony.

Zamówione przez miasto dojście ma być najkrótszą drogą z podziemnego

przejścia pod peronem do pobliskiego os. Poręba. Od kolejowego terenu na dno doliny mają prowadzić schody wzdłuż posesji z domem jednorodzinnym, zaś na dole ma powstać chodnik wzdłuż ul. Węglinek, łączący się z osiedlową ul. Szafirową.

Chociaż do umownego terminu pozostały dwa tygodnie, to roboty budowlane nawet się nie rozpoczęły. – Znacznie dłuższa i bardziej skomplikowana niż sam zakres robót drogowych jest procedura związana z ustaleniem dokumentacji projektowej, a przede wszystkim pozyskaniem niezbędnych zgód i decyzji administracyjnych – wyjaśnia Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza.

Ratusz przekonuje, że budowa potknęła się o formalności. – Z uwagi na to, że inwestycja przewidziana jest

w sąsiedztwie działki kolejowej, konieczne jest w pierwszej kolejności uzyskanie odstępstwa od przepisów techniczno-budowlanych związanych z lokalizacją inwestycji w takiej okolicy. Dopiero po uzyskaniu tej decyzji będziemy mogli składać wnioszek o pozwolenie na budowę – stwierdza Góźdz. – Dodatkowo na terenie planowanych robót drogowych rosną tzw. samosiejki. Ich usunięcie wymaga uzyskania stosownego pozwolenia od marszałka województwa.

Bez tych decyzji nie ma mowy o rozpoczęciu robót. Ratusz już oficjalnie przyznaje, że oświetlone dojście do peronu nie powstanie w zakładanym pierwotnie terminie. – Umowa z wykonawcą będzie aneksowana – potwierdza Góźdz. – Nowy termin realizacji inwestycji jest w trakcie ustalania.

R E K L A M A

OGŁOSZENIE O PRZETARGU
na wynajem nieruchomości zabudowanej

Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie

ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na wynajem nieruchomości położonej w Płockie 1, pow. zamojski, woj. lubelskie

Określenie przedmiotu przetargu:

Przedmiotem przetargu jest budynek domu studenckiego o powierzchni 1248,14 m², 3- kondygnacyjny, częściowo podpiwniczony, wyposażony w instalację wodną, gazową, elektryczną, oraz telefoniczną. Budynek usytuowany jest na działce nr 501/24 ark.1 obr.15 Płockie o powierzchni 0,427 ha, położonej w Płockiem, gmina Zamość, powiat zamojski, województwo lubelskie.

Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta Nr w KW NR ZA1200057/180/5, przez VI Wydział Ksiąg Wieczystych w Zamościu.

Wysokość czynszu:

Wywóławcza miesięczna stawka czynszu z tytułu najmu budynku wraz z działką gruntu wynosi: **20 000 zł netto**. (słownie złotych dwadzieścia tysięcy). Kwota czynszu zostanie powiększona o obowiązującą stawkę należnego podatku VAT.

Wysokość opłat z tytułu najmu:

Najemca zobowiązany będzie do uiszczania miesięcznej stawki czynszu z tytułu najmu oraz do ponoszenia:

- 1) miesięcznych opłat z tytułu dostawy mediów,
- 2) opłaty za odpady komunalne,
- 3) innych opłat lokalnych w tym podatku od nieruchomości, zgodnie z obowiązującym przepisami.

Szczegółowe warunki przetargu zamieszczone są na stronie internetowej Uniwersytetu: www.up.lublin.pl

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

1. Złożenie oferty wraz z koniecznymi dokumentami i dowodem wpłaty wadium. Wadium należy wpłacić na konto Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie w Banku PEKAO SA nr **69 1240 5497 1111 0000 5007 1353 w terminie do dnia 10.12.2020 r.** W tytule wpłaty należy wpisać czego dotyczy.
2. Wpłata wadium w wysokości: **zł. 2 000,00**. Wadium wpłacone przez oferenta, który przetarg wygrał zalicza się na poczet należnego czynszu za pierwszy miesiąc wynajmu.
3. Treść i pozostałe warunki formalne, jakie powinna spełniać oferta oraz sposób składania ofert zawarte są w „Regulaminie określającym zasady i tryb sprzedaży lub oddawania do odpłatnego korzystania na podstawie umów cywilnoprawnych nieruchomości stanowiących własność Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie”, dostępnym na stronie internetowej Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie adres www.up.lublin.pl

Termin i miejsce składania pisemnych ofert:

Ofertę w zamkniętej kopercie z napisem „Przetarg- Płockie 1,” należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10.12.2020 **do godz. 14:00** w Sekretariacie Uczelni pok.261, I p. ul. Akademicka 13 w Lublinie (budynek Rektoratu), lub drogą pocztową na adres: Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, ul. Akademicka 13, 20-950 Lublin.

Rozstrzygnięcie przetargu:

Część jawna przetargu odbędzie się w budynku Rektoratu Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie ul. Akademicka 13, Sala Kolegialna w **dnio 11.12.2020 o godz. 10:30**.

Osoby biorące udział w części jawnej przetargu powinny posiadać dokumenty potwierdzające ich tożsamość. O wynikach przetargu Uniwersytet powiadomi oferentów na piśmie w terminie nie dłuższym niż 7 dni od daty zamknięcia przetargu.

Zastrzeżenia:

Uniwersytet zastrzega sobie prawo odwołania przetargu na każdym etapie procedury przetargowej bez podania przyczyn. Wadium ulega przepadkowii na rzecz uczelni w razie cofnięcia oferty lub jej zmiany po upływie terminu do składania ofert lub po rozpoczęciu przetargu, a także, w razie uchylenia się oferenta który przetarg wygrał, od zawarcia umowy najmu.

Uczelnia ma prawo zmiany warunków przetargu oraz treści ogłoszenia, swobodnego wyboru ofert, przeprowadzenia dodatkowych negocjacji z wybranym oferentem, odstąpienia lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, zamknięcia przetargu bez dokonania wyboru.

Informacja o nieruchomości oraz przetargu i jego warunkach udziela Kierownik Działu Administracyjno-Gospodarczego tel. 81 445 60 60.

in490

Bloki przy rondzie? Radni nie mówią „nie”

PLANY Budowę bloków mieszkalnych przy rondzie Honorowych Krwiodawców ma umożliwić nowy plan zagospodarowania terenu, na którego opracowanie zgodziła się Rada Miasta. O taką zgodę zabiegał właściciel terenu, który uznał, że nie opłaci mu się tutaj budowa galerii handlowej

Dominik Smağa

Uchwała radnych skutkuje tym, że Urząd Miasta na nowo określi przeznaczenie nieruchomości na rogu al. Warszawskiej i al. Kraśnickiej. Chodzi o 3,4 ha gruntu, który jest w większości niewykorzystany. Teraz nie wolno zbudować tu niczego poza obiektami usługowymi, bo tak mówi obowiązujący plan zagospodarowania terenu, uchwalony przez Radę Miasta już w 2013 r. Wtedy pojawiały się wizje budowy hotelu i centrum handlowego.

– Właściciel jest cały czas ten sam, firma nazywa się Atrium – mówi Małgorzata Żurkowska, główny urbanista miasta. – Gdy opracowywaliśmy plan w 2013 r., oni czynnie w tym uczestniczyli. Ta funkcja, którą wyznaczaliśmy w narożniku al. Warszawskiej i al. Kraśnickiej jak najbardziej spełniała oczekiwania firmy.

Siedem lat temu właściciel terenu był zadowolony z planu, ale teraz uważa go za nieprzypadny, jak sam wyjaśnia, z powodu „braku zapotrzebowania na określone w nim funkcje”. – W międzyczasie powstało dużo galerii handlowych w Lublinie, a głównie galeriami zajmuje się ta firma – stwierdza Żurkowska.

Spółka Atrium Galeria Lublin i współpracująca z nią pracownia BLM Architek-



Spółka Atrium Galeria Lublin i współpracująca z nią pracownia BLM Architekci poprosiły Urząd Miasta o zmianę przeznaczenia gruntów przy rondzie Honorowych Krwiodawców. Chcą, by miasto dopuściło tu budowę mieszkań

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ci poprosiły Urząd Miasta o zmianę przeznaczenia gruntów. Chcą, by miasto dopuściło tu budowę mieszkań. – Pod wynajem, jak deklaruje wnioskodawca, nie pod sprzedaż – zastrzega główna urbanistka Lublina.

Ratusz uznał, że proponowana przez właściciela zmiana jest zasadna i poprosił Radę Miasta o zgodę na

opracowanie nowej wersji planu zagospodarowania, która mogłaby dopuścić budowę mieszkań.

– Żeby zapobiec rozlewaniu się miasta, jest istotne, żeby funkcje mieszkaniowe dopuszczać blisko centrum – przekonuje Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina. Z kolei wiceprzewodniczący Rady Miasta

podkreśla, że atrakcyjnie położony teren leży odłogiem. – Od siedmiu lat na tym terenie nic się nie dzieje – mówi Marcin Nowak (klub prezydenta Żuka).

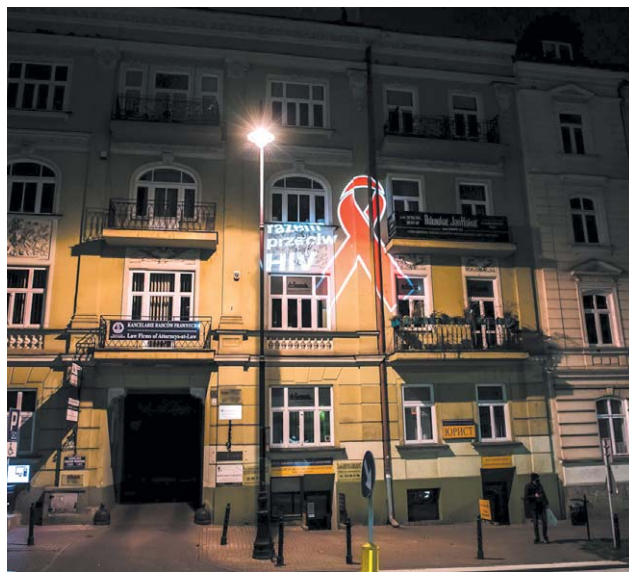
Jak wysoka może być nowa zabudowa? – Plan określa już wysokości: to 3, 5 i 14 kondygnacji. Nie zamierzamy ingerować w wysokości, chodzi tylko o funkcję – stwierdza Żurkowska. Jeżeli jej zapowiedź rzeczywiście zostanie spełniona, to najwyższy budynek będzie mógł stanąć przy al. Warszawskiej, by tworzył „dominantę”, nowy symbol tego miejsca.

Według opozycji Ratusz jest zbyt uległy wobec deweloperów. – To jest przykład tego, jak wasza większość przysługuje się deweloperom – twierdzi radny Piotr Breś (PiS). – Znowu zmieniamy plan zagospodarowania przestrzennego. Nie uchwalamy nowych, tylko zmieniamy na wnioszek deweloperów.

Ostatecznie Rada Miasta pozwoliła na rozpoczęcie prac nad zmianą planu zagospodarowania terenu u zbiegu al. Warszawskiej i al. Kraśnickiej. Głosowało za tym 18 radnych z klubu prezydenta Żuka, opozycyjni radni PiS byli przeciw bądź wstrzymali się od głosu. Dodajmy, że uchwała obejmuje także teren, na którym leży stacja paliw, bo również ta nieruchomość jest własnością Atrium.

Czerwona kokardka w mieście

WYDARZENIE W związku ze zbliżającym się Światowym Dniem AIDS (1 grudnia), w sobotę na fasadach budynków w Lublinie rozbłysły czerwone kokardki z napisem „Razem przeciw HIV”. Takie kokardki są symbolem solidarności z osobami żyjącymi z HIV oraz elementem kampanii edukacyjnej promującej profilaktykę zakażeń tym wirusem. Akcję prowadzi Polska Fundacja Pomocy Humanitarnej „Res Humanae” oraz Gilead Sciences. Jak informuje Marta Kotula z programu Pozytywnie Otwarci, rok 2019 był w Polsce rekordowy pod względem liczby nowo wykrytych zakażeń HIV. Według szacunków Narodowego



Instytutu Zdrowia Publicznego PZH, odnotowano ich 1615. Czerwone kokardki wyświetlone były na fasadach budynków (w tym na budynku naszej redakcji) w 10 polskich miastach. W Lublinie symbol ten „wędrował” po placu Zamkowym, Al. Solidarności, al. Unii Lubelskiej, Zamojskiej, Wyszyńskiego, Królewskiej, Lubartowskiej, Świętoduskiej, Staszica, Radziwiłłowskiej, 3 Maja, Krakowskim Przedmieściu, Chopina, Skłodowskiej, Grottgera, Al. Raclawickich, Akademickiej, Głębokiej, Sowińskiego, Al. Raclawickich, al. Długosza, Leszczyńskiego, Czechowskiej i Chmielnej.

(OPRAC. KYKU)

Ktoś chce wykończyć drzewa

PRZYRODA Nieznany sprawca niszczy drzewa w pobliżu skrzyżowania al. Spółdzielczości Pracy z ul. Związkową. Do pni wpuszcza substancje chemiczne. Podejrzane instalacje dostrzegł jeden z przechodniów



Takie instalacje były zamocowane do pni drzew przy al. Spółdzielczości Pracy

FOT. MIASTO LUBLIN

Truciciel drzew działał w bardzo prze-myślany sposób. – Nawiercił pnie, od otworów poprowadził gumowe rurki do lejków zamontowanych na drzewach – informuje Urząd Miasta. – Za pomocą takich konstrukcji zapewne lał do środka pni jakieś szkodliwe substancje. – Informację o lejkach dostaliśmy od jednego z mieszkańców – mówi Robert Go-

gola, rzecznik Straży Miejskiej. – Nasi funkcjonariusze udali się na miejsce, zlokalizowali uszkodzone drzewa i sporządzili dokumentację. Całość materiałów przekazaliśmy do Biura Miejskiego Architekta Zieleni.

– To są drzewa znajdujące się w pasie drogowym, na miejskim terenie – przekazuje nam Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. Chodzi o szpaler drzew przy skrzyżowaniu al. Spółdzielczości Pracy

w prawo w Związkową. Lejki były zamocowane w taki sposób, by nie były widoczne z chodnika.

– W ten sposób uszkodzonych zostało pięć klonów – mówi Głazik. – Podczas pierwszej wizyty przedstawiciele Biura Miejskiego Architekta Zieleni stwierdzili w pniach czarnaście otworów.

Informacja o uszkodzonych drzewach została przekazana policji. **DOMINIK SMAGA**

Zmiana planu

INWESTYCJE Radni zmienili przeznaczenie trawiastego placu u zbiegu ul. Stokrotki i Rucianej. Dotychczasowy plan zagospodarowania rezerwuje ten teren pod „usługi publiczne”, a fizycznie na części gruntu jest trawiaste boisko, resztę zajmuje prowizoryczny parking.

Uchwalona w czwartek zmiana planu wyznacza tutaj „teren obsługi komunikacji lub parkingów w zieleni”, co pozwala stworzenie np. wielopoziomowego parkingu. Na części działki położonej bliżej stacji trafo ustalono „obszar usług towarzyszących” i będą tu mogły powstać np. sklepy, przedszkole, siłownia bądź

biura. Takie obiekty mogą się znaleźć w odrębnym budynku, mogą być też częścią wielopoziomowego garażu.

Zgodnie z uchwałą miejskich radnych, która nie weszła jeszcze w życie, nowa zabudowa może mieć nie więcej niż 14 m wysokości.

(DRS)

Dla dzieci i kina

AKCJA Czy bilet do kina może być prezentem gwiazdkowym? Może. Ale kino jest zamknięte! Tym bardziej taki gest jest potrzebny. Bajka proponuje vouchery na przyszłe seanse w 2021 roku.

Pomysł jest prosty. Firmy, instytucje albo zwykły Kowalski mogą kupić voucher za 17 zł. lub za wielokrotność tej ceny. I przekazać wybranej przez siebie lub przez kino Bajka instytucji. Na przykład domowi dziecka, fundacji, która ma podopiecznych, którym się przyda takie wsparcie, świetlice itp. Gdy kino znów zostanie otwarte i jak inne instytucje kultury zamknięte na czas pandemii będzie zapraszało widzów, obdarowani przyjdą

zrealizować ofiarowane im bilety. Na wybrany przez nich film, w dogodnym dla nich terminie przez cały 2021 rok. Tak samo można zrobić gwiazdkowe prezenty dla swoich bliskich kinomanów. W ten sposób ostatnie studyjne kino w Lublinie chce zachęcić widzów, by zafundowali filmową rozrywkę najmłodszym lub całkiem dorosłym. Jednocześnie pieniądze, które już teraz trafią na konto kina, dadzą szansę na dotrwanie do końca

sanitarnych restrykcji. Bo choć Bajka jest zamknięta, to ma koszty stałe, na przykład płaci czynsz i nie chce zostawić swoich pracowników bez środków do życia. Jak wziąć udział w akcji? Napisać do Bajki maila na adres kinobajka@o2.pl albo na profilu FB kina poznać szczegóły (jakie dane potrzebne do faktury itp.). Można też kupić bezterminowe vouchery na stronie www.wspieramy-kina.pl

(OPRAC. AGDY)

P R O M O C J A

UWAGA KONKURS!

Żyj eko,
dziel się pomysłami
i zgarnij kasę!

ORGANIZATOR

dziennik

PATRON

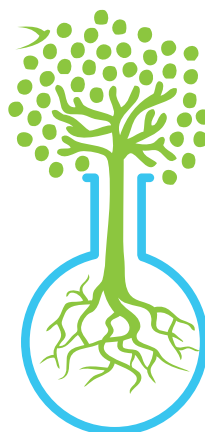
GRUPA AZOTY

P U Ł A W Y

**ZIELONY
WOLONTARIAT**

II edycja

**poczuj chemię
do bycia eko**



na twoje pomysły
czekamy
do 6 grudnia

*Regulamin konkursu i formularze zgłoszenia dostępne na: www.dziennikwschodni.pl
e-mail: eko@dziennikwschodni.pl Szczegóły pod numerem telefonu **697 770 404**

in222 64

Bez przejazdu będzie łatwiej

TERESPOL Skończy się zmora mieszkańców oczekujących nawet po kilkadziesiąt minut na przejeździe kolejowym. Zastąpi go bezkolizyjne skrzyżowanie. Podpisano właśnie umowę na opracowanie wstępnej koncepcji.

Ponad 30 składów towarowych przejeżdża tędy na dobę. A do tego dochodzą przecież relacje międzynarodowe czy kursy pasażerskie – wylicza Jacek Danieluk, burmistrz Terespolu. – Zdarza się, że mieszkańcy muszą oczekiwać na otwarciu rogatek po kilkadziesiąt minut. To uciążliwe.

Zdaniem burmistrza budowa nowego skrzyżowania znacznie upłyni ruch samochodowy. Zastąpi ono przejazd kolejowy-drogowy na ul. Wojska Polskiego.

Firma Schuessler-Plan Inżynierzy, która wygrała przetarg, ma przygotować wstępną koncepcję z warunkami technicznymi. Określi ona możliwe warianty budowy, a także pozwoli na oszacowanie kosztów. – Cieszę się, że władze rządowe dostrzegają potrzeby małych miejscowości. Małych, ale niezwykle znanych. Bo w Warszawie, gdzie się nie popatrzy, wszystkie znaki wiodą na Terespol – podkreśla Danieluk.



Przejazd w Terespolu zamykany jest kilkadziesiąt razy na dobę

FOT. PKP PLK

Zanim powstanie projekt, przeprowadzone będą konsultacje społeczne.

– Mamy nadzieję, że ruch pociągów będzie jeszcze większy, dlatego rozbudujemy stację w Terespolu i modernizujemy linię – przypomina Ireneusz Merchel, prezes zarządu PKP Polskich Linii Kolejowych. – Studium planistyczne określi najlepszą lokalizację skrzyżowania.

Opracowanie koncepcji będzie kosztować 300 tys. zł. Kwotę podzielą między sobą kolejowa spółka, władze wo-

jewództwa lubelskiego oraz miasto Terespol. Projekt ma być gotowy w sierpniu 2021 roku. – Po opracowaniu koncepcji, będziemy mogli mówić o kosztach budowy wiaduktu wraz z drogami dojazdowymi – przyznaje Merchel. Budowa ma ruszyć za 2-3 lata.

W ramach inwestycji na linii kolejowej, stacja Terespol będzie rozbudowana o 10 torów o szerokości 1520 mm przeznaczonych do obsługi dłuższych i cięższych pociągów.

(EB)

Miejskie pieniądze rozpisane

ŚWIDNIK Ponad 20 inwestycji związanych z budową dróg, ich modernizacją i przebudową zaplanował na przyszły rok burmistrz Świdnika. W projekcie budżetu władze miasta umieściły także budowę hali sportowej, która ma pełnić również funkcję biznesową i rozrywkową

Agnieszka Antoń-Jucha

– To będzie duży budżet inwestycyjny mimo kryzysowej sytuacji związanej z pandemią koronawirusa. Na inwestycje zarezerwowaliśmy ponad 50 mln zł – podkreśla Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika ds. inwestycji i rozwoju. – W dalszym ciągu idziemy w kierunku budowy dróg. To jeden z problemów, który trzeba rozwiązać. Ulice, przy których mieszka dużo osób będziemy budować w pełnej infrastrukturze. W przyszłym roku będziemy też dalej realizować program asfaltowania gruntów.

W projekcie przyszłorocznego budżetu jest mowa o „23 inwestycjach drogowych” z zaplanowanymi wydatkami majątkowymi na kwotę blisko 24 mln zł. Na liście znalazła się m.in. budowa takich ulic jak: • Drewniana (6,25 mln zł) • al. NSZZ Solidarność (II etap od ul. J. Hryniewiczza do Kusocińskiego, 3,6 mln zł) • modernizacja ul. Okulickiego (2,3 mln zł) • Witosa (prawie 903 tys. zł) • Wiejskiej (ok. 762 tys. zł) • Targowej (630 tys. zł) • Modrzewiowej (723 tys. zł) • Działkowca (355 tys. zł).



W projekcie przyszłorocznego budżetu znalazła się m.in. budowa ul. Drewnianej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Miasto chce też wybudować m.in. ul. Chryzantemową (koło cmentarza komunalnego). – Już teraz pracujemy nad projektem funkcjonalno-użytkowym Multifunkcyjnego Centrum Rozwoju, którego budowę chcemy rozpocząć w 2021 r. (za 14,6 mln zł-red.) – dodaje zastępca burmistrza.

Hala sportowa pełniąc jednocześnie funkcję biznesową i rozrywkową ma powstać przy ul. gen. Grota-Roweckiego, w pobliżu bloków z rządowymi czynszówkami.

– Na 2021 r. zaplanowaliśmy też m.in. prze-

budowę hal sportowych przy Szkole Podstawowej nr 3 i w budynku SP nr 7 a także przebudowę segmentu sportowego w SP nr 5 – zaznacza Marcin Dmowski.

ZAPLANOWANE WYDATKI W PROJEKcie BUDŻETU NA 2021 (PRZYKŁADY)

- 49,89 mln zł – wydatki bieżące w ramach zadań własnych związane z oświatą i wychowaniem
- 11,3 mln zł – funkcjonowanie urzędu miasta i obsługę administracyjną zadań realizowanych przez gminę
- 4,429 mln zł – wydatki związane z funkcjonowaniem i utrzymaniem gminnych obiektów sportowych
- 1,484 mln zł – oświetlenie miasta – ulic, placów i dróg, z czego opłacenie energii elektrycznej – 1,15 mln zł
- 1,3 mln zł – oczyszczanie miasta
- 2,8 mln zł – dotacja podmiotowa na działalność Miejskiego Ośrodka Kultury
- 801 tys. zł – utrzymanie zieleni, w tym 75 tys. zł na wydatki związane z zakupem sadzonek drzew, krzewów, bylin, roślin dwuletnich, jednorocznych i innych
- 300 tys. zł – budowa placu zabaw przy ul. Kopernika
- 200 tys. zł – przeciwdziałanie nadmiernemu zagnieżdżaniu się ptaków
- 100 tys. – aranżacja terenu zielonego na terenie kompleksu Park Avia
- blisko 92 tys. zł – zaplanowano „na realizację zadań związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19”
- 60 tys. zł – modernizacja skateparku przy SP nr 5

Szkolne przenosiny 242 uczniów

KRAŚNIK Najmłodsi uczniowie Szkoły Podstawowej nr 5 za rok mają się uczyć w tym samym budynku do ich starsi koledzy

Urząd Miasta zlecił opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej na przeniesienie oddziałów klas I-III z budynku szkoły przy al. Niepodległości do budynku przy ul. Ks. J. Popiełuszki. Na oferty firm magistrat czekał do piątku.

– Chcemy zrationalizować wydatki związane ze Szkołą Podstawową nr 5, tym bardziej że możemy to zrobić bez uszczerbku dla komfortu nauki i pracy oraz bezpieczeństwa uczniów i nauczycieli – zaznacza Wojciech Wilk, burmistrz Kraśnika. – Szkoła Podstawowa nr 5 obecnie funkcjonuje w dwóch budynkach w dwóch różnych częściach dzielnicy fabrycznej i w obu przypadkach obłożenie sal lekcyjnych wynosi ok. 55 procent.

Od przyszłego roku szkolnego, urzędnicy chcieliby przenieść uczniów klas I-III do budynku na ul. Ks. J. Popiełuszki.

– Będzie to możliwe nie tylko dlatego, że jest tam wystarczająco dużo miejsca, ale możemy zapewnić najmłodszym dzieciom oddzielne wejście, świetlicę i sale do nauki – podkreśla burmistrz Kraśnika. – Obie grupy uczniów przebywałyby w oddzielnych segmentach budynku, na czym zależało rodzicom. W sumie w tej chwili w SP nr 5 uczy się 606 uczniów, z tego w budynku na al. Niepodległości: 242 najmłodszych dzieci. Koszty przeprowadzki wyniosłyby jednorazowo ok. 500 tys. zł, czyli mniej więcej tyle, ile musimy co roku dokładać do budynku na al. Niepodległości. Oczywiście wszystkie działania będziemy konsultowali z Radą Rodziców i jeszcze raz podkreślam, że nie wpłynie to na komfort i bezpieczeństwo uczniów, a obniży koszty. W siedzibie na ul. Ksiedza Popiełuszki jest ponadto lepsze zaplecze sportowe i stołówka, więc nie trzeba dowozić obiadów.



Budynek Szkoły Podstawowej nr 5 przy al. Niepodległości

FOT. URZĄD MIASTA KRAŚNIK

Co stanie się z opuszczonym przez uczniów budynkiem podstawówki? – Rozważamy kilka wariantów zagospodarowania budynku na al. Niepodległości, są zainteresowane podmioty, ale musimy najpierw ustalić z nimi konkretne rozwiązania – dodaje burmistrz Wojciech Wilk. – Poza tym jest tam już grupa robotycz-

ku na al. Niepodległości, są zainteresowane podmioty, ale musimy najpierw ustalić z nimi konkretne rozwiązania – dodaje burmistrz Wojciech Wilk. – Poza tym jest tam już grupa robotycz-

na Spice Gears, znalazłoby się miejsce dla prywatnych szkół muzycznej i językowej, które obecnie wynajmują pomieszczenia w Centrum Kultury i Promocji. Z kolei do Centrum musimy tymczasowo przenieść Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, bo rozpoczyna się modernizacja krytej pływalni, ale także budynków administracyjnych.

W piątek zostały otwarte oferty dotyczące opracowania dokumentacji projektowej (przeniesienie uczniów klas I-III do budynku przy ul. Ks. J. Popiełuszki). Do przetargu zgłosiło się siedem firm. (AA)

Co się dzieje u franciszkanów

ZAMOŚĆ Fasadę, która urosła i uniesiony 16 metrów dach, zamościanie oglądają już od jakiegoś czasu. Jasna płaszczyzna frontowej ściany kościoła franciszkanów robi wrażenie. Za chwilę trudno sobie będzie przypomnieć szary, przysadzisty budynek, którym barokowy zabytek był przez wiele lat



Prace przy brukowaniu skweru przed kościołem od strony zachodniej Starego Miasta



FOT. UM CHEŁM

CHEŁM W najbliższych dniach w mieście stanie 9 czerwonych pojemników przeznaczonych na zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny. To efekt realizacji projektu „Elektryczne Śmieci”.

Na mocy umowy zawartej przez Miasto Chełm z MB Recycling, Fundacją Odzyskaj Środowisko oraz organizacją odzysku Auraeko, dziewięć charakterystycznych pojemników, stanie w najbliższym czasie w kilku osiedlach Chełma: Dyrekcja Dolna, XXX-Lecia, Kościuszki, Słoneczne oraz Zachód. Będzie można do nich wrzucać zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny nieprzekraczający wymiarów 50 cm, a więc np. nieużywane czy zepsute telefony, laptopy, suszarki, tostery, ale także baterie i tonery.

Na tym jednak nie koniec: elektrośmieci wrócą do Chełma w postaci ekologicznych uli.

Miejską pasiekę będą tworzyć czerwone domy dla pszczoł w części wykonane z recyklingu.

– Z części odzyskanych materiałów powstaną ekologiczne ule, które już wiosną trafią do Chełma, by cieszyć oczy mieszkańców i turystów – mówi Gabriela Leszczyńska, prezes zarządu Auraeko.

(OPRAC. AGDY)

(KASK)

To w czasie zabórów władze austriackie zdecydowały o m.in. zburzeniu szczytów świątyni i dzwonnicy. Teraz nie trzeba sobie wyobrażać, co wówczas zniszczono. W zeszłym miesiącu zniknęły rusztowania z frontonu odbudowywanej świątyni przy ul. Staszica w Zamościu. Teraz zakonnicy pokazują na swoim facebookowym profilu jak

zaawansowane są prace przy brukowaniu skweru przed kościołem od strony zachodniej Starego Miasta. Użyto tam klinkieru, piaskowca i kamienia.

– Będzie to miejsce od poczynku z możliwością spojżenia na odbudowany XVII wieczny obiekt, który po dwustu latach dzięki Narodowi odzyskał swoją architektoniczną i religijną niepodległość – skomentowali franciszkanie pokazu-

jąc co już zostało zrobione. Zakonnicy zastanawiają się nad ewentualną nazwą tego miejsca.

Budowa franciszkańskiego kościoła gdzie dziś jest parafia p.w. Zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie rozpoczęła się w 1637 roku. Była to jedna z największych budowli sakralnych w XVII-wiecznej Rzeczypospolitej. Zakonnicy opuścili budynek w 1794 roku. Odzyskali go w 1994 roku i niemal na-

tychmiast rozpoczęli starania o wyremontowanie kościoła. W trakcie prac, które powoli zmierzają do końca (pierwotnie mówiło się, że otwarcie będzie w czerwcu tego roku) przywrócono historyczny kształt kościoła z XVII wieku. Niewykorzystywane podziemia mają być zaadaptowane na organizację koncertów, wystaw, konkursów plastycznych, spotkań poetyckich, warsztatów.

W weekend Andrzej Wnuk, prezydent Zamościa, na swoim profilu pokazał zdjęcia z **WNĘTRZA**

kościoła. Jasna, ogromna przestrzeń robi wrażenie. Widać też efekty prac konserwatorów, którzy przywrócili fragmentarycznie ocalałe polichromie.

Autorem projektu remontu i rekonstrukcji kościoła franciszkanów jest architekt Sebastian Ćwierz.

REKLAMA

Starosta Kraśnicki
Al. Niepodległości 20
23-204 Kraśnik
Gn.6824.14.2020

Kraśnik, dn. 19.11.2020 r.

DECYZJA

Na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 29 czerwca 1963 r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych (Dz. U. z 2016 r., poz. 703) oraz art. 104 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2020 r., poz. 256 z późn. zm.), po rozpatrzeniu wniosku Wójta Gminy Trzydnik Duży z dnia 22.05.2020 r., znak: RG.6825.3.2020 w sprawie o uznanie za mienie gromadzkie nieruchomości położonych w gm. Trzydnik Duży

STAROSTA KRAŚNICKI

ORZĘKA:

- że nieruchomości oznaczone numerami ewidencyjnymi: nr 78 o pow. 1,4182 ha, obręb geodezyjny 0014 Trzydnik Duży - Kolonia oraz nr 548/2 o pow. 0,0400 ha i nr 621 o pow. 0,8282 ha, obręb geodezyjny 0003 Dąbrowa, położone w gm. Trzydnik Duży, stanowią mienie gromadzkie;
- odmówić uznania za mienie gromadzkie nieruchomości oznaczonej jako działka nr 1 o pow. 0,6670 ha, obręb geodezyjny 0014 Trzydnik Duży - Kolonia, położonej w gm. Trzydnik Duży.

Uzasadnienie

W dniu 22.05.2020 r. do tutejszego urzędu wpłynął wniosek Wójta Gminy Trzydnik Duży z dnia 19.05.2020 r., znak: RG.6825.3.2020 w sprawie o uznanie za mienie gromadzkie nieruchomości oznaczonych w ewidencji gruntów jako działki nr 1 i 78 obręb Trzydnik Duży - Kolonia oraz nr 548/2 i 621 obręb Dąbrowa. Pełna treść uzasadnienia znajduje się na tablicy ogłoszeń i Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Trzydnik Duży oraz Starostwa Powiatowego w Kraśniku.

Pouczenie

Od niniejszej decyzji służy stronie odwołanie do Wojewody Lubelskiego, ul. Spokojna 4, 20-914 Lublin, za pośrednictwem Starosty Kraśnickiego w terminie 14 dni od daty doręczenia decyzji.

Z up. Starosty
Renata Kuś

Kierownik Wydziału
Gospodarki Nieruchomościami

Otrzymują:
1. Wójt Gminy Trzydnik Duży
2. Wydział Geodezji w/m.
3. a/a.

in496



f/MptRadioTaxi919

www.mptlublin.pl

Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

TJ1895

Dozór dla fałszywego ratownika

CHEŁM Osiem miesięcy pracował na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym w Chełmie 40-latek z Lublina. Bez dyplomu i prawa jazdy nie tylko jeździł szpitalną karetką, ale udawał ratownika medycznego tak skutecznie, że jego przełożeni z administracji nie mogli się go wprost nachwalić.

Wśród „ratownika” zatrzymali pod szpitalem policjanci. Mężczyzna, już przebrany, chciał rozpocząć kolejny dyżur. Zamiast tego trafił przed sąd za oszustwo, a ten orzekł dozór – 40-letniego mieszkańca Lublina zatrzymali policjan-

ci z Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą. Mężczyzna kierował samochodem Opel Vectra, mając trzy aktualne zakazy prowadzenia pojazdów – relacjonuje komisarz Ewa Czyż z chełmskiej komendy policji. – Jak się okazało wielokrotnie jeździł karetką pogotowia, bo posługując się podrobio-

nym dyplomem ratownika medycznego.

Policjanci ustalili też, że mężczyzna nie tylko posługiwał się podrobionym dyplomem potwierdzającym kwalifikacje zawodowe, ale też podał nieprawdziwe informacje odnośnie wcześniejszych swoich doświadczeń związanych z zawodem.

Na tym jednak nie koniec, bo jak się okazuje 40-latek nie tylko był lubiany w pracy, ale nikt nie miał zastrzeżeń co do jego umiejętności i kwalifikacji.

– Z relacji przedstawionej mi przez jego przełożonych wynika, że nie było żadnych zastrzeżeń co do wykonywania przez niego

obowiązków – mówi Lech Litwin, dyrektor chełmskiego szpitala ds. medycznych. – Więcej, kierownicy chwalili go. Miał też świetną orientację w środowisku medycznym, zwłaszcza lubelskim.

Mieszkaniec Lublina został przewieziony do chełmskiej prokuratury,

bo postawiono mu zarzuty oszustwa, posługiwania się podrobionym dokumentem oraz nie stosowania się do zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych. Za kratki nie trafi, bo sąd zdecydował się objęcie go dozorem policji.

(KASK)

Świąteczna iluminacja będzie skromniejsza

PUŁAWY Budżet miasta jest napięty, a zadłużenie wysokie, więc władze szukają oszczędności. Cięcia dotknęły świąteczną iluminację, której roczny koszt udało się zredukować z prawie 260 do 204 tys. zł.

W tym roku zakończył się trzyletni kontrakt z firmą Multidekor, która od sezonu 2017/18 odpowiadała za świąteczną iluminację Puław. Ogłoszony przez Zarząd Dróg Miejskich nowy przetarg na trzy kolejne sezony zakładał ograniczenie ilości ozdób oraz kosztów przystrojenia miasta. Jedyną ofertę złożył znany już Multidekor, który najpewniej zostanie z Puławami do sezonu 2022/23.

Zaproponowana cena to 613 tys. zł, czyli ok. 204 tys. zł rocznie. Przypominamy, że dotychczas miasto płaciło blisko 260 tys. zł.

Redukcja ceny nie wzięła się znikąd. W ciągu najbliższych trzech lat na Skwerze Niepodległości nie zobaczymy żadnych świetlnych konstrukcji w kształcie bombek, prezentów, czy labiryntów. Wyraźnie spadnie także ilość świątecznych ozdób na latarniach, których będzie 95 (poprzednio 160). Puławianie obejrzą natomiast zupełnie nowe wzory o innych, niż dotychczas barwach.

– Gwiazdka w tym roku będzie inna niż te, które znamy. Tym bardziej chcemy dodać otuchy mieszkańcom Puław w tak trudnym dla wszystkich czasie. Dlatego proponujemy nowe, zróżnicowane modele latarniowych ozdób, które będą utrzymane w barwach czerwieni i zieleni. To bardziej radosny i optymistyczny wariant naszej iluminacji – tłumaczy Mariusz Sadurski z Multidekoru.



Świecących zamków, labiryntów, czy konstrukcji w kształcie prezentów tej zimy w Puławach nie zobaczymy. Nowa iluminacja będzie składać się z dużej choinki oraz 95 ozdób latarniowych

FOT. RS/ARCHIWUM

Najbardziej okazałe będzie prezentował się Plac Chopina. Tutaj latarnie zyskają największe, ponad dwumetrowe ozdoby, a we wskazanym przez urzędników miejscu stanie nowa sztuczna choinka. Dawny „stożek” zastąpi nieprezentowane wcześniej, 10-metrowe drzewko w kształcie świerku.

Przystrojone latarnie zobaczymy m.in. przy ul. Lubelskiej, Piłsudskiego, Wojska Polskiego, al. Królewskiej, al. Partyzantów i Skowieszyńskiej. Uroczomienia nowej iluminacji możemy spodziewać się w pierwszy weekend grudnia. Wiemy już, że ze względu na obostrzenia, tradycyjnego odliczania połączonego z animacjami dla dzieci w tym roku nie będzie.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Tną gałęzie, sadzą drzewa

CHEŁM Młode buki, klony, jesiony, lipy, a nawet grusze i śliwy już są sadzone w parku Miejskim, Międzyosiedlowym i parku „Na Górcie” oraz na mniejszych skwerach i zieleńcach. W sumie przybędzie blisko 200 drzew i ponad 500 ozdobnych krzewów. Jednocześnie trwa przycinka gałęzi przy ulicach i nad chodnikami.

Są plany, ekipy otrzymały mapy i ruszyły już na chełmskie ulice i place. W planie Departamentu Komunalnego jest posadzenie tej jesieni w Chełmie blisko 200 młodych drzew. Większość trafi do parków ale także na psy zieleni przy jezdniach.

Lista lokalizacji nowych drzew i blisko 500 ozdobnych krzewów jest imponująca. To ulice: • Hrubieszowska • J. Słowackiego • Litewska • Metalowa • Lubelska • H. Sienkiewicza • G. Stephenson • Synów Pułku • Poczтовая • Katedralna • Rolnicza • Przemysłowa • Kredowa • 15 Sierpnia • Lwowska • al. Armii Krajowej • al. 3-go Maja • al. Żołnierzy I Armii Wojska Polskiego.

Na tym jednak nie koniec bo berberysy, śnieguliczki, irgi, tawuły i kaliny zostaną posadzone na chełmskich rondach przy biurach i instytucjach oraz na terenie wspólnot mieszkaniowych.

KASK



W mieście przybędzie blisko 200 drzew i ponad 500 krzewów

FOT. MPKG CHEŁM

Miasto przekaze pieniądze dla szpitala

ŁUKÓW Miasto wesprze szpital pieniędzmi z rezerwy. – To nasz wspólny interes – podkreśla burmistrz Piotr Płudowski.

Obecnie większość placówek służby zdrowia zmaga się ze wzrostem pacjentów z Covid-19. Cthorują też lekarze. – Sytuacja jest poważna globalnie, w Łukowie również – podkreśla Płudowski. – Dlatego podjąłem decyzję o przekazaniu na rzecz placówki 90 tys. zł z rezerwy kryzysowej.

To szpital powiatowy, dlatego najpierw burmistrz prosił starostę łukowskiego o zwołanie rady społecznej. – Ale odpowiedź była negatywna – przyznaje Płudowski. Z podobnym apelem o wsparcie placówki wystąpił do ościennych gmin. – Chodzi przecież o zdrowie i życie nas, mieszkańców – zaznacza burmistrz i liczy, że pieniądze zostaną dobrze zagospodarowane. Środki obiecał przekazać również Mariusz Osiak, wójt gminy Łuków.

Dyrektor szpitala Marusz Furlepa o obecnej sytuacji mówił podczas ostatniej sesji powiatu łukowskiego. – Aktualnie szpital wykonuje 70 proc. kontraktu z NFZ. Sytuacja finansowa jest stabilna – stwierdził. Liczy się jednak każda złotówka, bo na walkę z Covid-19 szpital wydał ok. 700 tys. zł. To pieniądze które, pierwotnie miały służyć na inne cele. – Wypłaty pracowników nie są zagrożone – uspokajał dyrektor. W placówce, wciąż w ograniczonym zakresie działa kilka oddziałów, m.in. rehabilitacja, chirurgia i położnictwo.

Dyrektor przyznaje, że od kilku dni do szpitala trafia mniej pacjentów zakażonych Covid-19. Obecnie hospitalizowanych jest ok. 60 zakażonych. W piątek lubelski sanepid poinformował o 31 nowych zakażeniach w powiecie łukowskim.

(EB)

Granaty i pociski w lesie

Prawie 200 kilogramów pocisków artyleryjskich znaleźli i zabezpieczyli w lesie pod Janowem (powiat chełmski) saperzy 19 brygady zmechanizowanej. Była amunicja armatnia ciężkiego kalibru, granaty moździerzowe i zapalniki.

Sygnal o znalezieniu niewypału w lesie przy drodze krajowej nr 12 otrzymali saperzy z chełmskiego plutonu rozminowania od policjantów na początku minionego tygodnia. To miała być rutynowa akcja, jednak

na miejscu, po dokładnym sprawdzeniu okolicy okazało się, że pocisków zakopanych w ziemi jest znacznie więcej niż przypuszczano. W trakcie kilkugodzinnej akcji saperskiej w Janowie wydobyto blisko 200 kilogramów przedrzewiającej amunicji, w tym pociski do dział kalibru 150 i 120 milimetrów, pociski do działek przeciwlotniczych i 20 granatów moździerzowych oraz 49 sztuk zapalników artyleryjskich.

– Materiały wybuchowe pochodzące z czasów



wojny są bardzo niestabilne, a więc niebezpieczne –

mówi st. chor. szt. Grzegorz Kloc, dowódca patrolu rozminowania. – Manipulowanie przy nich jest śmiertelnie niebezpieczne. Zawsze informujemy o takich znaleziskach policjantów lub inne służby.

Wykopany przez chełmskich saperów z 19 brygady arsenał został przewieziony na teren poligonu wojskowego w Nowej Dębie i zneutralizowany.

(KASK)

Analiza, test i oczekiwanie

JANÓW PODLASKI Finansowy zastrzyk do stadniny w Janowie Podlaskim w postaci dokapitalizowania jeszcze nie dotarł. Okazuje się, że może to potrwać kilka miesięcy. Żaden ośrodek władzy nie zdradza o jaką kwotę chodzi.

We wrześniu informację o takiej pomocy finansowej przekazał nam nowy prezes stadniny Lucjan Cichosz, były poseł i senator PiS.

– Obecnie trwają prace nad ustaleniem wszelkich szczegółów programu inwestycyjnego, wymagającego do dalszego procedowania dokapitalizowania – mówi Wojciech Adamczyk, rzecznik prasowy Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, który sprawuje nadzór nad stadniną. Taki program opracowuje zarząd janowskiej spółki we współpracy z doradcami zewnętrznymi. – Następnie będzie on objęty dogłębną analizą pod kątem zgodności z rynkiem wspólnotowym w zakresie niedozwolonej pomocy publicznej. Badanie to zostanie przeprowadzone w ramach Testu Prywatnego Inwestora opracowanego dla zakładanych działań inwestycyjnych – wyjaśnia Adamczyk. Test określi m.in. granicę dokapitalizowania,



k która nie będzie stanowić pomocy publicznej. – To wymagałaby bowiem notyfikacji w Komisji Europejskiej – zaznacza rzecznik KOWR i dodaje, że kwota pomocy

ma korespondować z programem inwestycyjnym stadniny.

O dokapitalizowanie pytali też Ministra Rolnictwa posłowie, m.in. Dorota

Niedziela (PO): – Dlaczego nie dokapitalizowano spółki wcześniej, chociaż sytuacja tego wymagała i poprzednik prezesa Lucjana Cichosza o to wy-

stępował? – dopytywała w interpelacji. Resort rolniczy potwierdza, że taki wniosek w sierpniu złożył były prezes stadniny Marek Gawlik.

Ubiegły rok stadnina koni w Janowie Podlaskim zamknęła ze stratą na poziomie 1 mln 252 tys. zł. Na tegorocznej aukcji sprzedano 10 z 22 wystawionych koni, łącznie za blisko 1,6 mln euro

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI/ARCHIWUM

– Jak wskazał KOWR, planowane dokapitalizowanie ma na celu zapewnienie stabilnego źródła finansowania dla rozwoju prac hodowlanych w spółce oraz progres jej potencjału organizacyjnego i wytwórczego, co przełoży się bezpośrednio na stabilizację sytuacji finansowej – podkreśla w odpowiedzi na interpelację Anna Gembicka, sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa.

Prezes stadniny zamierza m.in. zbudować nową oborę dla bydła, aby zwiększyć hodowlę do 500 sztuk. Obecnie w stadninie hoduje się 300 krów. To ma być sposób na zwiększenie dochodu.

EWELINA BURDA

Bez dostępu do POZ? NFZ zbada sprawę

ZDROWIE Lubelski oddział NFZ zbada sprawę ograniczonego dostępu do podstawowej opieki zdrowotnej. To efekt naszej publikacji sprzed kilku dni. Problem poruszył na sesji Daniel Dragan, wiceprzewodniczący rady. – W mojej gminie Wisznice w lokalnej przychodni zdarzyły się zakażenia koronawirusem. Lekarze musieli znaleźć się na kwarantannie. To przychodnia rodzinna, zatem mieszkańcy zostali pozbawieni podstawowej opieki lekarskiej – mówił Daniel Dragan. Poza tym proponował, by w takich kryzysowych sytuacjach szpital powiatowy w Międzyrzeczu Podlaskim oddelegowywał swój personel do potrzebujących gmin. – Bez podstawowej opieki zdrowotnej ludzie będą umierać na inne choroby. Powiat ma zapewnić opiekę zdrowotną dla całego swojego obszaru. Nie chodzi o

paraliżowanie pracy szpitala, ale o wykorzystanie potencjału i mocy przerobowych w sytuacjach wyjątkowych – zaznaczył radny. Dyrekcja szpitala odpowiedziała, że to niemożliwe. – Możliwa jest jedynie nocna i świąteczna opieka w ramach umowy z NFZ. W dni powszednie funkcjonuje od godz. 18, a w dni wolne całodobowo – tłumaczył dyrektor Marek Zawada. – Delegowanie naszych lekarzy do przychodni w innych gminach jest niemożliwe, bo to są dwa różne podmioty. Możemy w taki sposób zabezpieczać tylko nasze przychodnie. Sprawą zainteresował się Narodowy Fundusz Zdrowia. – Zwróciliśmy się do kierownictwa przychodni (w gminie Wisznice – przyp. aut.) o złożenie szczegółowych wyjaśnień, m.in. jak wygląda zabezpieczenie pacjentom dostępu do świadczeń w zakresie

lekarza POZ – mówi Małgorzata Bartoszek, rzecznik prasowy lubelskiego oddziału NFZ. Okazuje się też, że pacjenci mają wybór. – W sytuacji gdy świadczeniodawca, u którego pacjent złożył deklarację podstawowej opieki zdrowotnej, ma przerwę związaną z przeciwdziałaniem COVID-19, można zwrócić się o pomoc do innej przychodni podstawowej opieki zdrowotnej – tłumaczy rzecznik. – W takim przypadku nie ma ograniczeń związanych z miejscem zamieszkania pacjenta. Należy skontaktować się telefonicznie z wybraną przychodnią i opisać swoją sytuację. Adresy i numery telefonów do placówek podstawowej opieki zdrowotnej na terenie województwa lubelskiego można znaleźć poprzez wyszukiwarkę „Gdzie się leczyć” na stronie internetowej oddziału NFZ. (EB)

Jaśniej, taniej i ekologicznie



ŚWIDNIK „Mamy to. Nasz projekt na wymianę latarni na energooszczędne będzie realizowany. Będzie jaśniej, taniej i ekologicznie” – napisał na Facebooku Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika.

W rozmowie z nami precyzuje: – Nasz wniosek był na liście rezerwowej. Niedawno otrzymaliśmy informację, że dostaliśmy unijne dofinansowanie z Regionalnego Programu

Operacyjnego na wymianę opraw lamp oświetleniowych. Po podpisaniu umowy z Urzędem Marszałkowskim w Lublinie ogłosimy przetarg. Oprawy lamp ulicznych będziemy natomiast wymieniali w przyszłym roku.

Urząd Miasta Świdnik chce wymienić tysiąc opraw lamp oświetleniowych z sodowych na nowoczesne i energooszczędne ledowe. Dzięki

temu miasto będzie lepiej doświetlone. Oprócz wymiany samym opraw urzędnicy chcą też zamontować w kilkudziesięciu lokalizacjach specjalny system inteligentnego sterowania oświetleniem.

Wartość świdnickiego projektu została wyceniona na ok. 1,8 miliona złotych, z tego ponad 1,2 miliona złotych będzie stanowiło unijne dofinansowanie. (AA)

FOT. URZĄD MIASTA ŚWIDNIK

Wójt Gminy Ludwin

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020r. poz. 65 z późn. zm.)

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

że w dniu 18.11.2020 r. na okres 21 dni, w siedzibie Urzędu Gminy w Ludwinie, na tablicy ogłoszeń **wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej mienie komunalne Gminy Ludwin przeznaczonej do dzierżawy.**

Szczegółowe informacje można uzyskać w pok. nr 22 lub pod nr tel. 81 75 70 018 w godz. 8⁰⁰ – 15⁰⁰

in491

OBWIESZCZENIE

Sąd Rejonowy Lublin- Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku, IX Wydział Gospodarczy dla spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych zawiadamia, że **można przeglądać** w sekretariacie Sądu tut. Wydziału (Sąd Rejonowy Lublin –Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku, IX Wydział Gospodarczy dla spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych, ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 18, 21-040 Świdnik) **ostateczny plan podziału funduszy masy upadłości złożony przez Syndyka masy upadłości w postępowaniu upadłościowym Centrum Usług Medycznych Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Lublinie (IX GUP 6/11)** w dniu 3 sierpnia 2020 roku oraz, że **w terminie dwóch tygodni od daty ukazania się obwieszczenia o planie podziału- wniesć przeciwko niemu zarzuty.**

in497

GM-SN-1.6840.42.2019

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro, w dniu 23 listopada 2020 roku został wywieszony na okres 21 dni wykaz części nieruchomości położonej w Lublinie przy ul. Braci Krausse/ ul. Erazma Plewińskiego przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

in493

OBWIESZCZENIE

PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 3, 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2020 r., poz. 1363 tj.), oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2020 r., poz. 256),

ZAWIADAMIAM

że na wniosek złożony przez:

Prezydenta Miasta Lublin reprezentowanego przez

Dyrektora Zarządu Dróg i Mostów w Lublinie

zatwierdzono projekt budowlany i wydano decyzję nr 1354/20 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

rozbudowa drogi powiatowej nr 2269L - ul. Osmolickiej wraz z budową pętli komunikacji miejskiej, rozbudowa drogi powiatowej nr 2265L – ul. Prawiednickiej w Lublinie, wraz z: budową i przebudową oświetlenia drogowego, budową kanalizacji deszczowej, przebudową sieci elektroenergetycznej nn, budową instalacji elektroenergetycznej ze złączem, przebudową sieci gazowej, przebudową sieci telekomunikacyjnej, budową kanału technologicznego wraz z budową instalacji monitoringu miejskiego

na działkach:

1. W LINIACH ROZGRANICZAJĄCYCH INWESTYCJI

pod rozbudowę drogi powiatowej nr 2269L - ul. Osmolickiej	
Obręb 56	
ark. 1	109/3 (109/5), 148

pod rozbudowę drogi powiatowej nr 2265L - ul. Prawiednickiej	
Obręb 56	
ark. 1	109/3 (109/6), 110

2. POZA LINIAMI ROZGRANICZAJĄCYMI TEREN INWESTYCJI

pod budowę / przebudowę sieci uzbrojenia terenu	
Obręb 56	
ark. 1	109/3 (109/7)

oraz wydania pozwolenia na budowę budynku socjalno-sanitarnego z instalacjami elektroenergetyczną, wodociagową i kanalizacją sanitarną (wraz ze zbiornikiem na nieczystości sanitarne) oraz przyłączem wodociagowym na działce 148 (obr. 56, ark 1).

W ramach projektu „Budowa, modernizacja przystanków i węzłów przesiadkowych zintegrowanych z innymi rodzajami transportu dla potrzeb LOF ZADANIE 7: Budowa węzła przesiadkowego przy ul. Osmolickiej”.

Z treścią decyzji Nr 1354/20 z dnia 18 listopada 2020 r., zapoznać się można w Wydziale Architektury Budownictwa Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 (X piętro, pok. 1000, tel. 81-466-22-40), w godzinach pracy Urzędu. W sprawach, w których niezbędne jest stawiennictwo osobiste oraz w przypadku zamiaru zapoznania się z aktami sprawy osobiście, ze względów organizacyjnych i w trosce o Państwa bezpieczeństwo należy wcześniej umówić wizytę telefonicznie.

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Lublin, na stronie internetowej Urzędu oraz w prasie lokalnej. Stronom postępowania przysługuje prawo do wniesienia odwołania do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Prezydenta Miasta Lublin, w terminie: dla wnioskodawcy 14 dni od dnia otrzymania decyzji, dla pozostałych stron 14 dni od dokonania zawiadomienia o jej wydaniu.

in492

HANDEL

RZEŹNIA kupi było pourazowe do uboju z konieczności. Tel. 511 075 866 ; 662 396 670.

103720L01A

MOTORYZACJA



www.dziennikwschodni.pl/oferta

OGŁOSZENIE BURMISTRZA BYCHAWY

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020r. poz. 1990) **informuję, iż** na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Bychawie przy ulicy Partyzantów 1 **został wywieszony na okres 21 dni wykaz części nieruchomości położonej w Bychawie przy ul. Henryka Sienkiewicza, przeznaczonej do wydzierżawienia.**

in500

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2020 r., poz. 65 z późn. zm) podaje do publicznej wiadomości wykaz dotyczący nieruchomości Skarbu Państwa, oznaczonej jako działka nr 1/8, 1/9 (obr. 42, ark. 13), położonej w Lublinie przy Alei Spółdzielczości Pracy, która jest przeznaczonada oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym.

Wykaz został umieszczony od dnia 23 listopada 2020 r. na okres 21 dni, na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII i VIII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin. Wykaz jest także publikowany na stronie Wojewody Lubelskiego w Biuletynie Informacji Publicznej przez okres 21 dni.

in494

www.puk.lublin.pl

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

ROLNICTWO

KUPIĘ ciągniki rolnicze, kombajn zbożowy ładowarkę teleskopową koparkoładowarkę, koparkę, wózek widłowy, inne, całe uszkodzone do remontu, spalone, do uzg. Tel 727486609

172820L01A

USŁUGI

OGRODNIK - USŁUGI:

odnawianie ogrodów i działek, cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową. Tel. 694706823.

123720L01A

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

002920L01A

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK I PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSAKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

110420L01A

RÓŻNE

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ 81 46 26 820

☎ fax: 81 46 26 988

b2008

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzętanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzętanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

156620L01A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

146820L01A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60;ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

166620L01A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

247019L01A

AAA KALLA

www.kalla.lublin.pl

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

dziennik
WSCHODNI.pl

NAJCZĘŚCIEJ
ODWIEDZANY
PORTAL
W WOJEWÓDZTWIE
LUBELSKIM

2 857 052

unikalnych użytkowników

18 746 684

odślon*

125 149

polubię na facebook.com

dajemy Wam słowo

www.dziennikwschodni.pl

Druga porażka w sezonie

W swoim ostatnim meczu w tym roku piłkarze z Puław musieli przełknąć gorzką pigułkę. Wisła przegrała w Ostrowcu Świętokrzyskim z tamtejszym KSZO 0:1



Źle zaczęli, dobrze skończyli

Chociaż piłkarze Tomasa Złomańczuka przegrywali z Siarką, to już do przerwy odwrócili losy spotkania. Ostatecznie wygrali 4:2, a momentem zwrotnym była czerwona kartka dla rywala



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI (ARCHIWUM)

Początek powrotu na Olimp

BOKS Łukasz Maciec wrócił do zawodowego boksu w wielkim stylu. Pięściarz z Lublina pokonał na punkty Marka Andryskę podczas gali Tymex Boxing Promotion w Szydłowcu

Kamil Kozioł

Kiedy 12 lat temu Łukasz Maciec po raz pierwszy pojawił się w zawodowym ringu niewielu wróżyło mu tak wspaniałą karierę. Ona do pewnego momentu rozwijała się wręcz modelowo – wygrał pierwsze 8 walk. Pogromcę znalazł dopiero po ponad roku zawodowego boksowania, kiedy nieznacznie przegrał na punkty z Krzysztofem Szotem. Już wtedy próbował jednak wielkiego boks, bo jego walka odbyła się w łódzkiej Atlas Arenie i była przystawką do pojedynku Tomasza Adamka z Andrzejem Gołotą. W kolejnych latach popularny „Gruby” gromadził kolejne skalpy, a w pokonanym polu pozostawił m.in. Rico Muellera czy Jussi Koivulę. Wreszcie w 2015 r. dostał swoją wielką szansę i wystą-

pił na gali w USA, gdzie jednak nieznacznie przegrał ze słynnym Hugo Centeno Jr. To był symboliczny Olimp jego kariery, z którego spadł z wielkim hukiem. W kolejnych latach Maciec pojawiał się na ringu sporadycznie – w 2016 r. walczył tylko raz, a w 2018 r. dwa razy. Ostatnie dwa lata były zresztą burzliwe w jego życiu, a sam bokser popadł nawet w konflikt z prawem i przez chwilę przebywał w areszcie. Dostał jednak kolejną szansę od losu i w sobotni wieczór zrobił wiele, żeby wrócić na szczyt. – Wiem, że co dwa lata nie da się boksować i zbudować porządnej kariery pięściarskiej, ale mogę zapewnić, że porządnie trenuję i z czystą kartą wracam na ring. Wiele spraw mi się nie ułożyło, w burzliwy sposób zakończył się mój

10-letni związek z kobietą, niestety trafiłem na kilka miesięcy tam, gdzie nigdy nie powinienem się znaleźć. A wspólnik z którym prowadziłem firmę meblarską podziękował mi za współpracę. Ale nie jestem złym człowiekiem, nie jestem złym sportowcem. Chcę to udowodnić – mówił Łukasz Maciec na oficjalnej stronie Tymex Boxing Promotion przed sobotnią walką z Markiem Andryskiem.

Skromna sala Publicznej Szkoły Podstawowej w Szydłowcu nie przypominała amerykańskich obiektów, w których Maciec kiedyś występował, ale lublinianin zapamięta ją na długo. To właśnie tam być może rozpoczęła się jego ponowna droga na szczyt, bo w czasie sobotniej walki Maciec pokazał atuty, z których jest

znany. Walczył bardzo sprytnie, był zdyscyplinowany taktycznie i skutecznie obijał Czecha. Już w pierwszej rundzie posłał mu mocny prawy prosty, który przedarł się przez gardę rywala i mocno nim zachwiał. Andrysek to jednak niezły pięściarz, który do Szydłowca przyjechał w gorliwej niepokonanej na zawodowych ringach. Chciał się wypromować na nazwisku Maćca i w drugiej rundzie przystąpił do kontrataku. Polak jednak mądrze szukał kłinczu oraz półdyktansu. W nim Andrysek czuł się przeciętnie, natomiast „Gruby” mógł w ten sposób niwelować przewagę fizyczną rywala. Wraz z upływem kolejnych minut widać było, że podopieczny Władysława Maciejewskiego i Karoliny Michalczuk czuje się coraz lepiej – w ringu ruszał się

zawoju i trafiał Andryskę pojedynczymi ciosami. – Jeden cios i cię nie ma – krzyczała z narożnika olimpijka z Londynu. Maciec konsekwentnie realizował polecenia Karoliny Michalczuk – uderzał i odskakiwał od przeciwnika. Andrysek z każdą rundą opadał z sił, a Maciec kontrolował walkę. W opinii wielu obserwatorów wygrał ten pojedynek dość zdecydowanie, dlatego werdykt jednego z sędziów wzbudził mieszane odczucia. 77:75 dla Andryskę to dość kontrowersyjna decyzja. Na szczęście pozostali sędziowie widzieli znacznie lepiej – 79:73 i 78:74 dla Maćca i to on został ogłoszony triumfem pojedynku. – Po 25 miesiącach przerwy jestem solidnie zmęczony, zwłaszcza, że rywal był bardzo wymagający. Po tej walce wiem,

że muszę jeszcze więcej pracować. Do tego pojedynku przygotowywałem się przez 2 miesiące. Potrzebuję więcej czasu – powiedział na antenie TVP Sport Łukasz Maciec. – Marek Andrysek wysoko zawiesił poprzeczkę mojemu podopiecznemu. Wydaje mi się, że to był nawet zbyt mocny zawodnik, jak na powrót po takiej przerwie. Dlatego tym bardziej cieszę się, że Łukasz wygrał. To ringowy cwaniak, który nie da się łatwo zbić – mówi Władysław Maciejewski, trener Maćca obecnie pracujący w Starej Szkole Boks Lublin.

Popularny „Gruby” nie ma zbyt dużo czasu na odpoczynek, bo kolejną walkę prawdopodobnie stoczy jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia. Tak wysokie tempo nie powinno dzi-

P R O M O C J A

#ChceMisiePomagać

www.bilety.gornik.leczna.pl



- 1 KUP MISIA
- 2 WESPRZYJ KLUB
- 3 SPRAW RADOŚĆ DZIECIOM

PO MECZACH GÓRNIKA ŁĘCZNA MISIE TRAFIĄ DO DZIECI W TYM M.IN. DO PACJENTÓW UNIWERSYTECKIEGO SZPITALA DZIECIĘCEGO W LUBLINIE I POKRĘTNYCH DOMÓW DZIECKA

Sześć goli w Poznaniu

PIŁKARSKA PKO BP EKS-TRAKLASA Piłkarski rollercoaster w Poznaniu. Tamtejszy Lech przegrywał z Rakowem Częstochowa dwoma bramkami, by następnie wyjść na prowadzenie i stracić gola na wagę zwycięstwa w doliczonym czasie gry. Goście prowadzili w Poznaniu po golach Iviego Lopeza i Oskara Zawady, ale później Mikael Ishak i Jakub Moder wyrównali stan rywalizacji. W 51 minucie piękną bramkę z dystansu zdobył Dani Ramirez, ale w niemal ostatniej minucie gry punkt dla Rakowa uratował Daniel Szelągowski. – Byliśmy odważni, graliśmy z charakterem. Trochę pozostaje niedosyt, bo sytuacji stuprocentowych mieliśmy więcej niż rywal. Z drugiej strony wiemy jednak, jaki to jest trudny teren. Trzeba szanować ten punkt – powiedział po meczu Goncalo Feio, asystent Marka Papszuna. Zdecydowanie mniej optymistycznie spotkanie ocenił Dariusz Żuraw. – Spotkanie ułożyło się dla nas źle, przegrywaliśmy 0:2 po kolejnych prostych błędach w defensywie. Udało się jednak wyjść na prowadzenie i gra była wyrównana. Gdy wydawało się, że trzy punkty zostaną w Poznaniu, to przytrafiła się akcja, w samej końcówce, którą trudno mądrze opisać i dobrać słowa. Kolejna strata punktów, która bardzo boli – powiedział trener Lecha. Remis w Poznaniu wykorzystała Legia Warszawa, która pokonała na wyjeździe Cracovię i została liderem.

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA
Lech Poznań – Raków Częstochowa 3:3 (Mikael Ishak 33, Jakub Moder 48-karny, Dani Ramirez 51 – Iv i Lopez 16, Oskar Zawada 31, Daniel Szelągowski 90) ● **Pogoń Szczecin – Podbeskidzie Bielsko-Biala 1:1** (Adrian Benedyczak 72 - Kamil Biliński 29) ● **Śląsk Wrocław – Górnik Zabrze 0:0** ● **Zagłębie Lubin – Stal Mielec 2:2** (Kacper Chodyna 17, Sasa Balić 34 – Maciej Domański 37, Petteri Forsell 50) ● **Warta Poznań – Wisła Kraków 2:1** (Jan Grzesik 47, Mateusz Kuzimski 59 – Adi Mehremić 9) ● **Cracovia – Legia Warszawa 0:1** (Filip Mladenović 51) ● **Piast Gliwice – Lechia Gdańsk** dzisiaj o 18 ● **Jagiellonia Białystok – Wisła Płock** dzisiaj o 20.30.

1. Legia	10	22	15-9
2. Raków	10	21	23-12
3. Górnik	10	17	15-10
4. Lechia	9	16	17-13
5. Pogoń	8	15	10-5
6. Zagłębie	9	15	12-9
7. Śląsk	10	14	15-12
8. Warta	10	13	8-10
9. Jagiellonia	9	11	9-13
10. Lech	9	10	17-16
11. Wisła K.	10	10	15-14
12. Cracovia	10	9	14-13
13. Wisła P.	8	9	10-12
14. Podbeskidzie	9	6	10-22
15. Stal	10	6	10-22
16. Piast	9	5	7-15

Cracovia została ukarana odjęciem pięciu punktów za przewinienie korupcji.

27-30 listopada: Górnik – Pogoń ● Lechia – Lech ● Legia – Piast ● Podbeskidzie – Śląsk ● Raków – Warta ● Stal – Jagiellonia ● Wisła K. – Zagłębie ● Wisła P. – Cracovia



FOT. GÓRNIK ŁĘCZNA PL / TWITTER

Dobra tylko połowa

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA W jednym z najciekawiej zapowiadających się meczów 13. kolejki Górnik Łęczna zremisował na wyjeździe z Odrą Opole 1:1. Goście jako pierwsi znaleźli drogę do siatki przeciwnika, ale nie utrzymali prowadzenia

Niedzielnny mecz dwóch czołowych zespołów zaplecza PKO BP Ekstraklasy rozpoczął się od odważnych ataków Górnika. Najpierw bramkarza rywali próbowali zaskoczyć strzałami z dystansu Bartosz Śpiączka i Tomasz Tymosiak, ale bez wymiernego efektu. Potem Michał Goliński zagrał piłkę do Sergieja Krykuna, który jednak zdołał jej sięgnąć, wchodząc wślizgiem na około 11 metrze. Goście jednak nie rezygnowali i w 21 minucie wyszli na prowadzenie. Bartłomiej Kalinkowski zagrał w tempo do Pawła Wojciechowskiego, a ten miękko wrzucił piłkę w pole karne. Akcję zamknął Krykun, „szczupakiem” pakując piłkę

do siatki. Po straconym gołu Odra chciała się „odgryźć” i jeszcze przed przerwą strzelał Konrad Nowak, ale Maciej Gostomski był na posterunku. W drugiej połowie obraz gry zaczął się zmieniać i do śmielszych ataków ruszył zespół z Opola. W 51 minucie, po dobrej wrzutce, minimalnie niecelnie główkował Nowak. Trzy minuty później był już jednak remis. Po dośrodkowaniu z rzutu rożnego piłkę głową do bramki łącznian skierował Łukasz Winiarczyk. W starciu z zawodnikiem z Opola ucierpiał Leandro, ale kapitan Górnika szybko się pozbierał i mógł kontynuować mecz.

Ostatnie 30 minut spotkania to głównie walka w środku pola. Żaden z zespołów nie odstawiał nogi i sytuacji było już zdecydowanie mniej. Mimo to, w 76 minucie gospodarze dość przypadkowo mieli kolejną szansę na gola. Po strzale z dystansu i rykoszecie piłka spadła w polu karnym wprost pod nogi Nowaka. Pomocnik Odry chciał pokonać Gostomskiego strzałem „ze szpica”, ale bramkarz Górnika nie dał się zaskończyć i spotkanie zakończyło się podziałem punktów. Po serii meczów granych co trzy dni zespół z Łęcznej będzie miał teraz nieco więcej czasu na regenerację sił, trening i poprawę błędów.

Kolejne spotkanie „zielono-czarni” zagrają w najbliższy piątek, a ich rywalem będzie ŁKS Łódź, który w tej kolejce sensacyjnie zremisował 4:4 z Puszczą Niepołomice.

Odra Opole – Górnik Łęczna 1:1 (0:1)
Bramki: Winiarczyk (54) – Krykun (21).
Odra: Rosa – Tabiś, Kamiński, Żemło, Winiarczyk – Trojak – Nowak, Kort (70 Mikinić), Niziołek, Janus (90 Wróbel) – Piech (78 Sluga).
Górnik: Gostomski – Sasin, Midziarski, Baranowski, Leandro – Tymosiak, Krykun – Goliński (56 Struski), Kalinkowski, Wojciechowski (77 Cierpka) – Śpiączka (72 Banaszak).
Żółte kartki: Żemło, Niziołek – Baranowski, Cierpka, Midziarski.
Sędziował: Marek Opaliński (Legnica).

PIŁKARSKIE LIGI ZAGRANICZNE

Anglia
Newcastle – Chelsea 0:2 (Fernandez 10-samobójcza, Abraham 65) ● **Aston Villa – Brighton & Hove Albion 1:2** (Konsa 47 – Welbeck 12, March 56) ● **Tottenham – Manchester City 2:0** (Son 5, Lo Celso 65) ● **Manchester United – West Bromwich Albion 1:0** (Fernandes 56-karny) ● **Fulham – Everton 2:3** (Reid 15, Loftus-Cheek 70 – Calvert-Lewin 1, 29, Doucoure 35) ● **Sheffield United – West Ham United 0:1** (Haller 56) ● **Leeds – Arsenal 0:0** ● **Liverpool – Leicester** zakończył się po zamknięciu tego wydania ● **Burnley – Crystal Palace i Wolverhampton – Southampton** dzisiaj.

1. Tottenham	9	20	21-9
2. Chelsea	9	18	22-10
3. Leicester	8	18	18-9
4. Liverpool	8	17	18-16
5. Everton	9	16	19-16
6. Southampton	8	16	16-12
7. Aston Villa	8	15	19-11
8. West Ham	9	14	15-10
9. Crystal Palace	8	13	12-12
10. Man. United	8	13	13-14
11. Arsenal	9	13	9-10
12. W'hampton	8	13	8-9
13. Man. City	8	12	10-11
14. Leeds	9	11	14-17
15. Newcastle	9	11	10-15
16. Brighton	9	9	13-15
17. Fulham	9	4	9-18
18. West Brom	9	3	6-18
19. Burnley	7	2	3-12
20. Sheffield	9	1	4-15

Francja
Rennes – Bordeaux 0:1 (Ben Arfa 37) ● **Monaco – Paris Saint-Germain 3:2** (Volland 52, 65, Frabregas 84-karny – Mbappe 25, 37-karny) ● **Brest – Saint-Etienne 4:1** (Honorat 7, Duverne 23, Cardona 33, Mounie 38 – Camara 31) ● **Olympique Marsylia – Nice** przełożony ● **Nantes – Metz 1:1** (Kolo Muani 29 – Leya Iseka 45-karny) ● **Dijon – Lens 0:1** (Kalimuendo-Muinga 23) ● **Montpellier – Strasbourg 4:3** (Mendes 8, Delort 13, 31, Laborde 68 – Lala 22-karny, Diallo 26-karny, Ajorque 45) ● **Reims – Nimes 0:1** (Ripart 62-karny) ● **Angers – Olympique Lyon 0:1** (Kadewere 79) ● **Lille – Lorient** zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. PSG	11	24	28-6
2. Lyon	11	20	18-10
3. Montpellier	11	20	20-16
4. Monaco	11	20	20-16
5. Lille	10	19	17-7
6. Marsylia	9	18	12-8
7. Rennes	11	18	18-15
8. Nice	10	17	15-12
9. Lens	9	17	15-14
10. Metz	11	16	12-9
11. Angers	11	16	15-21
12. Bordeaux	11	15	10-11
13. Brest	11	15	19-23
14. Nantes	10	12	12-14
15. Nimes	11	11	11-19
16. Saint-Etienne	11	10	11-19
17. Reims	11	9	16-19
18. Lorient	10	8	12-17
19. Strasbourg	11	6	13-23
20. Dijon	11	4	5-20

Hiszpania
Osasuna – Huesca 1:1 (Garcia 68 – Ramirez 5) ● **Levante – Elche 1:1** (Melero 12 – Morente 64) ● **Villarreal – Real Madryt 1:1** (Moreno 76-karny – Diaz 2) ● **Sevilla – Celta Vigo 4:2** (Kounde 5, En-Nesyri 45, Escudero 85, El Haddadi 87 – Aspas 10, Nolito 36) ● **Atletico Madryt – FC Barcelona 1:0** (Carrasco 45) ● **Eibar – Getafe 0:0** ● **Cadiz – Real Sociedad 0:1** (Isak 66) ● **Granada – Real Valladolid i Alaves – Valencia** zakończyły się po zamknięciu tego wydania ● **Athletic Bilbao – Betis** dzisiaj.

1. Sociedad	10	23	21-4
2. Atletico	8	20	18-2
3. Villarreal	10	19	14-10
4. Real	9	17	15-10
5. Granada	8	14	9-11
6. Cadiz	10	14	8-11
7. Sevilla	8	13	11-8
8. Elche	8	12	8-9
9. Getafe	9	12	8-9
10. Betis	9	12	12-17
11. Barcelona	8	11	15-9
12. Valencia	9	11	15-14
13. Osasuna	9	11	8-9
14. Eibar	10	10	6-9
15. Athletic	8	9	7-9
16. Alaves	9	9	7-10
17. Levante	9	7	9-14
18. Huesca	10	7	8-16
19. Celta	10	7	8-19
20. Valladolid	9	6	7-14

Niemcy
Arminia Bielefeld – Bayer Leverkusen 1:2 (Hradecky 47-samobójcza – Bailey 27, Dragovic 88) ● **Bayern Monachium – Werder Bremen 1:1** (Coman 62 – Eggestein 45) ● **Borussia Moenchengladbach – Augsburg 1:1** (Neuhaus 5 – Caligiuri 88) ● **Hoffenheim – VfB Stuttgart 3:3** (Baumgartner 16, Sessegnon 48, Kramaric 71 – Gonzalez 18, Fundu 27, Kempf 90) ● **Schalke – Wolfsburg 0:2** (Weghorst 3, Schlager 24) ● **Eintracht Frankfurt – RasenBall-sport Leipzig 1:1** (Barkok 43 – Poulsen 57) ● **Hertha Berlin – Borussia Dortmund 2:5** (Cunha 33, 79-karny – Haaland 47, 49, 62, 79, Guerreiro 70) ● **Freiburg – Mainz 1:3** (Petersen 63 – Mateta 2, 34, 40) ● **FC Köln – Union Berlin 1:2** (Skhiri 36 – Awoniyi 27, Kruse 73).

1. Bayern	8	19	28-12
2. Dortmund	8	18	20-7
3. Bayer	8	18	16-9
4. Leipzig	8	17	16-5
5. Union	8	15	18-8
6. Wolfsburg	8	14	9-5
7. M'gladbach	8	12	13-13
8. Stuttgart	8	11	16-12
9. Werder	8	11	10-10
10. Augsburg	8	11	10-11
11. Eintracht	8	11	11-13
12. Hoffenheim	8	8	14-15
13. Hertha	8	7	15-18
14. Freiburg	8	6	9-19
15. Mainz	8	4	10-21
16. Arminia	8	4	5-17

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA

Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Widzew Łódź 2:0 (Adam Radwański 9, Patrik Misak 89) ● **GKS Tychy – Miedź Legnica 0:2** (Kamil Zapolnik 34, Szymon Matuszek 54) ● **Stomil Olsztyn – GKS 1962 Jastrzębie 0:1** (Farid Ali 9) ● **Zagłębie Sosnowiec – Chrobry Głogów 1:2** (Filip Karbowy 27 – Jaka Kolenc 9, Mikołaj Lebedyński 65) ● **GKS Belchatów – Korona Kielce 0:1** (Jacek Podgórski 85-karny) ● **Resovia – Arka Gdynia 1:2** (Maksymilian Hebel 90 – Adam Deja 43, Juliusz Letniowski 48-karny) ● **Odra Opole – Górnik Łęczna 1:1** (Łukasz Winiarczyk 54 - Sergiej Krykun 21) ● **Sandecja Nowy Sącz – Radomiak Radom 1:1** (Damir Sovsić 10 – Mateusz Bodzioch 25) ● **ŁKS Łódź – Puszcza Niepołomice 4:4** (Antonio Dominguez 9-karny, 37-karny, 59, Maciej Wolski 11 – Wiktor Żytek 28, 70, 75, Łukasz Spławski 56).

1. Bruk-Bet	12	33	23-6
2. ŁKS	13	32	33-9
3. Górnik	13	25	18-8
4. Arka	13	24	23-11
5. Odra	13	24	13-12
6. Radomiak	13	22	18-13
7. Tychy	13	20	18-13
8. Puszcza	12	19	15-15
9. Korona	13	18	12-17
10. Miedź	13	17	19-16
11. Widzew	13	16	10-15
12. Chrobry	13	15	16-22
13. Belchatów	13	14	9-12
14. Stomil	13	13	10-15
15. Zagłębie	13	8	10-16
16. Resovia	13	8	9-21
17. Jastrzębie	13	7	9-23
18. Sandecja	13	3	7-28

27-29 listopada: Widzew – Arka ● Korona – Resovia ● Radomiak – Belchatów ● Chrobry – Sandecja ● Jastrzębie – Zagłębie ● Puszcza – Stomil ● Górnik – ŁKS ● Miedź – Odra ● Bruk-Bet – Tychy.

17. Köln	8	3	8-14
18. Schalke	8	3	5-24

Włochy
Crotone – Lazio 0:2 (Immobile 21, Correa 58) ● **Spezia – Atalanta 0:0** ● **Juventus – Cagliari 2:0** (Ronaldo 38, 42) ● **Fiorentina – Benevento 0:1** (Improta 52) ● **Hellas Verona – Sassuolo 0:2** (Boga 42, Berardi 76) ● **Inter Mediolan – Torino 4:2** (Sanchez 64, Lukaku 67, 84-karny, Martinez 90 – Zaza 45, Ansaldo 62-karny) ● **AS Roma – Parma 3:0** (Mayoral 28, Mkhitarayan 32, 41) ● **Sampdoria Genua – Bologna 1:2** (Thorsby 7 – Regini 44-samobójcza, Orsolini 52) ● **Udinese – Genoa 1:0** (De paul 34) ● **SSC Napoli – AC Milan** zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. Sassuolo	8	18	20-9
2. Milan	7	17	16-7
3. Roma	8	17	19-11
4. Juventus	8	16	17-6
5. Inter	8	15	20-13
6. Napoli	7	14	15-7
7. Atalanta	8	14	18-14
8. Lazio	8	14	13-13
9. Verona	8	12	10-7
10. Sampdoria	8	10	12-13
11. Cagliari	8	10	14-17
12. Bologna	8	9	13-14
13. Spezia	8	9	11-15
14. Benevento	8	9	11-20
15. Fiorentina	8	8	10-13
16. Udinese	8	7	7-11
17. Parma	8	6	8-16
18. Torino	8	5	14-20
19. Genoa	8	5	7-16
20. Crotone	8	2	6-19

PIŁKARSKA III LIGA, GRUPA CZWARTA

Avia Świdnik – Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 1:1 ● Podlasie Biała Podlaska – Sokół Sieniawa 1:2 ● KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Wisła Puławy 1:0 ● Jutrzenka Giebułtów – Stal Kraśnik 1:3 ● Korona II Kielce – KS Wągrownica 3:4 ● Hetman Zamość – Wisła Sandomierz 1:3 ● Chelmska Chelme – Siarka Tarnobrzeg 4:2 ● Wisłoka Dębica – Lewart Lubartów 1:1 ● ŁKS Łagów – Wólczańska Wólka Pełkińska 0:3 ● Stal Stalowa Wola – Podhale Nowy Targ 2:1 ● Pauza – Cracovia II.

1. Wisła P.	20	48	54-20
2. Sokół	19	40	36-15
3. Wisła S.	20	37	36-24
4. Wólczańska	20	36	43-26
5. Avia	20	36	46-20
6. Stal S.W.	19	35	36-22
7. Siarka	20	31	39-29
8. Podhale	20	31	32-28
9. KSZO	19	29	33-23
10. ŁKS	19	28	28-29
11. Wisłoka	20	28	26-21
12. Lewart	20	26	26-23
13. Chelmska	18	25	23-24
14. Wągrownica	19	21	23-41
15. Korona II	19	20	33-42
16. Stal K.	18	19	21-30
17. Orleńta	20	19	21-42
18. Cracovia II	19	18	21-27
19. Jutrzenka	20	16	25-54
20. Podlasie	18	15	24-49
21. Hetman	19	7	16-53

25 listopada: Podlasie – Wągrownica ● Hetman – Chelmska ● Cracovia II – Sokół ● KSZO – Stal Kraśnik. **28 listopada:** Chelmska – Korona II. **29 listopada:** ŁKS – Stal Stalowa Wola ● Stal Kraśnik – Podlasie.

NAJLEPSI STRZELCY

19 bramek – Adrian Paluchowski (Wisła Puławy) ● **17 bramek** – Michał Fidziukiewicz (Stal Stalowa Wola) ● **13 bramek** – Wojciech Białek (Avia Świdnik), Kamil Kocot (Podlasie Biała Podlaska) ● **12 bramek** – Krzysztof Pietluch (Wólczańska Wólka Pełkińska) ● **11 bramek** – Damian Lepiarz (Podhale Nowy Targ) ● **10 bramek** – Wojciech Trochim (KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski).

Nie dowieźli wyniku

PIŁKARSKA III LIGA Po raz ósmy w tym sezonie piłkarze Hetmana jako pierwsi strzelili bramkę. Ponownie na niewiele się to jednak zdało, bo przegrali z Wisłą Sandomierz 1:3

W 29 minucie gospodarze otworzyli wynik. Z rzutu karnego bramkarza rywali pokonał Rafał Kruczkowski. Niestety, Hetman długo się nie cieszył. Już w 40 minucie także z „wapna” do remisu doprowadził Krzysztof Zawisłak. Można było uniknąć jedenastki, bo szansę na wybiecie piłki miał Michał Wolanin. Próbował jednak rozegrać akcję i zamościanie stracili futbolówkę. A wszystko skończyło się faulem Jakuba Jaroszyńskiego.

O ile w pierwszej połowie podopieczni trenera Czarnieckiego przeprowadzili kilka ciekawych akcji i mieli swoje sytuacje, to po zmianie stron było z tym gorzej. W końcówce różnicę zrobili jednak rezerwowi. Wisła mogła dokonać pięciu zmian, a Hetman zaledwie dwóch. Efekt? Między 72, a 74 minutą ekipa z Sandomierza zaliczyła dwa trafienia i zgarnęła cenne trzy punkty. Najpierw jeden z obrońców gospodarzy „złamał” linię spalonego, a dobrą piłkę w pole karne dostał Maciej Kołoczek i z powietrza uderzył do siatki. Kilkadziesiąt sekund później gospodarze igrali z ogniem, bo próbowali rozgrywać akcję od tyłu. Cudem nie stracili piłki, ale nie wyciągnęli wniosków i po chwili Norbert Myszką jednak zgubił futbolówkę tuż pod swoją bramką, co skończyło się strzałem do „pustaka” Jarosława Piątkowskiego. W samej końcówce Hetman mógł złapać jeszcze kontakt z przeciwnikiem jednak Kruczkowski zamiast do siatki przystąpił w słupek.

– Przegraliśmy, ale to był fajny mecz. Momentami naprawdę nasza gra mogła się podobać. Prowadziliśmy po ewidentnym rzucie karnym. Niestety, jeszcze przed przerwą źle zachowaliśmy się w naszej szesnastce. Po przerwie stwarzaliśmy mniejsze zagrożenie pod bramką przeciwnika – ocenia trener Czarniecki. **(LUKISZ)**

Hetman Zamość – Wisła Sandomierz 1:3 (1:1)

Bramki: Kruczkowski (29-z karnego) – Zawisłak (40-z karnego), Kołoczek (72), Piątkowski (74).

Hetman: Gibki – Wolanin, Jaroszyński, Myszką (70 Jamroz), Gierowski, Pokrywka, Pupec, Turczyn, Białousko, Polak (65 Dajos), Kruczkowski.

Sprawiedliwy podział punktów

PIŁKARSKA III LIGA Po kilku dobrych meczach piłkarze Łukasza Mierzejewskiego zaliczyli słabszy występ. Wywalczyli jednak jeden punkt po domowym remisie z Orleńtami Spomlek (1:1)

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W pierwszej połowie Avia miała przewagę, ale niewiele z tego wynikało, bo obaj bramkarze byli praktycznie bezrobotni. Więcej działo się po zmianie stron. W 57 minucie Paweł Uliczny posłał świetne podanie ze stałego fragmentu gry, a gola głową zdobył Kamil Oziemczuk.

Żółto-niebiescy cieszyli się tylko kilka minut. Tuż po godzinie gry Albertin przeprowadził rajd prawym skrzydłem i oddał piłkę do Jakuba Syryjczyka, który doprowadził do wyrównania. W kolejnych fragmentach meczu obie ekipy mogły przechylić szalę na swoją stronę. Najpierw po bardzo podobnej akcji do tej, która dała biało-zielonym remis. Tym razem skrzydłem popędził jednak Bartosz Idzikowski, a Syryjczyk zamiast do siatki przystąpił w słupek. W doliczonym czasie gry bohaterem gospodarzy mógł zostać Oziemczuk. Na zegarze była już piąta minuta doliczonego czasu gry, a Wojciech Białek posłał piłkę do „Oziema”, który minął już nawet bramkarza jednak strzelił w słupek.

– Wiadomo, że jak nie ma kompletu punktów, to zawsze jest niedosyt – mówi Łukasz Mierzejewski, trener żółto-niebieskich. – Trzeba szczerze powiedzieć, że nie zagrałmy wielkiego meczu i ten remis trzeba uznać za sprawiedliwy. Szkoda tylko, że znowu prowadziliśmy i nie dowieźliśmy korzystnego wyniku. Z przebiegu spotkania na pewno to my prowadziliśmy grę, ale Radzyń



Avia mogła wygrać z Orleńtami Spomlek, ale w doliczonym czasie gry zaliczyła strzał w słupek

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

był dobrze ustawiony i ciężko było stworzyć dogodną sytuację – dodaje szkoleniowiec.

W środę Orleńta grały z innym czołowym zespołem grupy czwartej – Sokołem Sieniawa. I w końcówce przegrały 3:4. Tym razem podopieczni Jacka Fiedenia dopisali do swojego konta „oczko”. – Tak się złożyło, że ta końcówka rundy, w której miałem okazję prowadzić zespół to same trudne mecze. A do tego tylko dwa u siebie

i aż cztery na wyjeździe i to z czołówką. Co gramy, to z wielkoderem. Te mecze dały jakiś przegląd stanu posiadania. Uważam, że wcale nie wypadliśmy źle. Punktów za dużo nie ma, ale zagrałmy fajne mecze. Z Avią także. Oczywiście, w 95 minucie mogliśmy stracić bramkę i skończyłoby się jak w Sieniawie, ale wcześniej my też mogliśmy wyjść na prowadzenie – wyjaśnia trener zespołu z Radzyna Podlaskiego.

Avia Świdnik – Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 1:1 (0:0)

Bramki: Oziemczuk (57) – Syryjczyk (61).

Avia: Androsiuk – Drozd, Kursa (63 K. Mroczek), Mykityn, Niewęglowski, Górka, Uliczny, Maluga (79 Ceglarski), Oziemczuk, B. Mroczek (79 Kuliga), Szpak (58 Białek).

Orleńta: Nowacki – Wiatrak, Kursa, Kot, Szymala, Filipowicz (90 Korolczuk), Idzikowski (87 Nowosadko), Albertin, Kobiałka, Kamiński, Syryjczyk (87 Kalita).

Żółte kartki: Kursa, K. Mroczek, Maluga – Albertin.

Sędziował: Michał Fudała (Brzesko).

Przewaga lidera stopniała

PIŁKARSKA III LIGA W swoim ostatnim meczu w tym roku piłkarze z Puław musieli przełknąć gorzką pigułkę. Wisła przegrała w Ostrowcu Świętokrzyskim z tamtejszym KSZO 0:1. W końcówce zwycięską bramkę zdobył Michał Paluch, który ma za sobą epizod w Dumie Powiśla

W pierwszej połowie obie drużyny miały swoje szanse. O gole mogli się pokusić najlepsi snajperzy. Po stronie miejscowych Szymon Stanisławski, który jednak dwa razy nie znalazł sposobu na Kacpra Kołotyłę. Z kolei w ekipie z Puław groźny był przede wszystkim Adrian Paluchowski.

„Paluch” najpierw próbował szczęścia efektywną przewrotką, ale piłkę odbił bramkarz rywali. Później Paweł Lipiec wygrał także pojedynek jeden na jeden z napastnikiem Wisły. Efekt? Bezbramkowy remis po 45 minutach.

W drugiej odsłonie podopieczni Mariusza Pawłaka zdominowali rywali i mieli kilka dobrych okazji. Próbował Tomasz Zajac, który w przerwie zmienił Rafała Kiczuka, a tuż nad poprzeczką strzelił Krystian Puton. W 65 minucie wydawało się, że Duma Powiśla dopięła swego po tym, jak piłkę do siatki wpakował Łukasz



W sobotę Wisła zanotowała drugą porażkę w tym sezonie

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

Kacprzycki. Sędzia nie uznał jednak gola z powodu pozycji spalonej.

Kiedy wydawało się, że lider tabeli będzie musiał się zadowolić jednym punktem KSZO

zdołało zwycięską bramkę. Szczęśliwie dośrodkowanie z prawego skrzydła trafiło na głowę Michała Palucha. Były napastnik Motoru Lublin, a także klubu z Puław strzelił do siat-

ki i zapewnił swojej drużynie cenne zwycięstwo.

Co ciekawe, to było dopiero pierwsze trafienie 26-latk w barwach KSZO. Mimo porażki drużyna trenera Pawłaka utrzymała oczywiście pierwsze miejsce w tabeli grupy czwartej. Obecnie ma osiem punktów przewagi nad drugim Sokołem Sieniawa, ale rywale w najbliższą środę rozegrają jeszcze zaległe spotkanie i z drugim zespołem Cracovii.

(LUKISZ)

KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Wisła Puławy 1:0 (0:0)

Bramka: Paluch (86).

KSZO: Lipiec – Kraśniewski, Majewski, Dwórzyński, Persona, Szydłowski, Mężyk, Zaklika, Chrzanowski (80 Ziółkowski), Trochim (69 Paluch), Stanisławski.

Wisła: Kołotyła – Kuban, Cyfert, Pielach, Cheba, Piotrowski, Kiczuk (46 Zajac), Drozdowicz (69 Pigiel), Kacprzycki (69 Bartosiak), K. Puton, Paluchowski.

Żółte kartki: Stanisławski – Cheba, Cyfert.

Sędziował: Daniel Detka (Kielce).

Wygrana za sześć punktów

PIŁKARSKA III LIGA Arcyważne zwycięstwo drużyny Marcina Wróbla. W sobotę Stal pokonała w Krakowie Jutrzenkę Giebułtów 3:1 i poprawiła swoją sytuację w tabeli

W wtorek krańczeni nie mogli pluć sobie w brody, bo w ostatniej akcji meczu z Wólczańką rywale zdobyli gola na 1:1 i zamiast trzech „oczek” niebiesko-żółci dopisali do swojego konta tylko punkt.

Szybko okazało się, że nieudana końcówka ostatnich zawodów nie załamała drużyny trenera Wróbla. Już w trzeciej minucie spotkania Adrian Cybula przeczytał zamiary obrońcy i kiedy ten zagrywał do bramkarza, to zawodnik Stali przejął piłkę, minął golkipera i na koniec wpakował piłkę do „pustaka”.

W 33 minucie wydawało się, że jest już po zawodach. Goście wyprowadzili kontrę, po której wywalczyli rzut wolny. Po dośrodkowaniu w polu karnym znowu największym sprytem wykazał się Cybula i to on po raz drugi wpisał się na listę strzelców. Niestety, radość przyjezdnych trwała tylko kilkadziesiąt sekund. Błyskawicznie po rzucie rożnym Krzysztof Michalec zaliczył kontaktowe trafienie. A to oznaczało, że krańczeni będą musieli jeszcze mocno postarać się o zwycięstwo.

Po przerwie Jutrzenka ruszyła do ataku i co chwilę posyłała długie piłki w szesnastkę Stali. Kilka razy pod bramką Jakuba Borusińskiego robiło się gorąco. Udało się jednak przetrwać trudne chwile i zaatakować. W 64 minucie przyjezdni wywalczyli

rzut wolny. Dobrą centrę w światło bramki posłał Jakub Czelej i chociaż rywale na chwilę zażegnali niebezpieczeństwo wybięciem piłki, to w odpowiednim miejscu znalazł się Dariusz Cygan, który strzelił do siatki. Gospodarze starali się jeszcze odwrócić losy zawodów, ale nie byli już w stanie pokonać bramkarza Stali.

– Szkoda pierwszej połowy, bo bardzo krótko cieszyliśmy się dwoma bramkami przewagi. Moment dekoncentracji kosztował nas kontaktowego gola dla przeciwnika. Wiadomo, że wynik 2:1 nie jest zbyt komfortowy. Rywale po przerwie byli groźni, ale odpowiedzieliśmy trzecim trafieniem i od tego momentu grało się łatwiej. Uważam, że odnieśliśmy zasłużone zwycięstwo. Chwała zawodnikom, bo ten mecz miał duży ciężar gatunkowy. Na tygodniu też zagraliśmy dobre spotkanie, ale przeciwnik skarcił nas w doliczonym czasie gry. Teraz nie daliśmy sobie odebrać punktów – cieszy się Marcin Wróbel, opiekun ekipy z Kraśnika.

(LUKISZ)

Jutrzenka Giebułtów – Stal Kraśnik 1:3 (1:2)

Bramki: Michalec (35) – Cybula (3, 33), Cygan (64).

Stal: Borusiński – Dyszy, Tadrowski, Skrzyński, Michalak, Wolski, Cygan, Nastalek (83 Pietrzyk), Czelej (90 Latosiiewicz), Cybula (88 Wójtowicz), Zawierucha.

Żółte kartki: Balawender, Zawadzki – Michalak, Borusiński.

Sędziował: Mateusz Kowalski (Kielce).

Źle zaczęli, dobrze skończyli

PIŁKARSKA III LIGA Druga wygrana z rzędu klubu z Chełma. Chociaż piłkarze Tomasa Złomańczuka przegrywali z Siarką, to już do przerwy odwrócili losy spotkania. Ostatecznie wygrali 4:2, a momentem zwrotnym była czerwona kartka dla rywala, którą ich zawodnik obejrzał już po kwadransie

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W 10 minucie to goście wyszli na prowadzenie. Po dośrodkowaniu z rzutu rożnego Dawid Bałdyga głową pokonał Jakuba Szymkowiaka. Siarka błyskawicznie skomplikowała jednak swoją sytuację, bo pięć minut później Mateusz Janeczko na środku boiska kopnął rywala bez piłki. Arbiter nie miał wątpliwości, że gracz przyjezdnych zasłużył na czerwonej kartce.

Piłkarzy z Tarnobrzega czekało około 75 minut gry w osłabieniu, ale tak się składa, że w tym sezonie białozieloni mieli już problemy, żeby wykorzystać taką sytuację. Tym razem było jednak inaczej. Już w 21 minucie Michał Wołos dośrodkował z prawego skrzydła, a świetnie dośrodkowanie kolegi z powietrza wykończył Hubert Kotowicz.

Kolejne minuty? O drugie trafienie dla Chełmianki mógł się pokusić Wołos, ale strzelił prosto w bramkarza. W 45 minucie gospodarze dopięli swego. Po akcji Krystiana Wójcika, który zagrał wzdłuż bramki piłkę odbił jeszcze jeden z rywali, ale w odpowiednim miejscu znalazł się Dawid Skoczylas i z bliska strzelił na 2:1.

Tuż po zmianie stron było już jasne, że trzy punkty zostaną w Chełmie. Wy-



Chełmianka przegrywała z Siarką, ale czerwona kartka dla jednego z rywali odmieniła losy meczu

FOT. CHEŁMIANKA CHEŁM

starczyły dwa podania. Najpierw do Grzegorza Bonina, a później „Bonina” do Aleksieja Pritulaka. Ten ostatni wpadł w pole karne i zdecydował się na strzał między dwoma obrońcami. Rykoszet zmylił bramkarza Siarki, a piłka wyładowała w siatce. W 68 minucie podopieczni Tomasa Złomańczuka zdobyli czwartą bramkę. Wójcik dośrodkował z lewego skrzydła wprost na głowę Kotowicza, który bez problemów po raz drugi w sobotę wpisał się na

listę strzelców. Dosłownie kilkadziesiąt sekund później „szczupakiem” wynik ustalił Kamil Kargulewicz.

Tomasz Brzyski i spółka na razie zajmują 13 miejsce w tabeli, ale w przyszłym tygodniu rozegrają jeszcze dwa mecze zaległe i w przypadku dwóch zwycięstw mogą wskoczyć do dziesiątki. W środę czeka ich wyjazd do Zamościa, a w sobotę domowe starcie z Koroną II Kielce.

Chełmianka Chełm – Siarka

Tarnobrzeg 4:2 (2:1)

Bramki: Kotowicz (21, 68), Skoczylas

(45), Pritulak (50) – Bałdyga (10), Kargulewicz (69).

Chełmianka: Szymkowiak – Wołos, Maliszewski, Mazurek, Brzozowski (82 Grądz), Wawryszczuk, Wójcik, Skoczylas (70 Myśliwiecki), Pritulak (89 Dąbrowski), Bonin, Kotowicz.

Siarka: Kowal – Kowalik, Bierzało, Duda (71 Orzechowski), Sulkowski, Tabor (46 Józefiak), Kargulewicz (57 Wolski), Rogala, Mróz (63 Wdowiak), Janeczko, Bałdyga (57 Gajewski).

Żółte kartki: Rogala (Siarka).

Czerwona kartka: Janeczko (Siarka, 15 min, za faul).

Sędziował: Sebastian Wiśniowski (Tarnów).

Remis mimo okrojonej kadry

PIŁKARSKA III LIGA Dobry mecz w Dębicy rozegrali piłkarze Tomasa Bednaruka. A dodatkowo z trudnego terenu przywieźli jeden punkt. Lewart zremisował z Wisłoką 1:1, chociaż goście przystąpili do spotkania w mocno okrojonym składzie

Spotkanie wcale nie rozpoczęło się jednak dobrze dla ekipy beniaminka. W 11 minucie po akcji skrzydłem Łukasza Siedlika Jakuba Długosza pokonał Kamil Rębisz. Później wynik mógł poprawić Dominik Cabała, ale tym razem bramkarz Lewartu poradził sobie z uderzeniem rywala. A w 33 minucie świetną akcję rozegrali przyjezdni. Po odbiorze w środku pola podania wymienili: Łukasz Najda i Grzegorz Fularski. W polu karnym piłka trafia do Krystiana Żeliska, który dobrze się zastawił i efektywnie „krzyżaczkiem” odegrał do Dawida Pożaka, a ten wykończył wszystko celnym strzałem do siatki.

Po zmianie stron gospodarze mieli już większy problem, żeby przechrztyć defensywę zespołu z Lubartowa. A na kwadrans przed końcowym

gwizdkiem goście mogli sprawić rywalom psikusa. Ponownie w dogodnej sytuacji znalazł się Pożak, ale tym razem nie trafił dobrze w piłkę i ta poszybowała obok bramki. – Na pewno osiągnęliśmy dobry wynik na trudnym terenie. Wisłoka to wymagający przeciwnik, ale chłopcy zagrali bardzo odpowiedzialnie. Mimo wielu zawirowań przed tym meczem wszyscy stanęli na wysokości zadania i naprawdę zagrali z odpowiednim zaangażowaniem. Duże podziękowania dla drużyny za ten występ i za całą rundę. Widać było, że jak ten zespół się kształtował, to nikt z nas nie odpuścił i się nie poddał – mówi Tomasz Bednaruk, trener beniaminka. – Ogólnie naprawdę w Dębicy rozegraliśmy dobre spotkanie. Strzeliliśmy gola po bardzo fajnej akcji, a dodatkowo

wychodziliśmy z dobrymi atakami, ale brakowało lepszego podania. W drugiej odsłonie to też my mieliśmy bardzo dogodną okazję. Niestety, nie wykorzystaliśmy jej. Mieliśmy jednak duże kłopoty kadrowe, dlatego tym bardziej cieszę się, że z dobrej strony i udowodnili, że można na nich liczyć – dodaje szkoleniowiec Lewartu.

(LUKISZ)

Wisłoka Dębica – Lewart Lubartów 1:1 (1:1)

Bramki: Rębisz (11) – Pożak (33).

Wisłoka: Mrózek – Król, Makowski, Cabała, Zygmunt (27 Kogut), Mazur (46 Palonek), Fedan, Rębisz, Pawlak (46 Wrzosek), Siedlik, Kamiński.

Lewart: Długosz – Góralski, Maksymiuk, Ponurek, Niewiński, Michałow, Majewski, Fularski, Pożak, Najda (90 Fiedzieli), Żelisko.

Żółte kartki: Zygmunt, Mazur – Żelisko, Fularski, Niewiński, Góralski.

Sędziował: Michał Wasil (Lublin).

Przeegrali grając w przewadze

PIŁKARSKA III LIGA Huśtawka nastrojów w Białej Podlaskiej. W środę białozieloni odrobili dwie bramki straty i wywalczyli punkt w Sandomierzu. W sobotę prowadzili z Sokołem Sieniawa, ale nie wywalczyli ani jednego „oczka”. Rywale zdobyli zwycięskiego gola w 90 minucie, kiedy grali w dziesiątkę

Już po kilkudziesięciu sekundach gry piłkarze Podlasia objęli prowadzenie. Długą piłkę z linii obrony przejął Kamil Kocoł. Bardzo dobrze się zastawił i nie dał sobie odebrać piłki, a po chwili świetnie uderzył do siatki. Białczanie dowieźli korzystny wynik do końca gwizdka, ale mogli prowadzić dwoma bramkami. Niestety, Mariusz Chmielewski przegrał pojedynek z bramkarzem rywali.

Gospodarze fatalnie rozpoczęli też drugą część spotkania. W 48 minucie wrzutka z lewego skrzydła zakończyła się niepotrzebnym faulem Przemysława Skrodziuka. Wydawało się, że bramkarz białozielonych nie będzie miał problemów ze złapaniem piłki. Skrodziuk powalił jednak rywala,

a sędzia podyktował jedenastkę dla Sokoła. Doskonałej sytuacji nie zmarnował Bartłomiej Purcha i mecz zaczął się od początku.

W 73 minucie to szanse zespołu Rafała Borysiuka zdecydowanie jednak wzrosły. Sebastian Kowalczyk obejrzał wówczas drugi żółty kartonik i wyleciał z boiska. W samej końcówce po akcji Pawła Zabielskiego piłkę w polu karnym miał Chmielewski, ale nie zdołał ostatecznie oddać strzału. A po chwili goście zaliczyli zwycięskie trafienie. Wszystko zaczęło się od... wyrzutu z autu. Potem był mały bilard w polu karnym, a futbolówka spadła pod nogi Łukasza Mazurka, który zdecydował się na strzał po ziemi i zapewnił swojej drużynie trzy punkty. A gospodarze mu-

sieli przelknąć bardzo gorzką pigułkę.

Zespół z Białej Podlaskiej obecnie zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli, ale do rozegrania ma jeszcze dwa zaległe spotkania: z KS Wią-zownica i Stalą Kraśnik.

(LUKISZ)

Podlasie Biała Podlaska – Sokół Sieniawa 1:2 (1:0)

Bramki: Kocoł (2) – Purcha (48-z karne-go), Mazurek (90).

Podlasie: Krasowski – Szabaciuk, Nieścieruk, Kosieradzki, Skrodziuk, Dmitruk (68 Golba), Mierzwiński (74 Martynek), Andrzejuk, Zabielski, Kocoł, Chmielewski.

Sokół: Zajac – Grasza, Kowalczyk, Drelich, Skala, Hass, Majda (68 Mazurek), Burka, Purcha, Kitliński, King (68 Pikiel).

Żółte kartki: Skrodziuk – King, Drelich, Kowalczyk, Kitliński.

Czerwona kartka: Kowalczyk (Sokół, 73 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Artur Szalc (Krosno).

Wypunktowani przez wytrawnego boksera

PIŁKARSKA IV LIGA W starciu o sześć punktów pomiędzy Lublinianką, a Opolaninem długo utrzymywał się bezbramkowy remis. W końcówce sprawy w swoje ręce wziął jednak Krzysztof Rybak. Najpierw strzelił bramkę, potem wypracował drugą i ostatecznie trzy „oczka” zostały na Wieniawie

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W pierwszej połowie obie drużyny miały swoje szanse, ale najlepszą w 35 minucie chyba jednak Opolanin. Bartłomiej Koneczny wyłożył piłkę Mateuszowi Banachowi w polu karnym, ale ten uderzył fatalnie, wysoko nad bramką. I po 45 minutach w Lublinie był bezbramkowy remis.

Po zmianie stron od razu na 0:1 powinien strzelił Kamil Król. Sytuacja nie była może stuprocentowa, bo napastnika gości naciskało dwóch rywali, a z bramki wyszedł także Krzysztof Kurek, który skrócił kąt. Ostatecznie Król w ogóle nie trafił w bramkę. Kolejne minuty? Długo żadnej z ekip nie udawało się otworzyć wyniku, aż do 69 minuty.

Wówczas w swoim stylu, bardzo mocno zza pola karnego huknął Rybak. Bramkarz Opolanina nie miał nic do powiedzenia. Minęło kilkadziesiąt sekund i już było 2:0. Ponownie świetnie zachował się Rybak. „Kylo” skupił tak naprawdę na sobie uwagę czterech zawodników. Najpierw minął jednego gracza, po chwili poradził sobie z drugim, a kiedy dwóch kolejnych szykowało się, żeby go zatrzymać, to zawodnik Lublinianki idealnie zagrał w pole karnego do nadbiegającego Cezarego Kabała. Ten wpadł w szesnastkę i w sytuacji jeden na jeden z bramkarzem uderzył w krótki róg.



Lublinianka w końcówce wypunktowała Opolanina

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Na koniec wystarczyło jedno długie podanie z linii obrony na połowę Opolanina, a tam Hubertowi Sałasieńskiemu futbolówkę odebrał Sebastian Rejmak i wyłożył do Mateusza Miśkiewicza, który ustalił rezultat na 3:0 dla gospodarzy.

– Bardzo się cieszymy, bo wygraliśmy mecz o sześć punktów z bardzo dobrym zespołem – mówi Dariusz Bodak, trener Lublinianki. – Mogliśmy w większym spokoju podchodzić do tego spotkania, ale sami zawaliliśmy ostatnio sprawę. Było jednak widać u chłopaków determinację. Słowa uznania dla drużyny, a przede wszystkim dla Krzyśka Rybaka, który wygrał nam mecz – dodaje.

Jak mecz oceniają goście? – Na pewno mamy niedosyt, a wynik nie odzwierciedla tego, co działo się na boisku. Do przerwy przy odrobinie szczęścia mogliśmy objąć prowadzenie. Na początku drugiej odsłony też mieliśmy dobrą sytuację. Chwila dekoncentracji, niezłe uderzenie z dystansu spowodowało, że z meczu, który mieliśmy pod kontrolą wszystko nam się wymknęło. Można powiedzieć, że przeciw-

nik wypunktował nas, jak wytrawny bokser – ocenia Daniel Szewc, trener przeciwnych.

Lublinianka Lublin – Opolanin Opole Lubelskie 3:0 (0:0)

Bramki: Rybak (69), Kabała (71), Miśkiewicz (90+1).

Lublinianka: Kurek – Wszołek, Giza, Chodziutko, Pioś (90 Kamiński), Jakimiński (90 Grzelak), Kabała (80 Fiedzi), Giletycz (86 Miśkiewicz), Kuzioła, Dzyr, Rybak (73 S. Rejmak).

Opolanin: Adamczyk – Sałasieński, Matysiak, Pałka, Duda (90 Kwiecień), Lucyk (15 M. Banach), Koneczny (78 H. Drozd), D. Banach, Wesołowski, F. Drozd, Król.

Żółte kartki: Rybak, Jakimiński – Duda.

Sędziował: Łukasz Woliński (Lublin).

Szalony finisz w Werbkowicach

PIŁKARSKA IV LIGA W 90 minucie wydawało się, że Kryształ nie zdobędzie w starciu z Victorią Żmudź ani jednego punktu. A tymczasem piłkarze Jacka Ziarkowskiego zgarnęli pełną pulę po wygranej 3:2

Drużyna Piotra Molińskiego dwa razy prowadziła w Werbkowicach. W 29 minucie po rzucie rożnym wykonywanym przez Kamila Sawę piłka wybita przez gospodarzy trafiła do Ezany Kahsaya, a „Izi” świetnym strzałem otworzył wynik. Wydawało się, że goście zabiorą prowadzenie do szatni. W ostatnich sekundach pierwszej odsłony szybka kontra skończyła się dośrodkowaniem z prawego skrzydła i golem Sebastiana Denkiewicza.

Victoria się jednak nie załamała, bo w 48 minucie ponownie była na prowadzeniu. Ładną akcję przeprowadzili: Kahsay, Jakub Sawa i Kamil Przychodzień, a wszystko wykończył Szymon Bielecki. Na kwadrans przed końcem zawodów

błąd rywali wykorzystał Grzegorz Mulawa i ponownie był remis.

Sporo emocji było w samej końcówce. Najpierw szalę na swoją stronę powinni przechylić goście. Aleksander Flis wywalczył karnego. Piłkę na „wapnie” ustawił Robert Kazubski i... nie wykorzystał świetnej szansy. Kilkadziesiąt sekund później zaatakowali gracze Kryształu. Marcin Zapał faulował Stanisława Rybkę i znowu mieliśmy szesnastkę. Odpowiedzialność wziął na siebie sam poszkodowany, ale górą był bramkarz Victorii. Sędzia uznał jednak, że Zapał za wcześnie się ruszył i nakazał powtórkę. Drugi raz Rybka już się nie pomylił i trzy punkty po nerwowej końcówce jednak zostały w Werbkowicach.

– To był bardzo emocjonujący mecz, zwłaszcza w samej końcówce. Szkoda, bo dwa razy prowadziliśmy, ale przy wyniku 2:1 popełniliśmy za dużo błędów, a to nakreślało przeciwnika. Za dużo było niewymuszonych strat. Rywale wyrównali jednak znowu to my mogliśmy wyjść na prowadzenie. Karne? Bardziej mamy pretensje do siebie, że nie wykorzystaliśmy swojej szansy niż o decyzję arbitra o powtórcie jedenastki. Zależało nam na wygranej, bo trzy punkty dałyby nam awans do szóstki. A teraz sytuacja się skomplikowała – mówi Piotr Moliński.

Jak zawody oceniają gospodarze? – Mówi się, że sport to zdrowie, ale to nie prawda. Naprawdę ten mecz kosztował nas mnóstwo nerwów. Uważam jednak, że

wygraliśmy zasłużenie. Musieliśmy gonić wynik i dlatego bardzo się cieszymy, że jednak udało się wywalczyć trzy punkty. Słowa uznania dla drużyny – cieszy się Robert Semenik, kierownik Kryształu.

(ŁUKISZ)

Kryształ Werbkowice – Victoria Żmudź 3:2 (1:1)

Bramki: Denkiewicz (45), Mulawa (75), Rybka (90+2) – Kahsay (29), Bielecki (48).

Kryształ: Stachyra – Dec, Mulawa, Śmiałko, Wójtowicz, Sas, Denkiewicz, Omański, Otręba, Więcaszek, Rybka.

Victoria: Zapał – Kazubski, Przychodzień, Persona (80 Flis), J. Sawa (80 Misiurek), Kuczyński (66 Lecki), K. Sawa, Ścibior, Bielecki, Kahsay.

Żółte kartki: Więcaszek, Sas, Rybka – Ścibior, Lecki.

Czerwona kartka: Przychodzień (Victoria, 82 min, za faul).

Sędziował: Przemysław Kasztelan (Zamość).

Walczyli do końca

PIŁKARSKA IV LIGA

Pierwsza połowa dla Powiśłaka, a druga dla Włodawianki. Drużyna z Końskowoli prowadziła 2:0, ale piłkarz Mirosława Kosowskiego w końcówce wyrównali

Jeszcze przy wyniku 0:0 nad poprzeczką główkował Władysław Magdysz. A później Mateusz Książak z około ośmiu metrów także nie trafił w światło bramki. Tuż przed golem na 0:1 ten sam zawodnik przejął piłkę po złym wybiciu bramkarza i wpadł między dwóch obrońców. Wydawało się, że był nieprzepisowo zatrzymywany przez przeciwnika. Sędzia nie użył jednak gwizdka.

W 32 minucie Adrian Dudkowski ze środka boiska posłał długą piłkę na lewe skrzydło do Jakuba Prylińskiego. Podania nie przeciął obrońca Włodawianki, a skrzydłowy gości wpadł w szesnastkę i idealnie przy mierzył do siatki po długim rogu. Kilka chwil później piłkarze z Końskowoli cieszyli się z drugiej bramki. Tym razem Jarosław Milcz dostał podanie w pole karne od Artura Sułka i wydawało się, że chciał dośrodkować. Daniel Polak nie sięgnął jednak piłki, a ta odbiła się od słupka i wyładowała w siatce.

Wydawało się, że drużyna Roberta Chmury ma wszystko pod kontrolą, bo do przerwy utrzymała dwie bramki przewagi. Pierwszy kwadrans drugiej odsłony także nie przyniósł zmiany rezultatu. A tymczasem 120 sekund później gospodarze złapali kontakt. Faulowany przed polem karnym był Kacper Czarnota. Do wykonania rzutu wolnego szykował się Maciej Welman. Po chwili uderzył idealnie obok muru i do rogu, a Maciej Zagórski odprowadził tylko piłkę wzrokiem. W końcówce rezerwowi tym razem Jakub Kawalec świetnie znalazł się w polu karnym i głową wykończył dośrodkowanie z prawego skrzydła doprowadzając do wyrównania.

– Myślę, że moi zawodnicy stanęli na wysokości zadania, odrobiliśmy straty, zagraliśmy z charakterem i zdobyliśmy dwa gole. Dlatego z tego remisu możemy być zadowoleni. Szkoda sytuacji z pierwszej połowy, bo jeszcze przy stanie 0:0 mieliśmy swoje okazje, zabrakło jednak skuteczności. Mecz był jednak bardzo ciężki, bo Powiślak nieprzypadkowo znajduje się w czołówce. Mają bardzo dobrą ofensywę, a obrońcy także nie śpią. Cieszymy się, że udało się wyciągnąć ten remis – ocenia Mirosław Kosowski, opiekun Włodawianki.

(ŁUKISZ)

Włodawianka Włodawa – Powiślak Końskowola 2:2 (0:2)

Bramki: Welman (62), Kawalec (83) – Pryliński (32), Milcz (36).

Włodawianka: Polak – Książak (51 Kamiński), Borcon, Błaszczuk, Welman, Musz, Skrzypek (38 Nielipiuk), Czarnota, Pacek, Magdysz (75 Kawalec), Naumiuk.

Powiślak: Zagórski – Nowak, Banaszek, Ptaszynski, Olszewski, Bernat (80 Gil), Dudkowski, Wrzesiński, Pryliński (72 Kobus), Sułek (83 Sobolewski), Milcz.

Żółte kartki: Skrzypek, Magdysz, Czarnota – Banaszek.

Sędziował: Patryk Kędzior (Biała Podlaska).

Lotto (21.11)
2, 10, 15, 28, 39, 40.

Lotto Plus (21.11)
27, 28, 32, 35, 40, 49.

Lotto (19.11)
5, 8, 16, 17, 32, 37.

Lotto Plus (19.11)
16, 38, 39, 40, 45, 47.

Multi Multi (22.11), godz. 14
3, 5, 10, 11, 12, 16, 22, 24, 26, 28, 33, 37, 39, 45, 47, 48, 54, 55, 59, 75. Plus 45.

Multi Multi (21.11), godz. 21.50
5, 7, 9, 12, 13, 16, 17, 25, 34, 48, 55, 58, 61, 69, 70, 71, 72, 75, 76, 78. Plus 25.

Multi Multi (21.11), godz. 14
1, 3, 5, 10, 13, 16, 17, 23, 26, 27, 33, 36, 44, 52, 57, 61, 63, 66, 67, 77. Plus 77.

Multi Multi (20.11), godz. 21.50
1, 2, 7, 10, 11, 13, 15, 17, 23, 26, 27, 29, 30, 31, 36, 40, 59, 65, 73, 76. Plus 36.

Multi Multi (20.11), godz. 14
1, 7, 9, 11, 19, 20, 21, 23, 25, 34, 38, 45, 47, 49, 53, 59, 62, 67, 69, 77. Plus 62.

Multi Multi (19.11), godz. 21.50
1, 4, 6, 9, 10, 11, 15, 16, 22, 28, 34, 35, 36, 40, 45, 46, 50, 63, 67, 75. Plus 40.

Mini Lotto (21.11)
6, 10, 29, 34, 42.

Mini Lotto (20.11)
2, 3, 12, 16, 27.

Mini Lotto (19.11)
11, 15, 20, 27, 32.

Ekstra Pensja (21.11)
5, 8, 23, 29, 31 – 4.

Ekstra Pensja (20.11)
12, 13, 16, 28, 31 – 3.

Ekstra Pensja (19.11)
2, 5, 7, 12, 33 – 1.

Ekstra Premia (21.11)
2, 4, 18, 34, 35 – 3.

Ekstra Premia (20.11)
12, 17, 24, 26, 31 – 3.

Ekstra Premia (19.11)
2, 13, 20, 21, 28 – 3.

Eurojackpot (20.11)
18, 20, 34, 49, 50 – 7, 8.

Kaskada (22.11), godz. 14
1, 2, 5, 6, 8, 9, 11, 12, 13, 16, 18, 21.

Kaskada (21.11), godz. 21.50
3, 5, 9, 10, 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20.

Kaskada (21.11), godz. 14
2, 3, 7, 10, 12, 15, 17, 19, 20, 21, 22, 23.

Kaskada (20.11), godz. 21.50
3, 6, 7, 8, 9, 12, 13, 15, 19, 20, 21, 24.

Kaskada (20.11), godz. 14
7, 8, 9, 10, 11, 13, 16, 18, 19, 21, 22, 24.

Kaskada (19.11), godz. 21.50
3, 4, 5, 6, 7, 10, 11, 12, 14, 18, 19, 24.

Super Szansa (22.11), godz. 14
9, 9, 2, 4, 7, 3, 3.

Super Szansa (21.11), godz. 21.50
6, 5, 3, 9, 5, 5, 3.

Super Szansa (21.11), godz. 14
1, 1, 0, 8, 8, 3, 2.

Super Szansa (20.11), godz. 21.50
5, 5, 8, 6, 4, 1, 8.

Super Szansa (20.11), godz. 14
6, 5, 8, 4, 6, 6, 1.

Super Szansa (19.11), godz. 21.50
4, 8, 8, 5, 6, 2, 5.

PIŁKARSKA IV LIGA, GRUPA I

Niespodzianka w Piotrowicach

W ostatnich tygodniach w starciach z wyżej notowanymi rywalami bardzo dobrze radzili sobie piłkarze POM Iskry. Niespodziewanie w ramach 19. kolejki nie dopisali do swojego konta ani jednego „oczka”. Orleńta Łuków pokonały drużynę Daniela Koczona 1:0, a zwycięskiego gola dla przyjezdnych zdobył Radosław Szustek w 15 minucie zawodów. Dzięki temu podopieczni trenerów: Dariusza Solnicy i Macieja Sygi do szóstego Opolanina tracą już zaledwie pięć punktów. Duży niedosyt po starciu w Piszczacu ma za to Sparta. Piłkarze z Rejowca Fabrycznego długo prowadzili z Lutnią, ale w doliczonym czasie gry gospodarze wyrównali za sprawą gola z rzutu karnego Damiana Artymiuka. W przyszłym tygodniu do rozegrania pozostaną jeszcze dwa spotkania. Dwukrotnie na boisku pojawia się rezerwy Górnika Łęczna.

(LUKISZ)

WYNIKI 19. KOLEJKI

Lutnia Piszczac – Sparta Rejowiec Fabryczny 1:1 (Artymiuk 90-z karnego – Jasiński 6) ● POM Iskra Piotrowice – Orleńta Łuków 0:1 (Szustek 15) ● Bizon Jeleniec – Start Krasnystaw 0:0 ● Huragan Międzyrzec Podlaski – Górnik II Łęczna przełożony na 25 listopada ● Włodawianka Włodawa – Powiślak Końskowola 2:2 ● Lublinianka Lublin – Opolanin Opole Lubelskie 3:0.

1. Huragan	18	41	44-15
2. Powiślak	19	36	42-25
3. Lublinianka	19	32	34-22
4. POM	19	30	32-25
5. Włodawianka	19	28	37-27
6. Opolanin	19	27	32-33
7. Sparta	19	27	17-31
8. Lutnia	18	24	23-27
9. Górnik II	17	23	21-20
10. Orleńta	19	22	28-43
11. Bizon	19	12	18-42
12. Start	19	11	15-33

25 listopada: Huragan – Górnik II.
28 listopada: Lutnia – Górnik II.

Wygrana w 90 minucie i 49-latek w bramce

PIŁKARSKA IV LIGA Sporo emocji w Tyszowcach. Tamtejsza Huczwa wygraną z Granitem zapewniła sobie w 90 minucie meczu. Bohaterem został oczywiście Damian Ziółkowski, który wykorzystał rzut karny. Co ciekawe, bramki gospodarzy w tym spotkaniu strzegł... 49-letni Zenon Maksymiak

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Maksymiak to zawodnik z rocznika 1971. Ten sezon rozpoczął w barwach Pogoni 96 Łaszczówka. Z powodu kontuzji dwóch bramkarzy Huczwa awaryjnie wypożyczyła jednak golkipera, który dopiero w środę został potwierdzony do gry.

Między 12, a 14 minutą obie drużyny zdobyły po голу. Najpierw wynik otworzył Oliwer Maziarka. Minęło jednak 120 sekund i już było po jeden. Po rzucie rożnym w polu karnym miejscowych zrobił się mały „kocioł”, a piłka spadła pod nogi Bartłomieja Radziejewicza i to on wepchnął ją do siatki.

Po przerwie długo utrzymywał się remis. Granit, jak zwykle potrafił wyjść kilka razy z groźnymi akcjami, ale brakowało lepszego ostatniego podania lub decyzji, w którym momencie oddać strzał. Tak było chociażby w przypadku Cezarego Pęcaka, który miał piłkę na trzecim metrze, ale nic z tego nie wynikało. „Setkę” zmarnował też Ziółkowski, który przegrał pojedynek z bramkarzem gości.

W samej końcówce zawodów Michał Piwnicki faulował Ziółkowskiego i sędzia wskazał na „wapno”. Goście mieli jednak wątpliwości, czy faul miał miejsce w szesnastce, czy tuż przed nią. Ostatecznie arbiter decyzji nie zmienił, a z 11 metrów



Zenon Maksymiak jest najstarszym zawodnikiem, który zagrał w tym sezonie IV ligi

FOT. TOMASZÓW.PL

„Ziółko” zdobył zwycięskie go gola dla Huczwy.

– To był dla nas bardzo trudny mecz z wymagającym przeciwnikiem. Bycha-

wa naprawdę ma poukładany zespół w każdej formacji. Od początku narzucili nam swoje warunki gry. My się cofnęliśmy i czekaliśmy na

okazję do kontr. Wiedzieliśmy, że nie możemy się otworzyć, bo w takiej grze nie mielibyśmy atutów w starciu z Granitem – tłumaczy Krzysztof Rysak, opiekun zespołu z Tyszowic.

Granit znowu grał dobrze, ale tylko do pola karnego rywali. – To był brzydki mecz, a boisko przeszkadzało obu drużynom w konstruowaniu akcji. Na pewno my mieliśmy optyczną przewagę i byliśmy groźniejsi, ale niewiele z tego wynikało. Jak już byliśmy w polu karnym, to podejmowaliśmy złe decyzje. Nawet nie zmusiliśmy rywali do wysiłku. To było też idealnie podsumowanie naszych wyjazdów w tej rundzie. Sprawialiśmy wrażenie groźnej drużyny, kreowaliśmy sytuacje, ale same decyzje były złe i spóźnione. Przed nami dwa mecze w przyszłym tygodniu i musimy wrócić do gry i zachować się jak mężczyźni – mówi Łukasz Gieresz, opiekun przyjezdnych.

Huczwa Tyszowce – Granit Bychawa 2:1 (1:1)

Bramki: Maziarka (12), Ziółkowski (90-z karnego) – Radziejewicz (14).

Huczwa: Maksymiak – Okalski, Gilarski, Michna, Daszkiewicz, Ziółkowski, Kuron, Krosman, Pyś, Kycko, Maziarka (46 Lis, 89 Dworak).

Granit: Ziółkowski – Piwnicki, Iwanicki, Radziejewicz, Świdorski (55 Sprawka), Struk, Banachiewicz, Misztal, Morenkov (72 Strug), Pęcak, Szymala.

Żółte kartki: Radziejewicz, Szymala, Zawisłak (Granit).

Sędziował: Jakub Bancercz (Lublin).

PIŁKARSKA IV LIGA, GRUPA II

Sporo zaległości

W weekend została rozegrana ostatnia seria gier w IV lidze, ale w grupie drugiej jest jeszcze sporo zaległości do odrobienia. Jedynie Krysztal Werbkowice, Grom Różaniec i Kłos Gmina Chełm mają już wolne. Reszta w większości rozegra jeszcze po dwa spotkania. Unia Białopole ma jeszcze jedno spotkanie, ale Łada 1945 Biłgoraj aż trzy. Wiadomo już, że najpóźniej zostanie rozegrane starcie zespołu Marcina Mury z Victorią Żmudź. Te zawody odbędą się dopiero 5 grudnia. A w niedzielę trzy punkty do swojego konta dopisała Unia Hrubieszów.

Drużyna Marka Sadowskiego przegrywała na wyjeździe z ostatnią Unią Białopole, ale jeszcze przed przerwą odpowiedziała dwoma bramkami, a ostatecznie wygrała 4:1.

(LUKISZ)

WYNIKI 19. KOLEJKI

Unia Białopole – Unia Hrubieszów 1:4 (Sarzyński 11 – Podgórski 15 i 35, Pańko 58, Barszczewski 88) ● Grom Różaniec – Świdniczanka Świdnik Mały 1:2 (Rak 19 – Kowalewski 61, Babiarz 86) ● Kłos Gmina Chełm – Gryf Gmina Zamość 1:1 ● Krysztal Werbkowice – Victoria Żmudź 3:2 ● Huczwa Tyszowce – Granit Bychawa 2:1 ● Łada 1945 Biłgoraj – Tomasovia Tomaszów Lubelski 0:2.

1. Tomasovia	17	49	63-5
2. Krysztal	19	34	30-20
3. Świdniczanka	17	33	40-18
4. Victoria	17	31	22-13
5. Grom	19	30	32-19
6. Huczwa	17	29	34-24
7. Granit	17	25	26-22
8. Gryf	17	21	16-31
9. Unia H.	17	20	18-28
10. Kłos	19	18	16-29
11. Łada	16	6	7-58
12. Unia B.	18	3	19-56

25 listopada: Unia Białopole – Gryf ● Huczwa – Unia Hrubieszów ● Świdniczanka – Tomasovia ● Granit – Łada. **28 listopada:** Gryf – Tomasovia ● Granit – Świdniczanka ● Unia Hrubieszów – Łada.

Lider musiał się napracować

PIŁKARSKA IV LIGA Nie było tak łatwo, jak w pierwszym meczu, który Tomasovia wygrała 10:0, ale i tak to lider zabrał wszystkie punkty. W niedzielę drużyna Pawła Babiarza wygrała w Biłgoraju 2:0, a obie bramki zdobyła po przerwie

W pierwszej połowie o gole mogli się pokusić gospodarze, ale goście także. Po stronie miejscowych dwa razy próbował Dominik Skubisz. Najpierw Karol Krawczyk odbił jego uderzenie, a później zawodnik Łady główkował nad bramką. Niebiesko-biali pokazali, że potrafią ładnie rozegrać akcje, ale brakowało im wykończenia. W dobrych sytuacjach pudłowali: Arkadiusz Smoła, Jakub Szuta, czy Patryk Słotwiński. W efekcie, do przerwy pachniało niespodzianką.

Od początku drugiej połowy w bramkę gospodarzy nie mógł się wstrzelić Jakub Szuta. Najpierw przymierzył w boczną siatkę, później z bliska huknął nad poprzeczką. W 56 minucie przegrał za to pojedynek z Łukaszem Szawarą. W 64 minucie gracz Tomasovii

w końcu wpakował piłkę do siatki – po świetnie rozegranym rzucie rożnym.

Na kwadrans przed końcowym gwizdkiem mogło być jednak po jeden, ale minimalnie spudłował Dariusz Kuliński. To zemściło się kilka chwil później. Arkadiusz Smoła wywalczył karnego, a z 11 metrów nie pomylił się Damian Szuta. I trzy punkty mimo problemów jednak pojechały do Tomaszowa Lubelskiego.

– Na pewno powalczyliśmy liderem, ale trzeba obiektywnie stwierdzić, że jednak Tomasovia była o te dwie bramki lepsza. Starliśmy się od początku spotkania nadrobić braki walką i zaangażowaniem. Po przerwie opadliśmy z sił, swoje zrobiła też krótka ławka i jednak przegraliśmy. Generalnie chłopaki zasłużyli jednak na brawa, bo dali z siebie wszystko – ocenia Marcin Mura, trener gospodarzy.



Piłkarze Tomasovii wygrali w niedzielę 16 mecz w tym sezonie

FOT. TOMASZÓW.PL

Szkoleniowiec gospodarzy spodziewał się trudnego meczu i dlatego cieszył się z kompletu punktów. – Przed meczem mówiłem, że wy-

graną 1:0 wziąłbym w ciemno. Zawsze w Biłgoraju grało nam się trudno, dlatego cieszą przede wszystkim punkty – mówi Paweł Babiarz.

– Uważam jednak, że zegraliśmy dobre zawody, nie potrafiliśmy jednak przed przerwą znaleźć drogi do bramki. W drugiej odsłonie

rozstrzygnęliśmy spotkanie stałymi fragmentami gry. Łada była dużo lepiej zorganizowana niż we wrześniu, zrobili duży postęp, jeżeli chodzi o motorykę, kadrowo też się podciągnęli. Widać pracę trenera, dlatego jesteśmy zadowoleni z punktów – dodaje opiekun niebiesko-białych.

(LUKISZ)

Łada 1945 Biłgoraj – Tomasovia Tomaszów Lubelski 0:2 (0:0)

Bramki: J. Szuta (64), D. Szuta (78-z karnego).

Łada: Szawara – Raduj, Kuliński, Hanas, Kapuśniak, Nawrocki (46 Piech, 79 Kubik), Larwa, Myszak, Deriabin (84 Myszak), Szarlip (89 Branewski), Skubisz.

Tomasovia: Krawczyk – Chudyga (64 Pleskacz), Chmura, Skiba, Zozulia, Karóla (64 Baran), Sałamacha, Słotwiński, Smoła, D. Szuta (85 Lomber), J. Szuta (85 Matterazzo).

Żółte kartki: Kapuśniak, Kuliński – Skiba.

Sędziował: Paweł Tucki (Zamość).

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA PO RUNDZIE JESIENNEJ

1. Hetman Żółkiewka	13	37	58-21
2. Brat Siennica Nadolna	13	35	65-17
3. Ogniwo Wierzbica	13	29	39-23
4. Orzeł Srebrzyszcze	13	23	32-19
5. Spółdzielca Siedliszcze	13	21	25-14
6. Unia Rejowiec	13	18	30-28
7. Granica Dorohusk	13	18	33-28
8. Znicz Siennica Różana	13	15	14-26
9. Ruch Izbica	13	13	24-33
10. Start Pawłów	13	12	24-36
11. Frassati Fajslawice	13	11	30-40
12. Agros Suchawa	13	11	31-40
13. Bug Hanna	13	9	22-43
14. Sawena Sawin	13	4	17-76

LICZBY JESIENI W CHEŁMSKIEJ KLASIE OKRĘGOWEJ

50 – tyle lat skończył w tym roku Hetman Żółkiewka
37 – tyle punktów zbierał jesienią mistrz pierwszej rundy Hetman Żółkiewka
18 – tyle goli w jednym meczu strzeliły zespoły Brata-Cukrownika Siennica Nadolna i Saweny Sawin. Wygrał Brat-Cukrownik 16:2
4 – to dorobek punktowy najsłabszej jesienią Saweny Sawin
0 – takim dorobkiem porażek mogą pochwalić się dwa zespoły: lider Hetman Żółkiewka i zajmujący drugie miejsce Brat-Cukrownik Siennica Nadolna

KLASYFIKACJA STRZELCÓW PO RUNDZIE JESIENNEJ W CHEŁMSKIEJ KLASIE OKRĘGOWEJ

16 goli – Damian Koprucha (Hetman Żółkiewka), Mateusz Chwedoruk (Bug Hanna)
15 goli – Karol Kont (Ogniwo Wierzbica)
14 goli – Paweł Szajduk (Unia Rejowiec), Patryk Miedźwiedź (Hetman Żółkiewka)
12 goli – Sebastian Suduł, Krystian Sawa (obaj Brat-Cukrownik Siennica Nadolna)
11 goli – Arnold Kister (Brat-Cukrownik Siennica Nadolna)
10 goli – Mateusz Boczułiński (Agros Suchawa)
9 goli – Kamil Olęder, Mateusz Adamiec (obaj Orzeł Srebrzyszcze), Jakub Dubaj (Brat-Cukrownik Siennica Nadolna).

Wygrali jesień rzutem na taśmę

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Dopiero po ostatnim spotkaniu Hetman Żółkiewka awansował na pierwsze miejsce w tabeli zostając tym samym mistrzem jesieni



Dopiero po ostatnim meczu rundy jesiennej Hetman Żółkiewka wskoczył na fotel lidera detronizując Brata-Cukrownika Siennica Nadolna

FOT. HETMAN ŻÓŁKIEWKA/FACEBOOK

Zniczem Siennica Różana. Na wyjeździe lider tylko zremisował 2:2, co uznane zostało za sporego kalibru niespodziankę. Na zakończenie rundy jesiennej podopieczni grającego trenera Andrzeja Ignaciuka przypieczętowali udaną rundę rozgromieniem innego beniaminka Saweny Sawin aż 16:2. W tym czasie Hetman też nie próżnował i zwyciężył Ruch Izbica 7:0. W kla-

syfikacji ustępował jednak pola Bratu tracąc punkt, miał jednak do rozegrania zaległe spotkanie z Bugiem Hanna. Na swoim boisku wicelider wykorzystał szansę i wgrał 3:2. Zdobyczą bramkową podzielili się Patryk Miedźwiedź (dwa gole) i Damian Koprucha. Takie rozstrzygnięcie sprawiło, że na półmetku rozgrywek to Hetman zajął pierwsze miejsce detronizując Brata-Cu-

krownika, wyprzedzając go o dwa punkty.

Bez wątplenia wyczyn obu zespołów zasługuje na pochwałę. Żadna z drużyn nie przegrała meczu. Tylko jeden remis więcej sprawił, że to Brat-Cukrownik jest niżej w klasyfikacji. Dobra postawa w rundzie jesiennej znakomicie wpisuje się w jubileusz 50-lecia istnienia klubu z Żółkiewki. – To była bardzo udana runda.

Zdarzały się lepsze i słabsze mecze, jak choćby ostatni z Bugiem Hanna. Powinniśmy wygrać go znacznie wyżej ale mieliśmy problemy ze skutecznością. Wynik pierwszej części sezonu bardzo nas cieszy. Nic głośno nie mówiły na temat awansu do IV ligi. Mamy grać, sprawiać radość sobie i kibicom – przekonuje Andrzej Koprucha, kierownik Hetmana Żółkiewka. **(GROM)**

Wykonaliśmy swoje zadanie

ROZMOWA z Andrzejem Ignaciukiem, grającym trenerem Brata-Cukrownika Siennica Nadolna

• Towarzyszyło wam rozczarowanie, kiedy Hetman Żółkiewka wygranym 3:2 meczu z Bugiem Hanna wyprzedził was w tabeli?

– Spodziewałem się, że drużyna z Żółkiewki zdobędzie komplet punktów i zajmie nasze miejsce w klasyfikacji.

• Nie szkoda było straconych dwóch punktów w remisowym spotkaniu derbowym (2:2) ze Zniczem Siennica Różana?

– Bardziej żał tylko remisu 2:2 w wyjazdowym meczu z Hetmanem Żółkiewka. Prowadziliśmy już 2:0 i daliśmy się zaskoczyć. Szkoda tym bardziej, że obie bramki straciliśmy po autach. Gospodarze dwukrotnie wprowadzili piłkę do gry zza linii bocznej. Wszystkich zawodników mieliśmy pilnowanych a mimo to daliśmy sobie strzelić gole. Zabrakło trochę cwaniactwa.

• Mimo że na półmetku rozgrywek zajęliście dopiero drugie miejsce zakończoną rundę spokojnie zaliczy pan chyba do udanych?

– Wysoka pozycja nie jest dla mnie zaskoczeniem. Przed sezonem nas i Hetmana wymieniano w gronie faworytów rozgrywek. Wywiązaliśmy się z tego zadania.

• Z 13 spotkań nie przegraliście żadnego, to też powód do zadowolenia?

– Będąc złośliwym można by się przyczepić: a dlaczego nie mamy kompletu wygranych? To dla mnie już trzeci sezon w drużynie z Siennicy Nadolnej. Dotychczasowy wynik jest najlepszym, który osiągnąłem z tą drużyną, zarówno pod względem miejsca w tabeli jak też liczby zdobytych punktów.

• Przeszliście do historii rundy jesiennej w chełmskiej klasie okręgowej po rekordowej

wygranej z Saweną Sawin aż 16:2...

– To największa wygrana Brata-Cukrownika w rozgrywkach. Jest powód do zadowolenia. Potwierdza też fakt, że poważnie podchodzimy do naszej gry. W każdym meczu walczymy o zwycięstwo, gramy do końca starając się osiągnąć jak najlepszy wynik. Mimo wysokiego miejsca mamy wciąż nad czym pracować. Możemy przyczepić się do liczby straconych i zdobytych bramek. Pierwszych mogło być jeszcze mniej niż 17, a drugich więcej niż 65. Wiemy w którym miejscu jesteśmy i czego nam jeszcze brakuje.

• Pierwsza część sezonu, która zweryfikowała potencjał wszystkich zespołów, już za nami. Jaki cel stawiacie sobie przed rundą rewanżową?

– Patrząc na tabelę nie spodziewam się jakiegoś zaskoczenia. Wiadomo, że to nasz

zespół i Hetman Żółkiewka będą się bić o końcowe zwycięstwo w lidze. Myślę, że podobnie jak to miało miejsce w pierwszej rundzie, wszystko może rozstrzygnąć się w bezpośrednim spotkaniu. Na razie tracimy dwa punkty ale wygrywając w rewanżu u siebie, przy komplecie pozostałych zwycięstw, wyprzedzimy drużynę z Żółkiewki o punkt. Tym samym zakończymy rozgrywki na pierwszym miejscu. Z pełnym szacunkiem dla wszystkich zespołów w naszej lidze ale to Hetman i my możemy podjąć wyzwanie awansu do IV ligi. Cierpliwie poczekajmy do wiosny.

ROZMAWIAŁ JAROSŁAW CZEPIŃSKI

Trener Brata-Cukrownika Andrzej Ignaciuk: sprawa awansu rozstrzygnie się wiosną

FOT. PATRYCJA DUDEK



Zwycięzca jest już znany

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Rezerwy Motoru Lublin w rundzie jesiennej nie straciły nawet punktu, więc ich awans do IV ligi wydaje się być przesądzony

Kamil Kozioł

Kiedy w 2019 r. rezerwy Motoru Lublin wznowiały swoją działalność, wiele osób przypuszczało, że szybko pojawią się na poziomie IV ligi. Wiadomo jednak było, że najpierw czeka je wspinaczka po kolejnych szczeblach rozgrywkowych. Zaczęły rok temu od rywalizacji w grupie II lubelskiej A klasy. Oczywiście podopieczni Wojciecha Stefańskiego wygrali te zmagania bardzo pewnie – zdobyli komplet punktów, a ich bilans bramkowy z 14 spotkań wynosił 118-5. W „okręgówce” młodzi piłkarze Motoru również na razie nie znaleźli pogromcy. Komplet 15 triumfów oraz 91 zdobytych goli i zaledwie 16 straconych pokazuje jak mocno ten zespół odstaje od reszty stawki. Lublinianie w tym sezonie już 3 razy zaplikowali rywalom dwucyfrową liczbę bramek. Najboleśniej mecz z nimi pamiętają zawodnicy Mazowsza Stężyca, którzy na stadionie przy Al. Zygmuntońskich stracili aż 14 bramek. Warto podkreślić, że tak imponujące wyniki piłkarzy rezerw Motoru zostały odniesione przy stosunkowo niewielkim udziale piłkarzy z pierwszej drużyny. Ci zasilili „dwójkę” tylko w kilku spotkaniach, a nawet wtedy nie stanowili większości zespołu. Można być pewnym, że tacy piłkarze jak Kacper Śledz czy Jakub Knap w przyszłości będą stanowić o sile pierwszej drużyny. Na razie mają po 18



Piłkarze rezerw Motoru Lublin pewnym krokiem zmierzają do IV ligi
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

lat, a rezerwy są dla nich znakomitą okazją do nauki. Dla zespołu o tak wysokiej klasie sportowej gra w „okręgówce” jest tylko przystankiem we wspinaczce na szczyt. Obecnie Motor ma aż 12 pkt przewagi nad Janowianką Janów Lubelski, co w praktyce oznacza już prawie pewny awans do IV ligi. Jeżeli podopieczni Stefańskiego będą nadal robić takie postępy, to można przypuszczać, że na czwartoligowym froncie również spędzą tylko kilka miesięcy.

Reszcie ekip pozostaje jedynie walka o podium, które w praktyce nic nie daje oprócz zadowolenia kibiców i władz samorządowych. Kto może się na nim zmieścić? Faworytem do tytułu wicemistrza wydaje się być Janowianka Janów Lubelski. Ireneusz Zarczuk wreszcie znalazł klucz do sukcesu, a jego podopieczni grali

jesienią piłkę bardzo przyjemną dla oka. 33 pkt to wynik imponujący, zwłaszcza, że rok temu w tym momencie sezonu Janowianka miała na koncie zaledwie 18 „oczek”. Jeżeli działaczom z Janowa Lubelskiego uda się utrzymać skład, to w kolejnym sezonie Janowianka powinna powalczyć o powrót do IV ligi. – Nie robimy dalekosiężnych planów. Za rok w „okręgówce” pojawiają się prawdopodobnie KS Drzewce, które też mają mocarstwowe plany – przestrzega Ireneusz Zarczuk.

Spore szanse na ukończenie sezonu na podium mają także Orion Niedzwica, rezerwy Avii Świdnik oraz Polesie Kock. W tym miejscu kilka miłych słów należy poświęcić zwłaszcza młodym świdniczanom. Kapitałną pracę z nimi wykonuje Łukasz Jankowski, a zespół zrobił wyraźny po-

stęp. Widać to po zdobytych punktach w rundzie jesiennej, ale również po stylu gry. Młoda Avia w wielu spotkaniach starała się zdominować przeciwnika, który w konsekwencji musiał głównie biegać za piłką. Jeżeli Łukasz Jankowski dobrze przepracuje ze swoimi podopiecznymi okres zimowy, to wiosną świdniczanie mogą osiągać jeszcze lepsze wyniki.

Widać więc, że młodzież zdominowała „okręgówkę” w tym sezonie. A pamiętajmy, że w lidze są jeszcze rezerwy Wisły Puławy. One akurat na razie spisują się słabiej, ale również pobierają właściwe lekcje. Należy tylko życzyć, aby nastolatki nauczyli się jak najwięcej, a w przyszłości sami zmienili się z uczniów w profesorów, którzy będą dawać kolejne wykłady chłopcom marzącym o wielkich karierach piłkarskich.

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

1. Motor II Lublin	15	45	91-16
2. Janowianka	15	33	56-21
3. Orion Niedzwica	15	30	42-18
4. Avia II Świdnik	15	28	37-26
5. Polesie Kock	15	25	24-28
6. Sokół Konopnica	15	24	40-27
7. Stal Poniatowa	15	23	31-27
8. Garbarnia Kurów	15	22	32-31
9. MKS Ryki	15	22	38-44
10. Piaskovia Piaski	15	20	28-44
11. Wisła II Puławy	15	18	33-51
12. Orzeł Urzędów	15	17	20-22
13. LKS Stróża	15	11	21-44
14. Tęcza Bełżyce	15	11	12-39
15. Mazowsze Stęż.	15	10	16-49
16. GKS Niemce	15	9	19-53

LICZBY LUBELSKIEJ KLASY OKRĘGOWEJ

0

– tyle punktów w góściach jesienią wywalczyli zawodnicy Mazowsza Stężyca. Przypomnijmy, że w lecie dostali od Lubelskiego Związku Piłki Nożnej „drugie życie”, bo lokalna centrala zdecydowała, że nie będzie spadków w przedwcześnie zakończonym z powodu pandemii koronawirusa sezonie. W innym wypadku Mazowsze z hukiem zleciałoby do A klasy już w poprzednich rozgrywkach. W nich na wyjazdach też spisywało się fatalnie i wywalczyło tylko 3 punkty. Oznacza to, że przez dwa sezony piłkarze ze Stężycy w delegacji wygrali tylko 1 mecz. Ich ofiarą 22 września 2019 r. stała się Janowianka, którą Mazowsze pokonało 2:1.

3

– tylko tyle punktów w domu wywalczyli zawodnicy GKS Niemce. Podopieczni Bartłomieja Janiszewskiego swoich kibiców uradowali tylko przy okazji meczu z Polesiem Kock. Nic więc dziwnego, że piłkarze z Niemiec okupują dno ligowej tabeli i powoli mogą oswajać się

z myślą o degradacji do A klasy.

12

– to liczba strzelonych jesienią bramek przez Tęczę Bełżyce. Podopieczni Radosława Steca mieli gigantyczne problemy ze skutecznością – na 15 rozegranych meczów do siatki trafili tylko w 4 z nich. 1/3 swojego dobytku zbierali już w 1 koleje, kiedy pokonali 4:1 MKS Ryki.

45

– tyle punktów zdobyły rezerwy lubelskiego Motoru w rundzie jesiennej. Jeżeli dodać do tego ich występy w A klasie w poprzednim sezonie, to wychodzi na to, że podopieczni Wojciecha Stefańskiego na poziomie seniorskim jeszcze nie przegrali spotkania. A rozegrali już 29 gier.

51

– jeżeli popatrzeć na fakt, że najsukuteczniejszym zespołem lubelskiej klasy „okręgowej” są rezerwy Motoru, to musi martwić fakt, że drugi zespół Wisły Puławy jest ekipą, która bramek traci najwięcej. 51 straconych bramek oznacza, że puławianie średnio w jednym meczu dawali się pokonywać rywalom co najmniej 3 razy. Duży wpływ na ten wynik mają jednak mecze z czołową rozgrywką – Motor II wbił im aż 11 goli, a Janowianka 8.

91

– tyle bramek zdobyli jesienią piłkarze rezerw Motoru Lublin. Statystyki mówią o tym, że na razie młodzi lublinianie średnio co kwadrans zdobywają bramkę.

Najważniejszy jest rozwój

ROZMOWA z Wojciechem Stefańskim, trenerem rezerw Motoru Lublin

● **To była dla rezerw Motoru Lublin runda perfekcyjna – 45 pkt, 15 zwycięstw, brak straty chociażby jednego punktu?**

– Cieszymy się, że zdobyliśmy komplet punktów. Fajnie słyszeć takie określenia, ale chcę podkreślić, że nie ustrześliśmy się pewnych błędów. W ostatnim meczu rundy jesiennej przeciwko Janowiance Janów Lubelski wyglądaliśmy lepiej, niż na początku sezonu. To mnie bardzo cieszy. Moi młodzi podopieczni nie mieli łatwego wejścia w piłkę seniorską. Ich doświadczenie jednak rosło z każdym spotkaniem, więc nasza postawa wyglądała coraz lepiej. Sukces jest zasługą całego sztabu szkoleniowego. Ci ludzie wykonali tytaniczną pracę. W skład sztabu wchodzi Jarosław Wałęciuk, Marcin Zając, Maciej Styła, Karol Kurzępa i Marcin Zapal. W ostatniej fazie pozytywny impuls naszym bramkarzom

dał również Arkadiusz Onyszek. To właśnie ci ludzie razem z zawodnikami tworzą siłę rezerw Motoru.

● **Jesienią straciliście 16 bramek, z czego aż 8 w trzech pierwszych kolejkach. Okręgówka was zaskoczyła?**

– Tak duża liczba straconych bramek w pierwszych spotkaniach wynikała z braku koncentracji. W tej lidze ten element musi być na najwyższym poziomie, bo rywal może nas skaleczyć w każdym momencie. W trakcie sezonu mocno pracowaliśmy nad koncentracją i widać, że to przyniosło efekt.

● **Nie miało to związku z lekceważeniem rywali?**

– Nie. Do każdego meczu podchodzimy z olbrzymim szacunkiem do przeciwnika. Staramy się uświadamiać naszym młodym piłkarzom, że każda chwila na boisku pozwala im stawać się lepszym zawodnikiem. Aby się rozwijać, to muszą wszystko robić na 100 procent.

● **Jak się motywuje zespół,**

który nie przegrał od 29 spotkań?

– Tych chłopaków nie trzeba motywować. Oni wiedzą, co chcą robić w życiu, a futbol jest ich pasją. Każdy z nich chce grać na jak najwyższym poziomie i ma na to realne szanse. Jeżeli w ciągu roku czy dwóch zaniebają treningi, to nie będą się rozwijać i mogą stracić to, do czego dążyli przez całe życie.

● **Szansą dla nich mogłaby być gra w pierwszym zespole, który gra w II lidze.**

– Aby grać w pierwszym zespole, trzeba być lepszym zawodnikiem od piłkarzy, którzy tam występują. Moi podopieczni mają duży potencjał i mogą w przyszłości zaistnieć w pierwszej ekipie. Muszą być cierpliwi i wierzyć w swoją pracę. Żaden trener nie pozwoli sobie na odstawienie zawodnika, który może mu pomóc.

● **Kiedy pana podopieczni będą gotowi na grę w II lidze?**

– W ciągu roku moi podopieczni mogą zacząć wchodzić do kadry



Wojciech Stefański, opiekun rezerw Motoru Lublin

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

meczowej pierwszej zespołu. Trenerzy pierwszej zespołu cały czas monitorują młodych zawodników.

● **Gdyby rezerwy Motoru nie miały wzmocnień z pierwszej drużyny, to też byłoby liderem rozgrywek?**

– Tak. W pierwszej fazie rundy oraz w jej końcówce graliśmy tylko młodzieżą i wygrywaliśmy mecze z silnymi przeciwnikami.

● **Czujecie się już pewni awansu do IV ligi?**

– Myślmy o IV lidze, ale wiemy, że jeszcze wszystko może się wydarzyć. Do każdego meczu chcemy być przygotowani na 100 procent. Najważniejszy dla tych chłopaków jest rozwój. Oni mają być z tygodnia na tydzień lepsi. To jest nasz priorytet. Awans do IV ligi jest gdzieś obok. Zostało nam kilkanaście spotkań do rozegrania, więc nie jesteśmy jeszcze pewni wywalczenia promocji. Jeżeli będziemy grać na podobnym poziomie co jesienią, to awansujemy.

ROZMAWIAŁ KAMIL KOZIOŁ

Najlepsza jesień od czterech lat

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Olimpiakos Tarnogród w ostatnim w tym roku meczu ligowym pewnie pokonał u siebie Orła Tereszpól 5:1. Dla zawodników trenera Sergieja Sawczuka było czwarte zwycięstwo z rzędu, które dało szóste miejsce na półmetku sezonu

Faworytem spotkania byli gospodarze i od pierwszych minut ostro wzięli się do pracy. Na efekty nie trzeba było długo czekać bo już w siódmej minucie bramkę na 1:0 zdobył Robert Klecha. Olimpiakos nie zamierzał na tym poprzestać i szukał kolejnych trafień. Świetnie dysponowany był tego dnia Partyk Gałka. Zawodnik gospodarzy w 13 minucie podwyższył na 2:0, a potem wpisał się na listę strzelców także w 27 i 33 minucie, kompletując tym samym hattricka.

Po zmianie stron emocje było nieco mniej, ale w końcówce padły jeszcze dwa gole. Najpierw w 70 minucie piątą bramkę dla miejscowych zdobył Mateusz Grabowski, a w końcówce honorowe trafienie dla zespołu z Tereszpola zanotował Dawid Oszmaniec i Olimpiakos mógł cieszyć się z kompletu punktów. – Przed meczem założyliśmy sobie, że od pierwszych minut mocno nacisniemy naszych rywali. Ta taktyka okazała się sku-



Olimpiakos miał bardzo udaną końcówkę rundy jesiennej

FOT. DW

teczna bo szybko udało nam się otworzyć wynik – mówi Sergiej Sawczuk, trener

Olimpiakosu. – Z przebiegu całego spotkania byliśmy zespołem lepszym i kontro-

lowaliśmy grę. Rywale nie mieli zbyt wielu sytuacji, choć na samym początku

spotkania stworzyli sobie jedną okazję, której jednak nie wykorzystali – dodaje

szkoleniowiec drużyny z Tarnogrodu.

Tym samym zespół trenera Sawczuka w bardzo dobrym stylu zakończył rundę jesienią odnosząc czwarte zwycięstwo z rzędu. – To była dla nas długa i bardzo udana runda. Zdobyliśmy w niej 33 punkty i jest to nasz najlepszy wynik w przeciągu czterech ostatnich lat. Zarówno ja jak i zarząd jesteśmy zadowoleni z osiągniętego wyniku, który daje dużą satysfakcję i spokój na kolejną część sezonu. Wiosną będziemy walczyć o kolejne wygrane, ale będziemy przy tym ogrywać naszą zdolną młodzież – zapowiada Sawczuk.

Olimpiakos Tarnogród – Orzeł Tereszpól 5:1 (4:0)

Bramki: Klecha (7), Gałka (13, 27, 33), M. Grabowski (70) – Oszmaniec (86).

Olimpiakos: Borek – Gancarz (64 Seroka), Cios, Mosurets, Kolbuch – M. Grabowski – Gałka, Klecha (70 Kuczma), Stetskiv (77 B. Kuczma), Szczerba (75 Rutyna) – Dydyński (58 A. Mazurek)

Orzeł: Brodziak – Wujec, Stępień, R. Sarzyński, M. Róg, P. Pieczykolan, M. Pieczykolan (66 Komada), Pawluk (60 Pardo), Kielbus (46 Szyderski), Czok (75 Oszmaniec), Albingier

Sędziował: Mariusz Słoboda.

Ograli lidera bez zmienników

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA W zaległym spotkaniu 15. Kolejki Victoria Łukowa pokonała na swoim boisku liderującą rozgrywkom Omegę Stary Zamość. Wygrana gospodarzy jest tym bardziej cenna, że przystąpili do meczu w zaledwie 11-osobowym składzie

Pierwotnie mecz miał odbyć się 8 listopada, ale na prośbę Omegi, w której pojawiły się zakażenia koronawirusem, mecz przełożono na 21 listopada.

Sobotnie spotkanie od samego początku było bardzo zacięte, a oba zespoły postawiły na ofensywną grę. W 38 minucie, po dobrym prostopadłym podaniu, sam na sam, z bramkarzem goście znalazł się Oleksandr Kuzovliev i dał swojej drużynie prowadzenie. W drugiej połowie oba zespoły atakowały nadal. W 56 minucie, nieudana próba wybiecia dośrodkowania przez jednego z obrońców miejscowych, pozwoliła na wyrównanie Danielowi Samulakowi. Po drażnieniu goście ruszyli do przodu, ale ostatnie słowo należało jednak do zawodników z Łukowej. W 86 minucie „oko w oko” z Krzysztofem Hadło stanął Jarosław Baran otrzymawszy wcześniej idealne podanie. Napastnik gospodarzy minął bramkarza, ale wypuścił sobie bardzo daleko piłkę. Mimo to, po strzale niemal z zero-



Victoria Łukowa niespodziewanie pokonała u siebie Omegę Stary Zamość

FOT. DW

wego kąta zdołał umieścić ją w siatce i zapewnił swojej drużynie dość niespodziewaną wygraną.

– Obawiałem się tego meczu bo przed jego rozpoczęciem mieliśmy spore problemy kadrowe ze względu na choroby lub wykluczenia za kartki. Dlatego przeciwko Omedze wyszliśmy na mecz bez zmienników – mówi Marek Hyz, trener Victorii. – Zagraliśmy bardzo fajnie w pierwszej połowie i gdyby-

śmy zaprezentowali lepszą skuteczność mogliśmy zdobyć więcej bramek. Trzeba jednak oddać, że i rywal miał swoje szanse. Udało nam się wygrać walkę o środek pola i w mojej ocenie ten fakt w dużej mierze zaważył o naszym zwycięstwie z liderem. Cieszymy się, tym bardziej, że odnieśliśmy je w specyficznych okolicznościach i solidnej grze – dodaje szkoleniowiec zespołu z Łukowej.

Mimo porażki Omega pozostała liderem rozgrywek. Ekipa ze Starego Zamościa na półmetku sezonu ma 40 punktów. Jednak takim samym dorobkiem może pochwalić się zajmujący drugie miejsce Igros Krasnobród, a to zwiastuje wiosną zażartą walkę o awans.

Natomiast Victoria z 29 „oczkami” na koncie po rundzie jesiennej jest siódmą. – To w pełni zadowalający wynik biorąc pod uwagę to jak prezentowali się w poprzednich rozgrywkach. Robimy stale postępy i liczę na to, że wiosną w naszym wykonaniu będzie jeszcze lepsza – zdradza trener Victorii.

Victoria Łukowa – Omega Stary Zamość 2:1 (1:0)

Bramki: Kuzovliev (38), D. Baran (86) – Samulak (57).

Victoria: Rocznik – Świątek, J. Baran, Kołodziej, Bondyra – Chmura, Stelmach – Marczak, Kuzovliev – Wilkos, D. Baran.

Omega: Hadło – Baran, Mikulski, B. Mazur, Goździk – Sz. Dyrkacz (46 Majarczyk), Maciejewski (65 J. Goch), Bojar – Samulak, Nizioł, Olech.

Sędziował: Robert Kędziora.

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Decyzję podejmie PZPN

Krystianowi Szostakowi z Victorii Łukowa grozi stała dyskwalifikacja. Sprawą zawodnika zajmie się Komisja Dyscyplinarna Polskiego Związku Piłki Nożnej. To efekt pokłosa zachowania zawodnika wobec sędziów podczas meczu z Granicą Lubycza Królewska. Zawodnik drużyny z Łukowej najpierw obrażał i groził sędziom, a następnie celowo deptał arbitra bocznego. Na tym nie koniec, bo schodząc do szatni uderzył głową

w skroni sędziego głównego.

W piątek odbyło się posiedzenie Komisji Dyscyplinarnej działającej w ramach Zamojskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Ta wnioskowała przez związek wojewódzki do PZPN-u o stałe zawieszenie zawodnika. Uznano bowiem, że pięcioletnie zawieszenie byłoby niewspółmierne do popełnionego czynu. O wyższej karze zadecydować może tylko Komisja Dyscyplinarna PZPN.

Zaległości odrobione

W miniony weekend odbyły się jeszcze dwa zaległe spotkania ze wcześniejszych kolejek. Sporo emocji było w Dereźni, gdzie tamtejszy Orion po zaciętym spotkaniu uległ Pogoni 96 Łaszczówka. Goście wyszli na prowadzenie już w 11 minucie po голу Stępnika, ale po nieco ponad pół godzinie gry wyrównał Marcin Hyz. W drugiej połowie najpierw trafił Kłos, a następnie kolejny raz do remisu doprowadził Michał Róg. Goście jednak nie przestali wierzyć w wygraną, a tę zapewniły im gole Kuksa i Zielińskiego w samej końcówce spotkania. Jednostronny przebieg miał natomiast mecz w Goraju, gdzie tamtejszy Metalowiec przegrał aż 0:3 z Błękitnymi Obsza.

Orion Dereźnia – Pogoń 96 Łaszczówka 2:4 (1:1)

Bramki: Hyz (31), Róg (64) – Stępnik (11), Kłos (57), Kuks (72), Zieliński (90).

Orion: Młynarz – Wąsiewicz, M. Róg (74 Sadlak), Niemiec, D. Maciocha, Konopka (58 Cios), Kielbasa, Hyz (78 K. Maciocha), Czerw, Blicharz, Borowski.

Pogoń: Skład: Berbecki – Podborny, Pisarczyk, Stępnik, Raczkiewicz, Stozek – Lasota (79 Brytan), Ozkavak, Kiś (68 Zieliński) – Kłos (60 kuks), Lomber.

Sędziował: Wojciech Szewczuk.

Metalowiec Goraj – Błękitni Obsza 0:3 (0:1)

Bramki: Obszyński (35), Wróbel (54), Roman (76).

Metalowiec: Witko – Wlizio, Sz. Sykula (56 Polski), Spólnik (80 Maksim), B. Sowa, M. Sowa, Papierz, Omiotek (78 Szkolut), Łazur, Dzwolak, Czajka

Błękitni: Pawlik – Ł. Mazurek, Tadra, Kielbasa, Shukailo, Jonak, P. Mazurek (83 Skrzypek), Roman, Obszyński, Konopka – Wróbel (83 Skrzypek).

Sędziował: Bartłomiej Górski.

1. Omega	17	40	48-6
2. Igros	17	40	37-11
3. Korona	17	37	47-19
4. Tanew	17	34	57-18
5. Roztocze	17	34	36-11
6. Olimpiakos	17	33	37-29
7. Błękitni	17	32	44-21
8. Victoria	17	29	34-37
9. Pogoń	17	28	29-19
10. Granica	17	26	28-26
11. Olimpia	17	24	32-36
12. Tur	17	22	24-38
13. Metalowiec	17	17	32-37
14. Potok	17	15	15-44
15. Orion	17	14	19-39
16. Tarpan	17	6	21-68
17. Sokół	17	5	18-55
18. Orzeł	17	0	14-58

18 kolejka (wiosna 2021): Orzeł

– Igros ● Pogoń – Błękitni ●

Korona – Omega ● Tanew

– Granica ● Victoria – Tur ●

Metalowiec – Orion ● Roztocze

– Sokół ● Olimpiakos – Olimpia ●

Potok – Tarpan.

Rozpoczynają maraton

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Z powodu zakażenia koronawirusem w drużynie gospodarzy nie odbył się zaplanowany na sobotę mecz Azotów Puławy w Płocku z Orlen Wisłą. Już dzisiaj o 17.30 puławianie zmierzą się we własnej hali w zaległym spotkaniu 9. kolejki ze Stalą Mielec

Drużyna z Puław nie ma szczęścia w obecnym sezonie. Co chwila zaplanowane w terminarzu jej mecze są przekładane na inne terminy z powodu zakażeń koronawirusem u rywali bądź też w kadrze Azotów. Tak było już w przypadku meczów z Energa MKS Kalisz (dwukrotnie), Zagłębiem Lubin, Chrobrym Głogów, Stalą Mielec, Torus Wybrzeżem Gdańsk i w sobotę z Płockiem.

Od czwartku drużyna Azotów powróciła do zajęć po przebytych zakażeniach. Z całego zespołu jedynie sześciu graczy uniknęło choroby. Bieżący tydzień będzie bardzo intensywny. Już w poniedziałek do Puław zawita Stal Mielec, w czwartek Zagłębie Lubin, a w sobotę mistrz Polski Łomża Vive Kielce. Ostatni mecz puławianie rozegrali 15 października. Po tak długiej przerwie i przebytych zakażeniach trudno stwierdzić w jakiej formie są podopieczni trenera Larsa Walthera.

Wyniki 10. kolejki: Sandra Spa Pogoń Szczecin – Piotrkowianin



Trudno stwierdzić w jakiej formie jest drużyna Azotów Puławy po ponad miesięcznej przerwie w grze

FOT. KS AZOTY PUŁAWY/FACEBOOK

Piotrków Trybunalski 19:30 (11:16)
● Łomża Vive Kielce – Chrobry Głogów 37:26

(19:13) ● MMTS Kwidzyn – Gwardia Opole 21:21 (7:11), rzuty karne 4:3 ● Grupa Azoty SPR Tar-

nów – Zagłębie Lubin 24:26 (13:12) ● rozegrany awansem już 11 listopada: Torus Wybrzeże Gdańsk

– Stal Mielec 26:27 (12:15) ● Orlen Wisła Płock – Azoty Puławy przełożony z powodu zakażenia koronawirusem w zespole z Płocka.

1. Vive	9	27	328-228
2. Gwardia	10	19	285-281
3. Płock	6	15	174-138
4. Górnik	8	15	208-190
5. Puławy	4	12	141-102
6. Pogoń	9	12	225-241
7. Zagłębie	9	12	256-273
8. Kalisz	6	10	156-156
9. Stal	7	9	188-194
10. Chrobry	7	8	195-223
11. Wybrzeże	8	7	204-237
12. Tarnów	9	6	216-265
13. Piotrkowianin	8	5	224-247
14. Kwidzyn	8	5	198-223

23 listopada (mecz zaległy z 9. kolejki): Azoty – Stal (godzina 17.30) ● **mecz kończący 10. kolejki:** Górnik – Kalisz ● **25 listopada (mecz zaległy z 4. kolejki):** Wybrzeże – Piotrkowianin ● **26 listopada (mecz zaległy z 4. kolejki):** Azoty – Zagłębie (17) ● **mecze 11. kolejki:** 27 listopada: Stal – Płock ● 28 listopada: Azoty – Vive (12.30) ● Kalisz – Tarnów ● Piotrkowianin – Górnik ● 29 listopada: Chrobry – Pogoń. (GROM)

Pechowa Rosja

WSPINACZKA SPORTOWA Dla Aleksandry Mirosław Mistrzostwa Europy w Moskwie już się zakończyły. Zawodniczka KW Kotłownia oraz obrończyni tytułu w „czasówkach” nabawiła się kontuzji podczas startu i wycofała się z rywalizacji.

Na placu boju pozostaje jeszcze druga z lublinianek – Patrycja Chudziak

Sobotnie kwalifikacje w konkurencji na czas przebrnęły wszystkie reprezentantki Polski. W 1/8 finału Aleksandra Mirosław spotkała się z Anną Brożek. Lublinianka wygrała, chociaż różnica pomiędzy obiema zawodniczkami nie była duża – 0.337 sekundy. Przedstawicielka KW Kotłownia kręciła też głową po tym starcie. Widać było, że nie była zadowolona z tej próby. Na tym samym etapie rywalizacji jej klubowa koleżanka – Patrycja Chudziak – pokonała Rosjankę Elenę Krasovskayę. W ćwierćfinale Aleksandra Mirosław miała olbrzymiego pecha. W pojedynku z reprezentantką Sborniej Julią Kapliną

(późniejszą brązową medalistką i nową rekordzistką świata) nabawiła się kontuzji prawej dłoni i odpadła od ściany. Tym samym zakończyła zmagania w „czasówkach” na 8. miejscu. Z porażką musiała pogodzić się też Patrycja Chudziak, która przegrała z inną Rosjanką Ekateriną Barashchuk (późniejszą mistrzynią Europy) – lublinianka uplasowała się na 6. lokacie w końcowym zestawieniu. Mistrzostwa Starego Kontynentu zakończą się 28 listopada. Do tego czasu zawodnicy sprawdzą się jeszcze w prowadzeniu, boulderingu oraz w trójbój (zmagania łączone we wszystkich trzech konkurencjach). (KYKU)



Wyjazdy przestały im służyć

I LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH MKS Padwa Zamość doznała drugiej porażki w sezonie. Podopieczni trenera Marcina Czerwonki ulegli na wyjeździe MTS Chrzanów 22:24

W ciągu półtora tygodnia była to druga przegrana zamościan. 11 listopada lider uległ w Końskich miejscowemu SPR, zaś w sobotni wieczór nie sprostał ósmej ekipie rozgrywkek. W pierwszej połowie to gospodarze dyktowali warunki. Efektem gry w tej części było prowadzenie chrzanowian 14:11. Od początku drugiej odsłony zamościanie zabrali się solidnie do pracy. Dzięki przede wszystkim dobrej postawie bramce Damiana Procho lider zaczął odrabiać straty. W 35 min na 14:12 trafił Tomasz Bajwoluk, chwilę później kontrę celnym strzałem zakończył Łukasz Szymański (14:13). Rzut

karny w 39 min wykorzystał Kacper Mchawrab i na tablicy wyników był już remis z karnego 14:14. Na pierwsze prowadzenie w tym spotkaniu wyprowadził przyjezdnych Paweł Puskarski w 40 min (15:14). Ambitni gospodarze nie zamierzali się poddać i nie pękli przed rozpędzającą się bardzo powoli drużyną lidera. Niestety, udało im się skutecznie wyhamować przeciwnika. Oglądaliśmy wymianę ciosów, na trafienia miejscowych odpowiadali goście. Trzeba jednak z przykrością stwierdzić, że drużyną goniącą wynik była Padwa. Zamościanie wciąż przegrywali: 17:19, 18:20, 19:21, 20:22, 20:23. 25 Sekund

przed końcową syreną strata wynosiła dwie bramki (22:24). Pomimo wykorzystanej przez trenera Czerwonkę przerwy w grze wynik nie uległ już zmianie i druga, również wyjazdowa, porażka MKS Padwy stała się faktem.

Unimetal Recykling MTS Chrzanów – MKS Padwa Zamość 24:22 (14:11)

MKS Padwa: Procho, Proć, Wnuk – T. Fugiel 6, Mchawrab 4, Skiba 3, Matecki 2, Szymański 2, Obydź 2, Puskarski 1, Bajwoluk 1, Adamczuk 1, Kłoda, Sz. Fugiel, Pomiankiewicz. **Kary:** 6 minut.

Pozostałe wyniki: SPR Końskie – KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 26:30 (13:16) ● Orlen Upstream

SRS Przemyśl – SMS ZPRP Kielce 38:32 (20:21) ● pauzowała MKS Olimpia MEDEX Piekary Śląskie.

1. Padwa	8	17	249-215
2. Przemyśl	8	16	242-223
3. KSZO	7	13	197-184
4. Olimpia	7	13	196-182
5. Zagłębie	6	12	173-185
6. Chrzanów	7	10	178-181
7. AZS UJK	6	9	152-155
8. SMS	7	8	201-204
9. Końskie	7	6	178-193
10. Zawiercie	6	6	158-169
11. Sandomierz	7	4	173-206

28 listopada: SMS Kielce – Zagłębie ● Sandomierz – Chrzanów ● KSZO – Zawiercie ● Olimpia – Przemyśl ● pauzuje MKS Padwa.

Faworyt zrobił swoje

TAURON 1. LIGA SIATKARZY LUK Politechnika pokonała AZS AGH Kraków 3:1. Już w środę lublinianie rozegrają zaległy mecz z Krispołem Września

Gospodarze przystępowali do spotkania po serii dwóch porażek z rzędu z BBTS Bielsko-Biala w lidze i w Pucharze Polski (0:3 i 1:3). – Nie możemy teraz sięgnąć i rozpamiętywać w nieskończoność tego co się tam wydarzyło – mówił przed spotkaniem szkoleniowiec LUK Politechniki Maciej Kołodziejczyk. Miejscowi byli faworytem i wywiali się z tej roli. Pierwszy punkt zdobył Jakub Wachnik. Po kilku składnych akcjach było 5:2. Partia otwarcia zakończyła się wygraną lublinian do 22. Druga odsłona zaczęła się od prowadzenia gości 4:1. Bardziej doświadczona kadrowo ekipa LUK Politechniki szybko otrząsnęła



Siatkarze LUK Politechniki pokonali AZS AGH Kraków 3:1

FOT. GRZGORZ WINICKI/LUK POLITECHNIKA LUBLIN

ła się i zaczęła niwelować przewagę rywali. Najpierw był remis 5:5, a następnie kilkupunk-

towe prowadzenie: 15:10, 21:14 i zwycięstwo 25:21. W trzeciej odsłonie do stanu po

20 trwała zacięta walka o każdy punkt. Tym razem lepiej w końcówce zaprezentowali się krakowianie zwyciężając 25:23. Czwarty set był już ostatnim (25:20). MVP wybrany został przyjmujący LUK Politechniki Paweł Rusin.

LUK Politechnika Lublin – AZS AGH Kraków 3:1 (25:22, 25:21, 23:25, 25:20)

LUK Politechnika: Pająk, Wachnik, Rusin, Romać, Stajer, Sobala, Majstrowski (libero) oraz Durski, Goss i Mehić.

AZS AGH: Grzymała, Dębski, Jóźwik, Buczek, Michalak, Macyra, Czyrek (libero) oraz Borkowski, Fenoszyn, Janusz i Piwo-warczyk.

Pozostałe wyniki: MCKiS

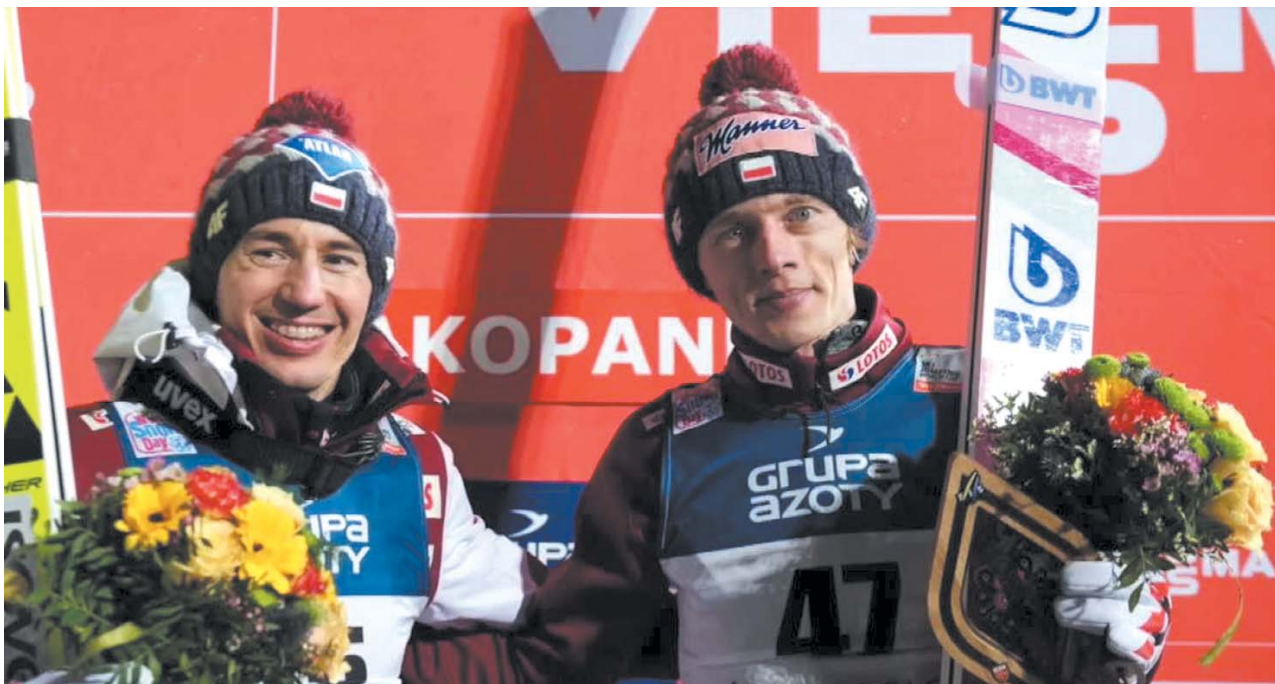
Jaworzno – Olimpia Sulęcín 2:3 (25:19, 23:25, 20:25, 25:20, 11:15) ● Krispol Września

– Gwardia Wrocław 3:1 (25:20, 25:22, 24:26, 25:19) ● Lechia Tomaszów Mazowiecki – BBTS Bielsko-Biala 1:3 (23:25, 19:25, 25:22, 24:26) ● Mickiewicz Kluczbork – BAS Białystok ● Visła Bydgoszcz – Norwid Częstochowa oba mecze przełożone na 2 grudnia ● Polski Cukier Avia Świdnik – KPS Siedlce przełożony na 16 grudnia ● pauzowała ZAKSA Strzelce Opolskie.

1. BBTS	10	28	30-8
2. Gwardia	8	21	22-7
3. Politechnika	7	18	18-4
4. Visła	7	18	20-6
5. Norwid	7	14	16-10

6. Avia	7	13	15-11
7. Mickiewicz	7	12	14-10
8. Siedlce	7	8	11-14
9. Września	8	8	11-19
10. Olimpia	8	8	10-18
11. ZAKSA	10	8	12-24
12. Lechia	7	7	13-18
13. AGH	9	5	11-25
14. Jaworzno	10	5	9-28
15. Białystok	6	4	7-17

24 listopada (zaległy z 6. kolejki): Visła – Gwardia ● **25 listopada (zaległy z 4. kolejki):** LUK Politechnika – Krispol ● **26 listopada:** Gwardia – BBTS ● **27 listopada:** Lechia – Mickiewicz ● **28 listopada:** Olimpia – Krispol ● Norwid – LUK Politechnika ● Siedlce – Visła ● BAS – Polski Cukier Avia ● pauzuje AZS AGH.



Polska w sobotnim konkursie drużynowym zajęła trzecie miejsce

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Drużynowe podium na otwarcie

SKOKI NARCIARSKIE Reprezentacja Austrii wygrała inauguracyjny konkurs drużynowy w ramach Pucharu Świata w sezonie 2020/2021. Drugie miejsce zajęli Niemcy, a tuż za nimi uplasowali się Polacy. Z kolei w niedzielę z triumfu na skoczni Adama Małysza cieszył się Niemiec Markus Eisenbichler

Pierwsza seria sobotniego konkursu była bardzo zacięta i od samego początku w walce o czołowe lokaty kluczowe role zaczęły odgrywać reprezentacje Austrii, Niemiec i Polski. Ostatecznie najlepsi po skokach Constantina Schmid (126 m), Piusa Paschke (126 m), Karla Geiger (131,5 m) oraz Markusa Eisenbichlera (123,5 m) prowadziła o 0,7 pkt przed Austrią. Podium uzupełnili Biało-Czerwoni dzięki dobrej próbie Żyły (129 m), nieco słabszej Klemensa Murańki (122) i świetnemu lotowi Dawida Kubackiego (131,5 m). W ostatniej rundzie Kamil Stoch spisał się najslabiej z naszej czwórki (118,5 m).

Austriacy w finale spisali się najlepiej i po skokach Michaela Hayboeka (131,5 m), Philippa Aschenwalda (121,5 m), Daniela Hubera (135 m) i Stefana Krafta lotem na (127 m) awansowali na pierwsze miejsce. Niemcy musieli ostatecznie zadowolić się drugą lokatą. Constantin Schmid (119 m), Pius Paschke (128 m), Karl Geiger (130 m) oraz Markus Eisenbichler (127 m) stracili łącznie 16,5 punktu do

triumfatorów. Polacy po skoku Piotra Żyły (127,5 m) zdołali przez moment byli na drugim miejscu, ale potem ponownie spadli na trzecią lokatę, którą zapewniły im skoki awansować na pozycję wicelidera. W Murańki (126 m), Kubackiego (130,5 m) i Stocha (126 m).

W niedzielę w konkursie indywidualnym Polacy spisywali się dobrze, ale brakowało błysku by wskoczyć na podium. Wprawdzie do drugiej serii awansowało siedmiu z 11 naszych reprezentantów, ale najlepsze – szóste miejsce zajmował Piotr Żyła po skoku na odległość 125,5 metra. Poza nim w czołowej dziesiątce znalazł się jeszcze Klemens Murańka i Dawid Kubacki. Liderem konkursy na półmetku był natomiast dość niespodziewanie Anze Lanisek po skoku na 136 metr.

W drugiej serii jedynie Piotr Żyła zdołał utrzymać miejsce w czołowej dziesiątce wśród Polaków i ostatecznie po skoku na 128 metr zakończył zawody na piątym miejscu. Zawody wygrał Markus Eisenbichler, który w drugiej serii

skoczył 134 metry i wyprzedził swojego rodaka Karla Geigera, a także Austriaka Daniela Hubera. Z kolei liderujący po pierwszej serii Lanisek w drugiej próbie skoczył zaledwie 118 m i spadł na szóste miejsce.

Wyniki sobotniego konkursu drużynowego

1. Austria 1078 pkt • 2. Niemcy 1069,3 pkt • 3. Polska 1061,5 pkt • 4. Norwegia 1024,2 pkt • 5. Japonia 996,3 pkt • 6. Słowenia 968,4 pkt • 7. Rosja 875,5 pkt • 8. Szwajcaria 863 pkt • 9. Czechy 368 pkt.

Wyniki niedzielного konkursu indywidualnego

1. Markus Eisenbichler 267,6 pkt • 2. Karl Geiger 258,6 pkt • 3. Daniel Huber 255,7 pkt • 4. Halvor Egner Granerud 251,7 pkt • 5. Piotr Żyła 246,5 pkt • 6. Anze Lanisek 246,3 pkt • 7. Yukiya Sato 244 pkt • 8. Philipp Aschenwald 242,4 pkt • 9. Mackenzie Boyd-Cloves 240,7 pkt • 10. Michael Hayboeck 228,7 pkt • 11. Dawid Kubacki 227,6 pkt • 19. Andrzej Stękała 214,6 pkt • 20. Maciej Kot 214,5 pkt • 22. Klemens Murańka 213,3 pkt • 27. Kamil Stoch 193,6 pkt • 29. Stefan Hula 190,4 pkt.

Talent z Lublina

BOKS Julia Szeremeta brązową medalistką mistrzostw Europy junierek. Pięściarka Paco Lublin w półfinale przegrała z Wladleną Bezlapową z Rosji

Niezależnie od tego rezultatu występ Szeremety w czarnogórskiej Budwie trzeba ocenić pozytywnie. Lublinianka jechała do Czarnogóry z pewnymi nadziejami, ale nie była stawiana w gronie faworytek. Tymczasem młoda Polska pokazała świetny boks, a do awansu do finału zabrakło jej jedynie trochę szczęścia.

Swoje wielkie umiejętności zaprezentowała już w ćwierćfinale, kiedy kompletnie rozbiła Nelę Radenović z Czarnogóry. Za jej triumfem był każdy z sędziów, a jeden z nich wypunktował to starcie nawet 30:26.

To zwycięstwo zapewniło młodej Polce co najmniej brązowy medal. Mogła go

zamienić na krążek z jeszcze lepszego kruszcu, ale w półfinale uległa Wladlenie Bezlapowej z Rosji. Szeremeta była pięściarką zdecydowanie aktywniejszą w tym pojedynku. Rosjanka próbowała trzymać dystans, ale zawodniczka Paco świetnie go skraçała i zadawała sporo ciosów. Sędziowie mieli diametralnie różny odbiór tej walki. Arbitrzy z Ukrainy i Hiszpanii przyznali zwycięstwo Polce, przy czym sędzia zza naszej wschodniej granicy dał Szeremecie nawet dwupunktową przewagę. Z kolei arbitrzy z Armenii, Kosowa i Chorwacji przyznali triumf Bezlapowej. W ostatecznym rozrachunku 3:2 wygrała więc reprezentantka Rosji.

(KK)

Start ma przerwę

ENERGA BASKET LIGA Pszczółka Start Lublin czeka na 3 grudnia. Podopieczni Davida Dedka zmierzają się wówczas w Zielonej Górze z miejscowym Zastalem

W innych spotkaniach na czoło wysuwa się zwycięstwo Anwilu Włocławek w meczu z Asseco Arka Gdynia. Włocławianie powoli odradzają się po fatalnym początku rozgrywek. Asseco pokonali, bo kapitalne zawody rozegrał McKenzie Moore. Amerykanin skompletował triple-double, na które złożyły się 22 pkt, 12 zbiórek i 11 asyst. (kk)

Wyniki: HydroTruck Radom – King Szczecin 83:73 • Legia Warszawa – GTK Gliwice 95:85 • Zastal Enea BC Zielona Góra – Arged BMSlam Stal Ostrów Wielkopolski 105:85 • Anwil Włocławek – Asseco Arka Gdynia 86:78. Mecze MKS Dąbrowa Górnicza – WKS Śląsk Wrocław i PGE Spójnia Stargard – Polpharma Starogard Gdański zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety. Spotkanie Pszczółka

Start Lublin – Enea Astoria Bydgoszcz zostało przełożone na 6 grudnia. Awansem: Trefl Sopot – Polski Cukier Toruń 96:67.

1. Zastal	13	25 1233:984
2. Legia	14	251177:1070
3. Trefl	15	241233:1133
4. Pszczółka	13	22 1011:969
5. Stal	14	221100:1098
6. Śląsk	12	20 964:893
7. Toruń	14	201204:1246
8. Astoria	14	201168:1225
9. King	13	20 978:1040
10. Anwil	13	191100:1094
11. Gliwice	13	191099:1112
12. Asseco	13	181016:1079
13. Radom	14	181074:1185
14. Spójnia	12	17 974:970
15. Dąbrowa Górnicza	12	15 950:1037
16. Polpharma	13	141065:1211

3-7 grudnia: Zastal – Pszczółka • Stal – Spójnia • Anwil – Polpharma • Gliwice – Dąbrowa Górnicza • King – Legia • Asseco – Radom • Śląsk – Toruń. Awansem: Astoria – Trefl 77:82.

Materiał na gwiazdę

BOKS W Walczu rozegrano mistrzostwa Polski. Reprezentanci województwa lubelskiego wywalczyli dwa medale. Oba są zasługą pięściarzy Starej Szkoły Boksu Lublin

Pięściarze Starej Szkoły Boks Lublin jechali do Walcza z nadziejami na medale. Większe wiązano jednak z Adamek Kulikiem, który startował w kategorii + 91 kg. Członek reprezentacji Polski ostatnio jest jednak w gorszej formie, co było widać już w czasie Suzuki Boxing Night w Lublinie. Tam Kulik przegrał z Oskarem Safaryanem z Concordii Knurów. W Walczu miało dojść do rewanżu obu pięściarzy. Tak się jednak nie stało, bo Kulik zakończył przygodę z mistrzostwami już na etapie półfinału. Przegrał w nim wyraźnie

Wiktor Szadkowski (w czerwonym stroju) zdobył pierwszy w swojej karierze medal seniorskich mistrzostw Polski

na punkty z Damianem Knybą z BSB Astorii Bydgoszcz. Knyba w finale nie zrobił wielkiej furory i w starciu z Safaryanem w ringu wytrzymał zaledwie jedną rundę. W dobrym humorze z Walcza wrócił za to Wiktor Szadkowski. To nazwisko może w najbliższych latach stać się bardzo głośne w polskim boksie olimpijskim. Przypomnijmy, że niedawno wywalczył on srebrny medal młodzieżowych mistrzostw Polski. W piątkowy wieczór powtórzył to osiągnięcie, ale w rywalizacji seniorskiej. Przy odrobinie szczęścia pięściarz Starej Szkoły Boks mógł pokusić się o pokonanie w finale Daniela Adamca z KKB RUSHH Kielce. 20-letni lublinianin zaczął bardzo zmotywowany i już w pierwszej rundzie trafił

przeciwnika ciosem podbródkowym. Sam jednak też przyjmował sporo uderzeń. Z czasem Szadkowski zaczął wydłużać cios, a w drugiej rundzie trafił kielczanina podwójnym lewym prostym. Ostatnia runda jednak bezapelacyjnie należała do Adamca, który lepiej wytrzymał ten pojedynek pod względem kondycyjnym. Arbitrzy po ostatnim gongu nie mieli wątpliwości i jednogłośnie wskazali na zwycięzcę reprezentanta RUSHH Kielce. – Myślę, że to był wyrównany pojedynek. Gdyby Wiktor zaprezentował się tak, jak we wcześniejszych walkach, to pewnie wygrałby. On może zrobić jeszcze duży postęp, zwłaszcza w kwestii podejścia do treningu. Gdyby wygrał złoto, to mógłby poczuć się zbyt pewnie. A tak ma

motywację do pracy. Nagrodą dla niego jest powołanie do reprezentacji Polski. Myślę, że ma duże szanse na występ w młodzieżowych mistrzostwach Polski – komentuje Władysław Maciejewski, trener pięściarzy w Starej Szkole Boks Lublin. **(KK)** **Wybrane wyniki – ćwierćfinały, kat. 81 kg:** Klemens Szczepaniak (Nowy Hutnik 2010 Kraków) – Wiktor Szadkowski (Stara Szkoła Boks Lublin) 0:5 • **+ 91 kg:** Adam Kulik (Stara Szkoła Boks) – Tomasz Bigus (BKS Concordia Knurów) 5:0. **Półfinały:** Szadkowski – Piotr Szczukowski (KS Sako Gdańsk) 5:0 • **+ 91 kg:** Kulik – Damian Knyba (BSB Astoria Bydgoszcz) 0:5. **Finał:** Daniel Adamiec (KKB RUSHH Kielce) – Szadkowski 5:0.



FOT. FACEBOOK STAREJ SZKOŁY BOKSU LUBLIN

KARTKA Z KALENDARZA

1880

do Białego Domu przywieziono biurko stojące do dzisiaj w Gabinetie Ovalnym, a będące darem królowej brytyjskiej Wiktorii dla prezydenta USA Rutherforda Hayesa

1889

w Palais Royale Saloon w San Francisco zainstalowano pierwszą szafę grającą

1953

dokonano oblotu szybowca SZD-10 Czapla

1963

stacja BBC wyemitowała 1. odcinek serialu „Doctor Who”

1966

urodził się Vincent Cassel, francuski aktor

1973

Amerykanka Marjorie Wallace zdobyła w Londynie tytuł Miss World

1983

premiera filmu „Czułe słówka” w reżyserii Jamesa L. Brooksa. W rolach głównych: Shirley MacLaine, Jack Nicholson, Debra Winger i Jeff Daniels

1986

premiera 1. odcinka serialu „Przyłbice i kaptury” w reżyserii Marka Piestraka

1992

urodziła się Miley Cyrus, amerykańska aktorka, piosenkarka i autorka tekstów

689

sportowców wystartowało w III Letnich Igrzyskach Olimpijskich w amerykańskim Saint Louis, które zakończyły się 23 listopada 1904 roku

Nocna cisza

MUZYKA Marek Napiórkowski wraz z Arturem Lesickim nagrali kolejny album. Płyta „Nocna Cisza. Kolędy” z nowym materiałem dwójki polskich gitarzystów swoją premierę miała w ostatni piątek. Tradycyjne kolędy, a także współczesne melodie świąteczne, przełożone zostały na oryginalny i charakterystyczny język obu artystów. Duet, który w ostatnich latach oczarował odbiorców swoim filmowym, nominowanym do Nagrody Muzycznej Fryderyk projektem „Celuloid”, ponownie podjął się opracowania znanych wszystkim tematów. Na płycie znalazło się osiem znanych melodii w zupełnie nowych aranżacjach.

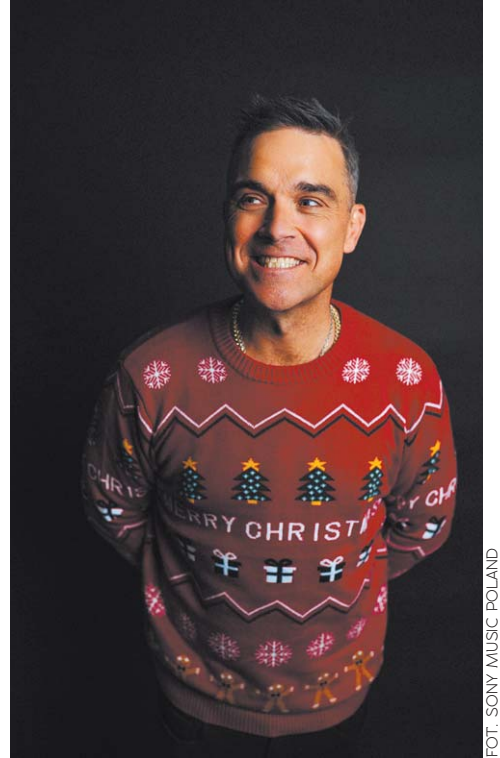


FOT. IZA GRZYBOWSKA

Święta i Robbie Williams

MUZYKA Robbie Williams prezentuje nowy świąteczny singiel „Can't Stop Christmas”. Singiel powstał we współpracy z wieloletnimi producentami Robbiego: Guyem Chambersem oraz Richardem Flackiem.

Singiel promuje odświeżona wersja płyty „The Christmas Present”; świątecznej płyty Robbiego Williamsa. Podwójny album zawiera mix oryginalnych utworów oraz coverów świątecznych klasyków, z gościnnym udziałem Roda Stewarta, Bryana Adama, Jamiego Culluma oraz Tysona Fury. Płyta wydana w listopadzie minionego roku zapewniła angielskiemu muzykowi trzynasty „numer jeden” na brytyjskiej liście przebojów, co było wyrównaniem rekordu ustanowionego wcześniej przez Elvisa Presleya.



FOT. SONY MUSIC POLAND

Szachy z krasnoludami

GRAMY Do wyboru klasyczny widokiem figur i pionów, lub zabawna kreskówkowa wersja stworzoną przez nominowane do Oscara studio Platige Image. A szlifować swoje umiejętności można samodzielnie lub w trybie local multiplayer z innymi – zachęcają twórcy gry Brawl Chess-Gambit.



FOT. REDDEERGAMES

Dla tych, którzy szachy znają i grają, twórcy Brawl Chess-Gambit z polskiego studia RedDeerGames

mają tradycyjny widok planszy i piąty poziom trudności. A dla młodszych, którzy o szachach ledwie słyszeli, jest kreskówkowa oprawa

stworzoną przez Platige Image. I specjaliści bohaterowie, jak tajemnicza wróżka, groźny krasnolud, mądry elf czy dzielny książę.

Gra Brawl Chess-Gambit jest już dostępna na Xbox Series X, Xbox Series S i Xbox One oraz na Nintendo Switch. **(RAD)**

3 000 000 kliknięć



FOT. RAZER

TECHNOLOGIE Firma Razer przedstawiła kontroler Wolverine V2 zaprojektowany dla nowych konsoli Xbox Series X/S. Pad jest wyposażony w przyciski oraz D-pad z przełącznikami typu Mecha-Tactile. Razer chwali się też ergonomiczną i odpowiednio wyprofilowaną konstrukcją, która ma się świetnie sprawdzać podczas grania.

Opatentowane przez firmę Razer przyciski Mecha-Tactile, odpowiadające za akcję,

charakteryzują się żywotnością działania wynoszącą 3 miliony kliknięć. Punkt aktywacji klawisza na poziomie zaledwie 0,65 mm ma zaś zapewniać o 35 proc. szybszą rejestrację wciśnięć niż w przypadku standardowych przycisków membranowych. Pad ma także dwa programowalne przyciski wielofunkcyjne, które można konfigurować za pomocą oprogramowania Razer Controller Setup dla Xbox. Cena: 119.99 euro. **(RAD)**

Minimalizm i 144 Hz



TECHNOLOGIE Swoje nowości dla graczy pokazał także Philips. To dwa monitory - 242E1GAEZ i 272E1GAEZ – dla garczy. Oba urządzenia wyposażono w matryce VA o rozdzielczości Full HD (1920 x 1080 px) i proporcjach 16:9 (24 lub 27 cali). Do tego częstotliwość odświeżania 144 Hz i czas reakcji na poziomie 1 ms (MPRT). Jest także technologia

AMD FreeSync Premium, która zapobiega efektowi rozrywaniu obrazu. Całości dopełnia proste, minimalistyczne wzornictwo i uchwyty na kable na stopkach monitorów. Mniejszy monitor wyceniono na 849 zł, a większy na 1073 zł. Oba do sprzedaży trafiają jeszcze w listopadzie. **(RAD)**